

B. 247 L 1936
POWSTANIE

T. KOŚCIUSZKI

Z PISM AUTENTYCZNYCH SEKRETNYCH

dotąd drukiem nieogłoszonych

II wydane.

POZNAN

W Księgarni Nowej J. Łukaszewicza.

1846.
88

B.21
P. 121405

Wypożycza się
tylko do czytelní



H. W. W. W. W. W. 89

—



DAR p. Władysława
Reymonta

B. 267 / 1936
POWSTANIE

T. KOŚCIUSZKI

Z PISM AUTENTYCZNYCH SEKRETNYCH

dotąd drukiem nieogłoszonych

wydane.



POZNAN

W Księgarni Nowej J. Łukaszewicza.

1846.
38

IMPRIMATUR

Czarnecki *Censor.*

Posen den 10. Januar 1846.

121405.T



1926.2467

**Depesze przejęte na Żmudzi przez komendę
JP. szefa Niesiołowskiego.**

I.

List do JP. Bezborodkoj.

Warszawa 5. Kwietnia 1794. r.

Całe wojsko Polskie w Koronie powstało, wy-
jawszy garnizon w Warszawie wynoszący 4000
głów; powstałych jest do 18,000. Konfederacye
Jakobińskie zawiązały się w Krakowie i w Wo-
jewództwach: Krakowskiem, Sandomirskiem, Lu-
belskiem, Chełmskiem, Wołyńskiem i Łuckiem.
Straszna zbiera się burza. Oczekuję tutaj lu-

belskiej konfederacyi za kilka dni; tymczasem pokładam ufność w Bogu i dobrej sprawie méj Monarchini. Litwa pójdzie za tym przykładem. Na Boga nie uważajcie Panowie téj rzeczy za fraszkę. Trzeba ją ukończyć przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich z Turkami. Niechaj wkroczy armia Sołtykowa, a uśmierzy wszystko. Suwarow może zająć jego miejsce. A zaręczam, że za dwa miesiące wszystko przytłumione zostanie. Na Prusaków i Austryaków nie można się wcale spuszczać. Bogu to wiadomo, w co się obróciły ich wielkie siły. Prusacy już nie są ci, co byli za Fryderyka IIgo, teraz oni nie śmieją nikogo zaczepić; nie mają jak po 200 ludzi w batalionach, a po 50 w szwadronach. Wystaw sobie Pan moje położenie, mając do pokonania taką okropną przestrzeń, będąc co chwila otoczonym nieprzyjaciółmi i szpiegami; nie znajdując nigdzie wsparcia, ani sprzymierzeńców, ani wojska naszej Monarchini, które powinnyby się przynajmniej zająć wstrzymaniem pożaru rokoszu chłopskiego od naszych granic, aż do dalszych

rozkazów Dworu. Myśl Pan o mnie i działaj
dla dobra ojczyzny. Jestem na zawsze z sza-
cunkiem i przyjaźnią

Igielström.

II.

List pisany do księcia Repnina.

Warszawa 7. Kwietnia 1794. r.

Mam honor zdać sprawę z nadsyłki pieniędzy, Mości książę. Jestem W. K. Mości nie-
skończenie obowiązany, żeś je zabrał. Chociaż
jeszcze nic nie masz w Litwie, ale wszystko tli
się pod popiołem i płomień blizkim jest wybuch-
nięcia. Jakobinizm coraz bardziej się rozszerza
i całe wojsko koronne opuściło chorągwie, wy-
jąwszy garnizon warszawski, który wkrótce za
innymi pospieszy. Nie mam pomocy ani od Pru-
saków, ani od naszych. Biję się pod Krakowem

i w Warszawie. Wystaw sobie W. K. Mośc, w jakim jestem położeniu. Kraju opanować nie mogę, będąc ogołocony z wojska. Bóg sam jest moją podporą — on jest wszechmocny. Odebrałem wczoraj kuryera, Cesarzowa jest kontenta z mego postępowania i pochwała wszystko. Lecz była to odpowiedź na moją depezę tyczącą się powstania Madalińskiego; teraz rzeczy mają się wcale inaczej. Wszakże stało się, co przewidziałem w mojej pierwszej depeży i Cesarzowa zgadza się ze mną. Nie czekając odpowiedzi, zdecydowałem się zaprosić ministrów Pruskiego i Austriackiego, aby tę sprawę wspólnie z nami za swoją uważali. Jestem więc z tej strony spokojniejszym, będąc pewnym w tej mierze ap-
probacyi. Tymczasem wszystko się trzyma. — Zaklinam Waszą Książęcą Mość sprawić to, aby pozwolono przysłać mi owe posiłki, o które prosiłem. Każ Wasza Książęcą Mość przewieść je na podwodach do Polski, jakto uczynił Suwarow i Drewicz, bo jest ostatnia potrzeba. Łączę wyraz najgłębszej i najczulszej przyjaźni

i błagam z głębi mego serca, aby Was Bóg
strzegł, i aby mi dodał mocy do uśmierzenia i
przytłumienia pożaru, który grozi zniszczeniem
tak wielkiej części świata.

Cały do Waszych usług

Igielström.

III.

*Kopia listu przyjętego przez komendę JP. szefa
Niesiołowskiego pisanego z Warszawy od Ale-
ksieja Łaskina, do Waleryana hrabi Żubowa do
Petersburga* ^{13. Apr.} *2. V. S. 1794. roku.*

Jużem miał honor donieść o dziele z buntownikami pod Opatowem, i jako 'oni ku Krakowu przed Tormasowem rejterowali się. Dopiero z żalem mojem donoszę, że Tormasow podług układu z Denisowem, nie łącząc się jeszcze z wojskami lublińskiego korpusu, napadł na buntowników; lecz oni tak go rzesko wstrzymali, że i samego ze wszech stron atakowali. — Denisow nie pospie-

szyl z swoim Lublińskim korpusem Tormasowa zasilić, i przyszedł już na plac wtedy, kiedy nasi byli zupełnie rozpedzeni. — Tormasow stracił 12 armat, i większą część bywszych u niego wojsk. Pustowałow ubity, a jego batalion więcej nad wszystkich wytrzymał. Mówią, że ten nie zdawał się tak długo, aż był sztychami wykłuty. Oficerów ubito 10, a większą część poraniono. Nasz Murolszczow zraniony, dostał się buntownikom, przeto, iż koń w błocie uwiązł, i dla tego wyjść on nie mógł; trzymany jest teraz w Krakowie w pięknym dozorze. Wszakże pośledniej od Denisowa jest wiadomo, że daleko lepiej nieprzyjaciele od niego odparci ku samemu Krakowu tak, iż nigdzie krom miasta wychylić się nie mogą, z jednej strony nasi, a z tyłu Prusacy ich okrażają. Resztującego przeciw nim wojska nie mogą się doczekać, może dla tego, że te wojska z przyłączonego kraju na swoje miejsca nie przybyły. — Graff Fiedor Matfiejewicz w wieczór wyjechał do Puław, gdzie mu poruczony zebrany z pulków różnych dwójny de-

taszament, mający ośm eskadronów Kozaków i więcej 2000 piechoty z dostateczną artylerją. Jemu kazano obserwować marsze buntowników Chelmskich i starać się, jeżeli nie rozbić, to przynajmniej nie dopuścić złączyć się z Kościuszką, jeżeli oni zamyślą ku niemu się skłonić. Dzisiaj Osip Andrejewicz (Igielström) formalnie obwieścił będącym u siebie Polakom, że odebrał rozgrzeszenie od Dworu naszego postępować ze wszystkimi temi, którzy się w bunt w mieszani okaza, z nadzwyczajną srogością, bez najmniejszego pofolgowania; a zatem, iż w szczęściu niedzielach spodziewa się wszędzie pierwszą przywrócić spokojność i milczenie — z wojsk naczelnictwa Derfeldena weszli już w Polskę i idą: kniaź Łobanow z Abszeroniskim pułkiem piechotnym do Lublina, brygadyer Łański z Sumskim lekkokonnym pułkiem do Chelma, Cześlanski z swoim do Slonima, gdzie wprędce przybędą. O Apraximie Stefanie Stefanowiczu nie powiedzieć nie mogę — i co on robi, ej! ej! nikt tego nie pojmuje, pod Krakowem lokacya

jego; żonę swoją odprawił do Królewca, chro-
niąc się buntu, a po wszystkim znać, że go
nigdy pod żadnym pretekstem nie ujrzymy tu,
i być on nie może w Warszawie. —

On dotąd jeszcze boi się Kościuszki, gdyż
go ten buntownik attakował pod Krakowem...
Ej! Ej! wy nie uwierzycie, co on tu robi, ale
i opisać tego nie można. —

¹³/₂ April 1794. w Warszawie.

Alexiej Łaskin.

IV.

Treść depeezów przejętych od komendy JP. Eydziatowicza na dniu 26. Kwietnia 1794. roku.

Sekretne doniesienie przyłączone do listu JP. Igielstroma do Imperatorowej pisanego dnia
16. Apr.
5. V. S. 1794.

Do insurgentów krakowskich przyłączył się z brygadą, Karwicki z pułkiem i Lubomirski. — Toż samo zapewne i z regimentem Michała Lubomirskiego w Dubnie stanie się. —

Luboml Branickiego zupełnie spustoszożo tak, iż ledwo generał Kurdwanowski zdążył do Ga-

licy umknąć z życiem. — Kościuszko Grochowskiemu podpułkownika awansował w Chełmie na generała-majora, który jest do 8000 mocny, i ciągnie ku Lublinowi. Do tegoż korpusu łączy się wielka liczba abszytowanych szlachty i chłopów.

Pułkownikowi Radziwińskiemu zlecono formowanie korpusu Pikinierów, liczą ich już do 10,000 i 12cie armat połowych, gdzie pójdzie, nie wiem. —

W Chełmie zrobiono trybunał z 9 szlachty a 3 mieszczan, — w Włodzimierzu i Łucku odkryła się także konfederacya. — Wszystkie sądownictwa odmieniono. — Uniwersały są wydane, ażeby do Chełma wszyscy się stawili szlachta zdadni do obrony. — Z 10 chłopów jednego nakazano dostawić, opatrzonego w pikę, 3 koszale, 15 złotych w gotowiznie, i chleba na 3 dni. — Powziąłem wiadomość, że ku Krakowu udać się usiłują, ażeby Denisowa otoczyć, — z którego powodu dałem ordynans Apraxymowi, ażeby od Ryczywoła, aż do Puław bronił prze-

prawy. Lecz nie mam nadziei, ażeby i obadwa
oprzeć się mogli. —

Denisow raportował, iż Kościuszko 11. i 13.
Kwietnia o pół mili od Krakowa okopany, obe-
zem stanął mocny do 8500, a każdego dnia po
kilkaset ochotników przybywa. — Denisow trzy-
ma się pod Skalmierzem defensive — z Prusa-
kami na pograniczu będącemi nie ma zmownej
kommunikacyi. —

Denisow żąda sukursu, widząc się słabym.
Na co dałem ordynans Chruszczowowi maszero-
wania do Denisowa. Sam będąc teraz ogoloco-
ny, rekwirowałem, ażeby Prusacy do Warszawy
z Zakroczyma zbliżyli się. — Jakoż już podsu-
nęło się 1 szwadron huzarów, 3 dragonów, 3
bataliony piechoty, 3 armaty z chłopskimi koń-
mi, co wynosi 600 ludzi. —

Wojsko pruskie mocno urlaupnikami osłabio-
ne. — Artyleryi polowej wcale nie mają. — Nie
robią nic, — Szweryn pilnuje nowych granic, a
tak rozrzucił swe wojsko w kupki po pograni-

czu, iż komendy po 50 ludzi wynoszą. — Zatem na niego nic wcale spuszczać się nie można.

Z Litwy meldują, że w okolicach Kowna i na samą Żmudzi coś podobnego tli. Tak słabe mam komendy w Kownie, że byłem przymuszony od generała Repnina żądać pomocy z Rygi. — Kuryerów wysłałem do generała Derfelda, ażeby mi ze swego korpusu nadesłał posiłki (z Ukrainy lub od granic tureckich), lecz żaden się jeszcze nie wrócił. —

Prócz 4000 w Warszawie, całe polskie wojsko przeszło do Kościuszki. —

Nieprzyjaciela mam przed oczyma w Warszawie, drugiego w krakowskim, trzeciego w Litwie. — Pieniędzy i prowiantów wcale nic. — Wszystko, co donoszę jest prawdą najistotniejszą, a jeżeli ten ogień buntowniczy dalej się rozszerzy, nic nie poradzimy, chyba świeżemi i wielkimi korpusami.

NB. Kopią tego doniesienia posyła Zubowowi, jako też i następującego stanu wojska całego.

Stan wojska rosyjskiego w Koronie.

W Warszawie.

| | |
|--|------------|
| 1 pułk kozacki pułkownika Denisowa | 500 ludzi. |
| Kozaków konwojowych | 100 — |
| Lekkokonnicy Charkowskiej 6 szwadronów | 700 — |
| Achtyrskiej 1 szwadron | 100 — |
| Jamburskiej 1 szwadron | 100 — |
| Jegrów konnych | 100 — |
| <hr/> | |
| Konnicy | 1600 — |

| | |
|--|-------------|
| 4 bataliony grenadyerów Kijowskich | 3000 ludzi. |
| 4 bataliony grenadyerów Sibirskich | 3000 — |
| 1 batalion jegrów Ikaterynosławskich | 500 — |
| Artyleryi 20 armat. | |

Summa głów w Warszawie 8100 —

Pod komendą Denisowa.

| | |
|--|------------|
| Duńskich kozaków niekompletowych mocno trzy pułki | 600 ludzi. |
| Huzarów Worońskich 6 szwadronów | 800 — |

| | | |
|----------------------|-----------|------------|
| Dragonów Smoleńskich | 6 szwadr. | 800 ludzi. |
| — Achtyrskich | 5 — | 600 — |
| — Jegrów | 1 — | 140 — |

Konnicy 2940 —

| | | |
|------------------------------------|----------------------------|-------------|
| Pułku Uchlickiego | 10 rot . . . | 1000 ludzi. |
| — Nowogrodzkiego | 10 rot . . . | 1000 — |
| Ekatarynosławskiego korpusu Jäger- | skiego dwa bataliony . . . | 1000 — |
| Białoruskiego | 1 rota | 100 — |
| 12 armat. | | |

Summa głów 6040 —

Pod komendą Chruszczewa.

| | |
|----------------------------|-----------------------|
| Duńskich kozaków | 200 ludzi. |
| Karabinierów Jamburskich | 3 szwadr. 400 — |
| Jegrów konnych | 4 szwadrony . . 500 — |

Konnicy 1100 —

| | | |
|----------------------------|--------------|-------------|
| Pułku Neporowskiego | 10 rot . . . | 1000 ludzi. |
| Ekatarynosławskiego jegrów | 1 rota 100 — | |
| 6 armat. | | |

Summa głów 2200 —

Pulkownik Arapow, w Warce pod Pilicą.

| | |
|------------------------------------|-----------|
| Kozaków | 50 ludzi. |
| Jamburskich karabinierów 2 szwadr. | 200 — |
| | <hr/> |
| Konnicy | 250 — |
| Ekatarynosławskich jegrów 3 roty | 300 — |
| | <hr/> |
| Summa głów | 550 — |

Apraxin pulkownik nad Pilicą.

| | |
|--------------------------------------|------------|
| Kozaków | 100 ludzi. |
| Smoleńskiej dragonii 4 szwadrony | 400 — |
| i 2 armaty. | |
| | <hr/> |
| Konnicy | 500 — |
| 9 rot pułku Kozłowskiego | 900 — |
| 1 rota jegrów Białoruskich | 100 — |
| Artylleryi 4 armat. | |
| | <hr/> |
| Głowy | 1500 — |

Nad Wisłą.

| | |
|------------------------------------|------------|
| Katarynosławskich jegrów 4 szwadr. | 400 ludzi. |
| Kurskich muszkietierow 10 rot . | 800 — |
| 4 armaty. | |
| | <hr/> |
| Summa głów | 2700 — |

Rekapitulacya komend rossyjskich znajdujących się w Koronie.

| | | | |
|-----------------------------|-------|-------|-----|
| W komendzie Igelstroma głów | 8100 | armat | 20. |
| — Denisowa — | 6040 | — | 12. |
| — Chruszczewa | 2200 | — | 6. |
| — Arapowa — | 550 | — | |
| — Apraxima — | 2700 | — | 10. |
| Summa głów w Koronie | 19590 | armat | 48. |

Stan wojska rossyjskiego w Litwie.

Cycyanów w Grodnie.

| | | |
|--|---------|--------|
| Kozaków | 300 | ludzi. |
| Karabinierów Irmalandzkich 2 szw. | 200 | — |
| | Konnicy | 500 — |
| St. Petersburgskiego grenadyerskiego pułku rot 6 | 500 | — |
| Rewelskiego rot 8 | 700 | — |
| Artylleryi armat | 20. | |
| Summa głów | 1700 | — |

Golaczew major w Grannym.

| | | |
|-----------------------------------|-------|--------|
| Kozaków | 50 | ludzi. |
| St. Petersburgskiego gren. 2 roty | 200 | — |
| Kozłowskiego muszketyerów 1 rota | 100 | — |
| Armata 1. | | |
| | <hr/> | |
| Summa głów | 350 | — |

Major Toli w Nowogródku.

| | | |
|-----------------------------------|-------|--------|
| Duńskich kozaków | 50 | ludzi. |
| Irmalandzkich karabinierów 2 szw. | 200 | — |
| St. Petersburgskiego grenadyerów | | |
| 1 batalion | 500 | — |
| 2 armaty. | | |
| | <hr/> | |
| Summa głów | 750 | — |

Makarow podpułkownik w Słonimie.

| | | |
|------------------------------------|-------|--------|
| Irmalandzkich karabinierów 1 szw. | 100 | ludzi. |
| St. Peters. grenadyerów 1 batalion | 500 | — |
| | <hr/> | |
| Summa głów | 600 | — |

Major Hertzberg w Kownie.

| | | |
|-----------------------------------|-----|--------|
| Irmalandzkich karabinierów 1 szw. | 100 | ludzi. |
|-----------------------------------|-----|--------|

| | | |
|----------------------------------|-----|---|
| Ruselskiej piechoty 4 roty . . . | 400 | — |
| Summa głów | 500 | — |

Arseniow w Wilnie.

| | | |
|---------------------------------|------|--------|
| Kierejowa kozaków | 300 | ludzi. |
| Piechoty Skapskiej 10 rot . . . | 800 | — |
| — Narwskiej 8 | 700 | — |
| Armat 10. | | |
| Summa głów | 1800 | — |

Major Hamper w Żyźmorach.

| | | |
|---------------------------------|-----|--------|
| Kozaków | 20 | ludzi. |
| Pułku Narwskiego 2 roty gren. . | 200 | — |
| Summa głów | 220 | — |

Rekapitulacya komend rossyjskich znajdujących się w Litwie.

| | | | |
|--------------------------|------|-------|-----|
| Komenda Cycyanowa głów . | 1700 | armat | 20. |
| — Gołaczewa — . | 350 | — | 1. |
| — W Nowogródku . | 750 | — | 2. |
| — W Słonimie — . | 600 | | |

| | | | | | |
|---|-------------|---|---|------|-------|
| — | W Kownie | — | . | 500 | |
| — | W Wilnie | — | . | 1800 | — 10. |
| — | W Żyżmorach | | . | 220 | |

Summa głów w Litwie 5920 armat 33.

W tychże takżé depeszach donosi Igielstrom Imperatorowój o odebrany rozkazie uśmierzenia buntu, i oddania Węgierskiego do sądów kryminalnych, i przyłącza akt Kościuszki. —

Reszta depeszów przejętych od komendy JP. Eydziatowicza, same prywatne zamyka w sobie korespondencye. —

21

| | | | |
|------|---|------------|---|
| 300 | — | W Krasno | — |
| 1000 | — | W Wladi | — |
| 300 | — | W Nysenski | — |

Summa głów w Litwie 3000 sztuk 30.

V.

Wiadomość o całkowitej artyleryi rossyjskiej, która częściami, to jest dywizyami, znajduje się przy wojskach rossyjskich, będących tak w Koronie, jako w Litwie. Wiadomość ta jest wyciągniona z raportu generała artyleryi rossyjskiej, przesyłanego do Alexandrowicza Żubowa, przełożonego w Kriegs-kommissoryacie rossyjskim. —

W wspomnionym raporcie nie tylko wszystkie rangi i osoby na nich będące, ale imiona i nazwiska gemejnów wyszczególniają się.

Data tego raportu jest takowa:

12. April naszego kalend. roku 1794.
 1. April ruskiego kalend.

Z Warszawy.

| | |
|--|------|
| Głów korpusu artylleryjskiego i bombar- dyerskiego licząc w ogół znajduje się | 3428 |
| Armat 12 funtowych sztuk | 25 |
| Armat 6 funtowych sztuk | 24 |
| Jednorożców czyli haubic sztuk | 27 |
| In summa jest armat | 76 |

Koni w całym artylleryjskim korpusie znajduje się 1832. —

W końcu tego raportu donosi generał artylleryi rossyjskiej, że 6 armat sześciofuntowych zabrali Polacy czasu batalii pod Wielesznicą. —

VI.

Z depešów przysłanych od Barona Igielstroma do Petersburga, a przejętych przez komendę szefa Niesiołowskiego.

List barona Igielströma do księcia Repnina, datowany $\frac{3}{14}$ V. S. April 1794. z Warszawy z Autentyku ruskiego tłumaczony.

Najświetniejszy książę

Miłościwy Panie.

O zbuntowanej brygadzie kawaleryi narodowej Madalińskiego miałem honor donieść Waszjej Świetności. Pomnażająca się zaś codziennie nie-

spokojność w tym kraju, zwiększając moje starania i przyczyniając niemało zatrudnień, gdy mi nie dozwoliła przestać do Waszój Swietności w należnym czasie powinnego o tutejszych okolicznościach uwiadomienia; niniejszym tedy listem z zaciągnionego wypłacam się długu. —

Madaliński przechodząc przez nowe pruskie granice, poczynił różne w nich złodziejstwa i gwałty; przeprawił się potem przez rzekę Pilicę i poszedł w województwa Sandomierskie i Krakowskie, gdzie poprzyłączawszy do siebie wszystkie bywsze na konsystencyi polskie wojska, pociągnął do Krakowa. Wczasie którym, dnia $13\frac{3}{4}$ V. S. Marca zjawił się w Krakowie polski generał Kościuszko, i nazwawszy siebie Najwyższym Naczelnikiem siły Narodowej, ogłosił tamże wolność na kształt francuzkiej rewolucyi. A po wykonanej przez miasto przysiędze, wydał do całego narodu i wojsk polskich manifesta i akt powstania, (który tu przyłączam), napelniony prawidłami zgubnej terazniejszej nauki Francuzow. Animuje on wszystkich w ogół

i każdego z osobna, aby się brali do oręża, dla postawienia Polski w poprzedniczej sytuacji, i zabezpieczenia jej całości i wolności. Buntownik ten błysnąwszy w oczach narodu i wojska, tak powabnymi przełożeniami, potrafił przy pierwszym kroku pociągnąć ku sobie kilka tysięcy tak wojsk polskich, jako i drobniejszej szlachty i różnych prostej kondycyi ludzi. Po takowem zdarzeniu zgromadziłem wojsko mojej komendy, i wyprawilem jeden korpus onego ku Krakowu, a drugi utrzymuję w Warszawie; gdyż dostrzegłem, że i w Warszawie tał się duch zmywy, składający się z różnego rodzaju i stanu ludzi, a to dla wzniesienia w całym tutejszym kraju buntowniczego zapalu, i dla wprowadzenia tu owej zgubą grożącej systemy Jakobinów. — Ba, co większa dostrzegłem, iż Warszawa była przeznaczona na początkowe odkrycie tej rewolucyi, do której gotowało się już miasto. — Jako to jawnie widzieć można z terażniejszej natrętności i hardości mieszkańców onego. — A że jeszcze utrzymuje się w niem spokojność, to jedynie dla

tego, że się znajdują teraz tu wojska nasze grożące miastu i przeszkadzające do wszczęcia zamierzonego buntu.

Ordynowane przezemnie do Krakowa (pod komendą generał-majorów Denisowa i Tormasowa) wojska, już się po trzykroć potykały z buntownikami. — Dwa pierwsze razy były dla nas pomyślne; trzeci nie dalej jak o 5 mil od Krakowa zdarzony, (przy którym sam Kościuszko przewodniczył zgromadzonemu na to miejsce wojsku, i różnej chałastrze uzbrojonej w dzidy i topory, a prowadzonej do boju na wzór pijanych), jest dla nas pamiętnym niejakoś upadkiem. — Wszakże i nieprzyjaciel utracił tyleż, i został zagnalonym rejterować się nazad do Krakowa, dla pokrzepienia siebie nowemi siłami. Dla czego odłożyć musiał zamiar swój dążący do odkrycia dla siebie drogi do Warszawy. —

Ponieważ już to jest rzeczą najwidoczniejszą, iż ogień buntu wziął tu taką moc, że niema innego środka do uciszenia onego, prócz zbroj-

nój sily, (a ja mając niedostateczne wojsko pod moją komendą będące, musiałem je ściągnąć ze wszystkich miejsc, na których konsystowało w Polsce, z czego skorzystać mogą Polacy i przywieść do skutku rozsiane po kraju szkodliwe hasło Kościuszki), uwiadomilem przeto o tem komenderującego wojskiem rossyjskiem rozlokowanym w nowo przyłączonym od Polski do Rossyi kraju JP. generała lieutenanta Derfelda, i prosiłem go, aby mi nadesłał do Polski niejaką część wojska z pod swojej komendy. — O czem jużem po dwakroć Imperatorowej JMci najpoddanniejsze moje uczynił doniesienie. —

Litwa chociaż równie zarażona tymże jadem, jaki się tu rozszerzył; atoli po dziś dzień dochodziły do mnie wiadomości, że jeszcze tam wszystko jest w cichości i spokojności. — Jednakże teraz odebrany z Kowna raport, i od królewieckiego gubernatora generała Brunerka do rezydującego tu pruskiego ministra Bucholca uwiadomienie, którego mam honor przesłać przy tym liście kopie, dla lepszego oświecenia się w téj

rzeczy) donoszą mnie, (co i Wasza Swietność z tych papierów dostrzedz może), że już i w całej Zmudzi płomień buntu gotowy jest do wybuchnienia, i bez wątpienia w tych dniach najaw się okaże. — W Litwie mam cale niewiele wojska, — Grodno i Wilno częścią onego zajęte, a w Kownie są tylko dwie rotы piechoty i szwadron karabinierów, a zatem po całej Zmudzi nigdzie ani duszy rossyjskiego wojska niemam. — Pruskiego wojska i tu cale mała jest liczba, a tam wcale nic się onego nie znajduje.

W takowych zostając okolicznościach, zagnonym się być widzę, najpokorniej Waszój Swietności donieść i prosić, ażeby, ile będzie można, oddzielono z pod komendy Waszój Swietności, i zadysponowano temu wojsku dążyć spiesznie do Litwy w zamiarze zajęcia Zmudzi dla przeszkodzenia tam buntowi. — Ja się ciejszą nadzieją, że Wasza Swietność dla dobra służby, nieodrzuci téj mojej proźby bez satysfakcyi, i że uwiađomisz o tem tego, który z szcze-

rym szacunkiem i z należytą sybmissyą ma honor być Waszój Świetności Miłościwego Pana najpokorniejszym sługą

Baron Igielström.

NB. Numer tego listu jest 62.

Tłumaczenie przyłączonych kopii niemieckich do listu barona Igielströma.

1. List Brunerka do ministra pruskiego Buchholca, datowany 10. Kwietnia 1794. z Królewca.

Z raportów przychodzących do mnie z pogranicza, uwiadomiony zostałem, iż Polacy w Litwie skłaniają się do buntu. Nasze zaś granice z tą prowincyą stykające się, bardzo słabo znajdują się być opatrzonemi, gdyby do téj rewolucyi przyjść miało. Przymuszony tedy jestem JW Panu o tem donieść, abys w téj materyi raczył mieć konferencyą z baronem Igielströmem, dla powzięcia wiadomości, jak wielką liczbą wojsk rossyjskich może być osadzona Litwa, i gdzie one stoją,

jakićj oraz pomocy od nich w zdarzonym przypadku mógłbym się spodziewać. Bardzo wiele bowiem zawisło na tem, abym jak najrychlejszą w téj rzeczy miał wiadomość, a to już dla postępowania w moich zamiarach, już dla oszczędzenia niepotrzebnych kosztów JKMości. Która to rzecz by tem lepiej rozpoznaną być mogła, przyłączam kopią listu z pogranicza do mnie pisanego. I oczekiwając jak najprędszój odpowiedzi, zostaję z największem uszanowaniem

Brunerk.

VII.

List bez podpisu do Szymona Kossakowskiego pisany.

Dnia 16. Marca 1794. z Warszawy.

Redukcyja wojska dość spokojnie skutecznia się w regimentach konsystujących w tutejszój stolicy, ale nie tak się udało w brygadzie Madalińskiego, który zamiast tu przybycia podług ordynansu po pieniądze na wypłacenie, ściągawszy do kupy całą brygadę, wprzód do Pultu-

ska, potem Ostrołęki, zamtąd nadesłał niby raport królowi i kommissyi, wyrażając, że przymuszony od podkomendnych oficerów i całego korpusu, nie celem rewolucyi, rabunku, prześladowania kogo, albo wywracania rządu Rzeczypospolitėj; ale jedynie z desperacyi, i niemożąc znieść hańby wojska (nie wymienia jakiej), oraz chcąc szukać losów dla swojej brygady, postanowił z nią udać się w inną służbę, (równie nie wyraża w jaką) i tym końcem związek sobie poprzysięgli nieodstępstwa i bronienia się do ostatniego, ktoby ich chciał napastować, w tem przedsięwzięciu zaręczając jednak za otrzymanem pozwoleniem stawić się na usługę Rzeczypospolitėj, kiedyby tego zaszła potrzeba i zawołanie. Obszerniejsze na koniec obiecując wydać do publiczności oświadczenie. — Wraz po takim raporcie przybył z tejże brygady oficer Kapenhauzen uwolniony, ale mało nie rozstrzelany, iż nie chciał przystąpić do ich przysięgi, który więcćj nie wiedząc, dodaje, że cyfry królewskie pozrucano, do patentów strzelano, i one szarpano,

oraz vice - brygadierem drugiego z obioru ogłoszono na miejsce Dąbrowskiego, zasiadającego w kommissyi wojskowej koronnej. — Inne raporty przydają, iż w pomienionej przysiędze poprzysięgli złączenie z konfederacją francuzką, i jeże duchem z poniżeniem magnatów ustalenie wolności i równości. — Także już karty wydawane przez JP. Madalńskiego widzieć się dają, jakoby z Ostrołki zabrawszy przyległy szwadron niegdyś księcia Witemberskiego, ruszył ku granicy pruskiej, gdzie na komorze solnej pruskiej zlt. 54, oraz zbuntowawszy kilkadziesiąt kurpików, i gdzieś dostawszy 4 armatki, powrócił do Przasznicza, zkąd podług wczorajszych raportów, udał się do Mławy mil 2 od granicy pruskiej. — Obserwowany zawsze z blizka od idącego za nim Pana podpułkownika Obreskowa z piechotą 800 ludzi, częścią płacąc, częścią nie płacąc za furazę, na co mógł coś mieć z Wakajetowej kassy. — Jeszcze rossyjskie wojsko nie wzięło determinacyi atakowania, pilnując tylko zbliżenia do Warszawy i przejścia Wisły pod

Zakroczymem, jeźliby chciał obrócić się w tę stronę. — Tymczasem wysłany do niego JPan Biernacki brygadier z listami króla i kommissyi, oraz z perswazyą własną, żeby tę brygadę do spokojności i posłuszeństwa nawrócił, a przynajmniej zamiar jego wyrozumiał, ale jeszcze nie powrócił i z téj miary różne niepewne pomnażają się tu opinie o tym kroku, najpodobniej zintrygowanym na zamieszanie przez obcą inspiracyą, bo zgoła wierzyć nie można, żeby tym sposobem brygada miała przechodzić i być pociaganą w służbę pruską, lubo wprowadzie i pruska proklamacya do wojsk naszych rozdaje się na granicy podobna rossyjskiej. — Z Galicyą też nie dopatruje się porozumienie Pana Madalińskiego. — Z téj miary tem więcéj czyni się ostrożności w Warszawie i bacności na własny garnizon, żeby onego jaka część nie była w porozumieniu, ile z tejże Warszawy Pan Sierpiński niegdyś Wolonter przy księciu Jozefie krzyżkiem zaszczycony, (syn dzierzawcy Haraburdziszek), wybiegłszy ztąd do Madalińskiego na

Kozienice, gdzie bezskutecznie tentował zbuntować pułk ułanów królewskich, w drodze oficera od gwardyi nazwiskiem Pawłowskiego, biegnącego kuryerem od JW. Ożarowskiego i temu powiadał, że z umowy wczesnej spieszy na adjutanta do Madalińskiego, że tego zamiary są wielkie i będą skuteczne rozpoczętej rewolucyi, na koniec perswadował, a potem przymusem groził temuż Pawłowskiemu, żeby z nim udał się do Madalińskiego, porywając się do pistoletów, czego on nie czekając, pchnął go kilkakroć w brzuch szpadą i na miejscu trupem położył. Poczem dopadłszy bliższej komendy rossyjskiej, (która przy ciele zabitego znaczące papiery zabrała), przybył z opowiedzeniem rzeczy i oddaniem się w areszt dobrowolnie. — Komenda Madalińskiego zabrała do kilku tysięcy na komorze solnej cesarskiej, ale te kazał wrócić, dając przyczynę, że Polakom cesarz nic złego nie zrobił. Mówiono o znajdowaniu się razem z Madalińskim Zielińskiego podkomorzego Nurskiego, ale to się nieprawdziwi o innych łączących się obywatelach i wojsko-

wych jeszcze nie słyhać. — Widział się jednak Madaliński z nim przed swoim postępkim. —

Cesarz odmówił królowi Pruskiemu 20 milionów pretendowanych na kampanią następną, sakryfikując się własnymi siłami czynić przeciw Francuzom, którzy księcia de Cobourg nie atakowali jeszcze. —

Książę biskup Wileński zyskał rezolucyą radną, przez którą chce lokować wszystkich swoich kredytorów na dobrach tylko w krajach Rzeczypospolitój będących. —

JW. wojewoda Witebski, nominowany został na wojewodę Braclawskiego. —

VIII.

Odezwa rządzącego Guberniami Mińską, Zaslawską i Braclawską do komenderującego wojskiem rozlokowanym w tychże Guberniach.

O nader smutnem i nieszczęśliwem w Warszawie powroźeniu, spodziewam się, iż Wasza Świetność już jest uwiadomiona ze wszystkimi szczegółami; jedynie więc tylko spieszę się donieść W Panu o podobnemże temu zdarzeniu i w Wilnie, jak o tem upewnia mnie powracający z Litwy umyślnie posłany Plenipotent, który donosi, że siódmego (przy granicy Gubernii Mińskiej rozlokowanego) Litewskiego pułku, pod-

pulkownik Grabowski, zebrawszy pułk, przyna-
glał pułkownika do napadnięcia na Rossyan, i
kiedy od niego odebrał odpowiedź, że ma roz-
kaz rozpuścić pułk, nie zaś wojować, tedy Gra-
bowski rozkazał na rynku wystawić szubieni-
cę, aby go powiesić; a zgromadzone do mia-
steczka pospólstwo animował, aby dopomagało
wojsku, które przedsięwzięło bronić zaszczytu
wiary i ojczyzny; oznajmując przytem imieniem
Kościuszki, że broń obrócona będzie przeciwko
tym, którzy przedsięwzięciu temu na wybawienie
ojczyzny pokażą się być przeciwnymi. — Jadąc
dalej tenże umyślnie wysłany, dostrzegł, że znaj-
dująca się w slobodzie Szumlańskiej mała kome-
nda nasza jest schwyтана przez Polaków, i pro-
wiant tam będący zabrany. — Zbliżając się zaś
do Wilna, usłyszał od mieszkańców okolicznych,
że w Wilnie wyrznięto Rossyan tejże samėj no-
cy, to jest, z Wtorku na Srodę przed przewodną
Niedzielą. — Wczem chcąc on być zapewnionym,
pojechał do miasta Wilna, i chociaż sam w onem
miebył, jednak widział przedmieście miasta Wil-

na w ogniu, a od jadących z Wilna dowiedział się, że z $11\frac{1}{22}$ V. S. na $12\frac{1}{23}$ V. S. w nocy mieszczanie i litewskie w Wilnie będące wojsko napadło na hauptwach i na sennyh Rossyan po kwaterach będących, i onych zabijało. Wzięto hetmana Kossakowskiego i wielu naszych oficerów, którzy zamknięci są w kościele Świętego Kazimierza. Donosi przytem, iż ogłoszono, iżby wszędzie gotowi byli w całej Litwie do buntu na dzień naznaczony. I Polacy wzięli się do oręża, kupią się po wszystkich miejscach takim sposobem, iż wszystkie nasze detaszamenta są teraz przecięte, i niemogą mieć z sobą komunikacyi. —

W tymże właśnie czasie powrócił i ten umysłny, który był posłany odemnie do Nowogródka, i przywiózł mi raport majora Tola, utrzymującego w tem mieście komendę, dla zachowania spokojności w tej części Litwy i dla zasłonięcia części Imperii okolo Nowogródka na 300 wiorst cale teraz огоłoconej, — że za ordynansem generała majora księcia Cycyanowa spieszy on do-

piero dla ocalenia reszty wojsk, jakoż i w rzeczy samój posłaniec mój dopędził go o dziesięć mil od Grodna. Przez odciagnienie i téj ostatniej przed Mińską Gubernią będącej części, granice onej z burzącą się Litwą, (w której już się wszczął bunt na każdym miejscu), pozostają na 300 wiorst mianowicie od Nieświeża, w jedną stronę od Postaw, a w drugą od Lachowicz niezastłoniene. — Otwarta tedy jest droga do wprowadzenia buntu, i w nasze strony, gdzie nie tylko onego uspokoić, lecz i samemu początkowi zapobiedz nie upatruję środka. Gdyż w całej rozległości od Drui do Prypeci nie mam tyle wojsk, ile użyćby trzeba było dla utrzymania w téj ziemi spokojności i porządku. — Opisując takowym sposobem istotny skład rzeczy w Litwie i ostatnie niebezpieczeństwo, (iż przy koniecznem оголоczeniu Mińskiej Gubernii z wojska tak intus jak extra, bunt tem prędzej w części nasze wprowadzonym być może, że i granica otwarta w tem miejscu, gdzie ona przecina Nowogrodzkie Województwo i Oszmiański po-

wiat, i pozostałe od oddzielenia téj części Litwy pod berło rossyjskie pospólstwo, zawsze równie z zabranem, było przychylnem księciu Radziwiłłowi, ten zaś przeciwnym będąc naszej korzyści, nie oszczędzał niczego dla wkorzenia w nich nienawiści ku nam, (przymuszony jestem przytem powiedzieć; (co razem posłuży za odpowiedź na list Waszój Swietności datowany ¹²/₂₃ Apr. V. S. Nro 24), że w Mińskiej Gubernii, w porównaniu do pospólstwa, większa część znajduje się czynszowej szlachty, niż się jój znajduje w guberniach południowych. — Oraz, że niektóre miejsca tejże gubernii zarosłe są lasem, a przeto lepiej posłużą buntującym się do ich łączenia się, niżeli podadzą zręczności ku przeszkodzeniu; i że nakoniec niedostatek chleba, jedynie ściąga się do wieśniaków, nie zaś do Panów, którzy zapewne mają go tyle, iż mogą uzbrojonych ludzi i w chleb opatrzonych przedstawiać do buntowników. —

Z najwyższego Imperatorskiego rozkazu przesłanego do Waszój Swietności pod dniem ⁵/₁₆

tego miesiąca, wiesz WPań o Monarszój Imperatorskiej woli, i o danem mnie zaleceniu, abym się zatrudnił utrzymaniem spokojności w tutejszym kraju z użyciem do tego wojsk będących pierwój w Mińskiej Gubernii, (których znajdowało się cztery pułki piechoty, cztery bataliony strzelców, dwa pułki letkokonnych, dwa kozackie i jeden pułk dragoński). Dowiadując się zaś teraz o danym rozkazie Nizowskiemu pułku, który zamieni pułk Tambowski, najpokorniej upraszam Waszój Swietności, abys zadysponował wejść w części Mińskiej Gubernii, a to w takim składzie: najprzód niech posłany do Czerwiechowskiej Gubernii pułk Muromski piechotny wróci się do Mozyrza na miejsce tych ostatnich Rostowskiego pułku, które są teraz przeznaczone do gubernskiego miasta Mińska; powtóre, na miejsce dwóch strzeleckich batalionów z granicy sprowadzonych, toż pięciu szwadronów petersburgskiego konnego pułku do Brześcia Litewskiego wysłanych, naznaczyć dla zajęcia tychże stanowisk na granicach, dwa bataliony piechoty i

pięć szwadronów konnicy. Potrzebie, Azowskiemu piechotnemu, Ukraińskiemu letkokonnemu i pułkowi Kozackiemu kulbakowego, albo na miejsce onych drugim, (co się do woli Jego zostawia) pułkom zadysponować wrócić się w części Mińskiej Gubernii. —

Widząc w rozkazie Imperatorskim datowanym $\frac{9}{20}$ V. S. April, iżbym dołożył wszelkich sposobów do utrzymania porządku i posłuszeństwa ku swój władzy w częściach nowo przyłączonych; największą pokładam nadzieję w nieprzedłużeniu satysfakcyi na to moje, wedle obowiązku służby i słusznej potrzeby, uczynione doniesienie; a zatem niecierpliwie oczekiwać będę responsu W Pana, dla najpoddanniejszego Imperatorowej Imości doniesienia, jakie, stosownie do możliwości naszej przedsięwzięte będą środki w czasie tych nastalych w Litwie zamieszek, a to końcem zagrożenia, iżby wszędzie tam powszechny bunt już wynikły, nie rozszerzył się i do naszych części, i nie wzburzył wewnętrznej spokojności w nowo zabranych krajach. —

IX.

List Szyszki pisany do Szym. Kossakowskiego.

Pan Madaliński jest jedynym obiektem tutejszych uwag i nowin, nie ogłosił jeszcze swoich zamysłów, mianowicie, jeżeli niemi zakrawa na rewolucyą francuzką. Prusaków nie atakuje, tylko gdzie mu przejścia, albo kassy bronia; w Srzeńsku nim doszedł do Sochaczewa, 120 huzarów na polu chciało mu front robić, ale 8 zabił, resztę zrejterowaną do pustego zamku dobył, i broń, konie, mundury, oraz ochoczych z ranionym majorem zabrał. — Tego majora potem w Sochaczewie uwolnił. — Cała jego siła składa się z 9 szwadronów stokonných brygady, za których dzie-

siąty nowo formuje z przybywającą szlachty, oraz 80 koni pułku niegdyś księcia Witembergskiego. — Zborowski rotmistrz z tegoż pułku w 160 koni z Ryk konsystencyi swojej wyruszony, jeszcze się z nim nie złączył, trzymając się około Stężycy dla przeciętych wszędzie pasów, przez rozpostarte komendy rossyjskie. Nikogo też więcej ani pierwszy ani drugi nie namówili jeszcze z naszego wojska do naśladowania siebie, owszem i tutejszy garnizon spokojnie już zredukowany, i inne z wielu miejsc regimenta wierność Rzeczypospolitą zdają się zaręczać, ile widząc płochosć i bezsilność przeciwnego zamysłu. — Pułk Kozienicki przysłał tu listy do siebie buntownicze Zborowskiego i Sierpińskiego, który ostatni czterykroć nietrafnie od Pawłowskiego pchnięty, a raz w głowę cięty, jeszcze chory pod strażą rossyjską, może odkryje, czyim duchem i jakim celem obiegał korpusy z namowami, i tegoż Madalińskiego usiłował prowadzić do Warszawy. — Wiele z tych wiadomości o Madalińskim przynoszą codzienni jego dezenterowie, których glód

najwięcej do tego przymusza. — Wczoraj tu przybył jego porucznik Wielożewski, szukając pardonu w kommissyi, a wyznając plochość zamiaru, którą poznał, dwa dni z całą brygadą nie jadłszy. Wtakim stanie JPan Madaliński z Sochaczewa wyruszył ku Rawie, minawszy Łowicz strzeżony z zebranymi kosami od Prusaków do 600 zebranych w szyku na polu z armatkami. Dokąd się z Rawy obróci, w łęczyckie, czy w sandomierskie nie wiadomo. — Poszedł tuż za nim z swoją dywizją generał Tormansow nawet przez Sochaczew pruskim krajem; znać za nadeszłem pozwoleniem pruskim. Nim Prusacy od Szlązka i Prus wschodnich nadciągną do Opatawa, też w Sandomierskiem z Krakowa i zewsząd na spotkanie ruszyli Moskale. — A tak zdaje się, że prędko ta iskierka przytłumioną zostanie. — O złączeniu się gdzieś Pana Kościuszki z Madalińskim, jest szczerą bajką, bo Pan Kościuszek ma być teraz w Neapolu, i powiadają, że namawiany na to od naszych emigrantów, nie podjął się. — Tu w Warszawie znaczne

widzimy świeże korpusy rossyjskie. — Ostrożności nie ustają. — Rada wydała zalecenie kommissyi wojskowej jak najsurowszego sądu na buntowników, a wkrótce wyda uniwersał i do wszystkich krajowych magistratur, nadając onym większą dzielność zabiegania niespokojnościom. — Policya oprócz innych prekaucyi publikowała proklamacyą pod najsurowszą karą, żeby każdy gospodarz, oberzysta, szynkarz miał oko na swoich lokatorów i gości, donosząc wraz policji, tak, że jeżeli się ta pierwój dowie, z kąd inąd o jakiej inkonweniencji w domu, a nie od gospodarza, tedy gospodarz, jako uczestnik będzie karany. Wśród tych alarmów trafiły się tu dwa pożary, ale okazało się, że były przypadkowe, jeden od komina, a drugi od smażenia oleju. Przy Madalińskim dwaj Piotrowscy, synowie Guli, chłopcy zapaleni, są całą jego radą i pierwszymi dowódcami. — Jednego z nich kreował vice-brygadierem. — Rozsiana bajka, że Moskale gwałtem zredukowanych mają zabierać, ma być pierwszą okazyą tego w nich poruszenia, przy pod-

nietach z Warszawy, gdzie zdaje się być źródło najpewniejsze wszystkiego. —

Tu też chodziła, ale i upadła bajka o Bielaku, jakoby w Litwie podniósł rokosz, teraz na miejsce jego kładą Soltana, Prozora i Wawrzeckiego, jakoby oni podnieśli konfederacją w duchu 3go Maja. — Madaliński podpisuje się Komendant i Szef brygady. — Z Kielców piszą, iż tameczny pieszy regiment z starych i żonatych oficerów złożony, o niczem nie myśli, tylko o pokoju, a gemejni czekają abszytów, toż się uskutecznia spokojnie w Lublinie, podług raportu generała Miączyńskiego. — Dla spóźnienia poczt zagranicznych, nie mamy nowin jeszcze obcych, ani tu więcéj prócz wyrażonych.

P. S. Przy terazniejszym roztargnieniu, materye sejmikowe jeszcze nie rezolwowane. Na pocztę dzisiejszą już do Pana nie piszemy. —

Data tego listu jest takowa:

Dnia 22. Marca 1794. r.

X. *List Buscha, o którym Gubernator Brunerk
czyńi wzmiankę w swoim liście.*

Oznajmuję JW Panu o odmianach, które się w Polsce zdarzyły, a są mnie doniesione co dopiero od oficera Pruskiego bawiącego się przez dni 8 w Polsce.

We Wtorek, to jest dnia 1go Kwietnia, jak tylko ustąpili Moskale z Szawel, natychmiast zebralo się do 2000 Polaków, którzy się z sobą złączywszy, formują konfederacyą. — Moskale mieli wymaszerować ku Warszawie. — Zaczynająca się rewolucya w miastach Wilkowiszkach, Staropolu i Kalwaryi, rozciąga się niemal po całej Polsce. Każdy szlachcic przymuszony jest poddanych swoich mustrować. — Broń ich, są dzidy, oprócz tych chłopów, którzy mają strzelby, jako to strzelcy, którzy są exercytowani. Z czterech majątności przystawiono już takowych strzelców 500; w Michalinie o 5 mil ztąd odległym, znajduje się niejaki Gubernator nazwiskiem Dauberschmidt (jest

on razem i leśniczym), który ma rozkaz wszystkich ludzi exercytować. Wielu ze szlachty Polskiej z Prusakami trzymającej, powiada, że jeżeli JMśc król Pruski Polakom jeszcze Niedziel cztery wolnego czasu zostawił, to ich przedsięwzięcie zupełnie swój skutek weźmie i będą wpaść do Prus dla rabunków i palenia. — Już ładunki mają w gotowości, z których w każdym jedna kula znajduje się całkowita, a druga na 4 kawały rozcięta. — W Wilnie jeszcze stoją Moskale, lecz ich liczby determinować niemożna. — Ilekroć zbierze się kompania polskiej szlachty, piją zawsze zdrowie Francuzów i mówią, że się z niemi złączą.

4. dzień April. 1794. z Eydkuhnen.

Busch.

Przypisek czyli raczej list drugi osobny tegoż JPana Busch, jest takowy:

Melduje JW. Panu, że oto dopiero przyjechał kwatermistrz od pułku Chlewińskiego do Dango-

laszyna, aby zapisał na jutro kwatery dla tegoż pułku, który o 800 kroków ulokował się od Dan-golaszyna. —

Dzień 6. April. 1794. z Eydkuhn.

Busch.

XI. List JPana Schrötlera pisany do Ministra Pruskiego Buchholca i posłany razem z listem Gubernatora Brunerka.

JW. Pan pozwoli, że przy zdarzonej okazji do pisania JW. Gubernatorowi Brunerkowi i ja też kilka słów dołączę. —

Z okoliczności składu rzeczy wnosić należy, że Litwa i Żmudź łączą się do téj konfederacyi. Ponieważ ta rzecz może być dla nas ważną, albo i wcale niebezpieczną, . . a to zawisło od małej lub wielkiej kwoty rossyjskiego wojska w tamtych stronach znajdującego się, zdaje mi się więc być rzeczą pryncypalną:

1mo wiedzieć, ile w tych okolicach stoi mo-skiewskiego wojska,

Żdo aby Generalowie nasi porozumieli się z Moskiewskimi i wzajemnie sobie pomagali w przypadku, gdyby się Polacy ruszyć mieli. —

Co się tycze pierwszego punktu, o tem trzeba jak najdokładniejszej zasiągnąć wiadomości. Co się zaś tycze wzajemnego porozumienia się, to powinno być skutecznionem, co najrychlej przez barona Igielströma, a o co tem mocniej prosić muszę, im bardziej widzę, że wojsko nasze będące wprzody na granicy od Litwy, jest teraz całkiem do Prus wschodnich ściągnione; przez co bardzo osłabieni jesteśmy, a tak wielką rozległość najlepszego kraju mamy do bronienia. —

W tych tu miejscach jeszcze ani pomysłano nawet, aby Pruskie wojska z Moskiewskimi złączone być miały, a co w terażniejszych okolicznościach zdaje się być rzeczą koniecznie potrzebną.

Lubo wszystkiego z strony JW. Pana spodziewam się, jednak o jak najprędsze poparcie téj rzeczy proszę, ponieważ każdy dzień w téj mierze opuszczony, wielkie wypadki za sobą pociągnąć może. —

Jeżeli Moskale cokolwiek wojska na Zmudzi mają i tak Grodno, jako Troki i Wilno, dobrze w oblężeniu trzymać będą, a my do Kowna i Nerez posuniemy się, to się spodziewam, iż granice dosyć zasłanionemi będą, a do tego wszystkiego dobre między sobą należy mieć porozumienie. —

Spodziewam się co najprędzej odpowiedzi, której oczekiwam, życzę JW. Panu, abys jak najlepsze odbierał wiadomości z Wielkopolski i piszę się

JW. Pana najniższym sługą

Schrötter.

Dnia 10. April. 1794. z Królewca

XII. Raport Borysa Tyńcowa Generala Majora Rosyjskiego, posłany do Generala Feldmarszałka Xcia Alexandrowicza Zubowa.

Raport ten donosi, jaką ponieśli stratę ordynowani z pułku Bombardyerskiego i z 1go Kanonierskiego, w czasie potyczki z Polakami pod Wieliszynką. — Data tego raportu jest:

Dzień $\frac{10 \text{ April}}{31 \text{ Marca}}$ V. S. 1794. z Warszawy.

Rapport.

Kapitan Berek pulku artyleryi bombardyerów raportuje mi, że do korpusu Generała Tormasowa przyłączone były sześćofuntowe armaty, jakoto: dwie armaty z komendy Berka przy podporuczniku Kniaziu Jaszwile, cztery zaś armaty od kanonierskiego pulku z podporucznikiem Bekarakow, co wynosi armat sześć, które to armaty dnia $\frac{4}{24}$ April. V. S. Marca w potyczce z buntownikami polskimi pod wsią Wieliszynka zwaną (odległą o mil 4 od Krakowa) od tychże wojsk zabranemi zostały i razem odebrano wiele zbroi, a z ludzi artyleryjskich, jest część zabitych, część ranionych, część zaś w niewolę zabranych.

O czem Waszój Xiążęcej Mości mam honor donieść, przyłączając wyszczególnienie. —

Borys Tyńcow.

Wyszczególnienie

Od tych, co byli zaordynowani z pułku Bombardyerskiego z pod zawiadywania Kapitana Berka do korpusu Tormasowa odebrano:

Armat sześćofuntowych nowych z zupełnym kompletem naboju i przynależnościami 6. Jaszczów kartaczowych 4., kół armatnych zapaśnych 2., kół jaszczowych 2., osiów zapaśnych 2., telega zapaśna 1.

Ubici czasu potyczki z pułku Bombardyerskiego: Bombardyerów I széj klasy 4., II éj klasy 8.

Z polowego forstatu: furlejt 1., koni artyleryjskich z całym ubiorem i sprzężaniem, licząc ubite i zabrane 33.

Ranieni: podporucznik Książ Lew Jaszwil 1., porucznik Piotr Worobiew 1., Bombardyerów I. klasy 3., II. klasy 1.

Strata, którą poniósł pułk Bombardyerski oprócz zabitych i rannych: namiot soldatski 1., płaszczów 21., kaszkietów z herbami 21., pałaszów 14., pendentów z sprzężkami 14., torni-

strów 12., feldflaszków 21., mundurów z sukna czerwonego 12., szarawarów sukiennych 12., zamków do halsztuchów 12.

Z amunicji końskiej, będącej przy 33 koniach wyżej wzmiankowanych: uzdeczek 33., chomentów 15., szlejek 18., siodłów 10., siodłów z podpinkami 6.

Wystrzaly z komendy kapitana Berka: bomb jednorzcowych $\frac{1}{2}$ pudowych 42., kul armatnych 12sto funtowych 63., brantek (trubki skorostrelne) 131., sztupinek 15., lontu palącego się przez ciąg potyczki i czasu niebezpieczeństwa spalono sążni 202.

Od tych, co byli zaordynowani z 1go kanonierskiego pułku do korpusu Tormasowa odebrano; armat sześćofuntowych nowej proporcji z zupełnym kompletem ładunków 4., lawetę zapasną od armaty sześćofuntowej 1., jaszczów kartaczowych 8., kół armatnych zapasnych 4., kół jaszczowych zapasnych 4., osiów armatnych 2., jaszczowych 2 sześćofuntowych 4.

Ubici czasu potyczki z 1go kanonierskiego pułku: podporucznik Bekarokoir 1., podporucznik Afonasiew 1.

Ubici i zabrani w niewolę: kanonierów pierwszej klasy 4., drugiej klasy 9.

Z polowego forsztat: unterfuryermeister Stefan Pontelejew 1., furlejtów 6., koni artyleryjskich z całą amunicją 45.

Ranieni z 1go kanonierskiego pułku: kapral 1., kanonierów 1szej klasy 2., 2ej klasy 5.

Zdrowi ale zabrani: kapral 1., kanonierów 1szej klasy 1., 2ej klasy 14., furlejtów polowego forsztat 11., grenadyerów z pułku Sibirskiego zastępujących miejsce furyerów wzięto 2., koni artyleryjskich z konną amunicją 12., obozów magazynowych (artielnych) 2., kolas zapalnych 2.

Amunicya sukienna, która się została przy zabitych z pułku 1go kanonierskiego: palaszów 13., pendentów z guzikami i sprzążkami 13., kaftanów z zupełną liczbą gzników 13., szarawarów z guzikami 13., halstuchów z zamkami 13., bótów

par 13., kaszkietów z herbami 13., tornistrów 13., feldflaszów 13.

Z polowego forsztat: pałaszów z pędętami 3., płaszczów siermiężnych z rękawami 3.

Z ranionemi utracono z 1go kanonierskiego pułku: pałaszów 8., pendentów z sprzążkami 8, kaszkietów z herbami 5., tornistrów 6, szarawarów sukiennych z guzikami 5.

Nadto wszystko odebrano jeszcze: płaszczów 38., namiot soldatski 1.

Artyleryi General-Major Tyńcow.

NB. Z raportu majora Mikołaja Hłazienkina posłanego w kancelaryą Główniej Moskiewskiej Artyleryi, została uczyniona poprawka co do 1. kanonierskiego pułku o dopiero wzmiankowanem wyszczególnieniu straty; z porównania bowiem tych dwóch raportów, raport Hłazienkina kładący imiona i nazwiska tak ubitych, jako ranionych i zabitych, zdaje się być dokładniejszym co do 1go kanonierskiego pułku, niż raport Tyńcowa względnie do tegoż pułku. —

Hłazienkin w swoim raporcie zanosi prośbę, aby na miejsce straconych w potyczce rzeczy, zadysponowano przystawić nowe do 1go kanońskiego pulku.

XIII. Kopia listu pisanego w języku Ruskim przez Szymona Kossakowskiego do Barona Igielströma. — W liście tym Kossakowski rekomenduje Szadurskiego Sędziego Ziem. Wileńskiego.

JW. Miłościwy Pan Osip Andrejowicz.

Zapewniony będąc samem doświadczeniem w różnych zdarzeniach, że JW. Pan z nadzwyczajnej względności dla mnie, nieodmawiasz protekcji swojej osobom przezemnie zaleconym; ośmielał się rekomendować JP. Szadurskiego Sędziego Ziem. Wileńskiego. I najpokorniej upraszam JW. Pana, abys raczył być jemu pomocą co do sprawy jego będącej w Kommissyi Skarbowej, o której sprawie on sam dokładnie opowie. —

Ten człowiek będąc zawsze użytecznym dla dobra Rossyi, służył Jój Imperatorowej Mości ca-

lem sercem w każdym czasie znajdowania się tu
wojsk Rosyjskich i przedłużeniem wszystkich ro-
bót. Którego tem bardziej obowiązany jestem po-
lecać w opiekę JW. Pana, iż mogę zapewnić,
że on i w terażniejszych okolicznościach (z po-
między najlepszych moich w moim powiecie Wi-
leńskim przyjaciół) służy mi za niemałą sprę-
żynę do utrzymania spokojności. — A zatem cze-
kając pomyslnego skutku w interessowaniu się
mojem, mam honor być z najgłębszą uniżonością
i z należytym szacunkiem

JWM. Miłościwego Pana
najuniższym sługą
Szymon Kossakowski.

Dzień 1. April. 1794. z Wilna.

NB. Takowy list zapieczętowany znaleziono po-
między papierami zabranemi u Szymona Kossa-
kowskiego. —

XIV. *Kopia listu pisanego w języku Ruskim od Alexandra Łaskina, a adresowanego w Petersburg do Waleryana Alexandrowicza Zubowa.*

JO. Grafie.

Nie jestem w stanie wyrazić JO. Panu serdecznej wdzięczności za okazane mnie łaski, o których Mikołaj Siemianowicz i Mateusz Michajłowicz mnie uwiadamiają. — Wdzięczność moja nie wprzód się skończy, aż z życiem mojem.

Z Panem Łansimanem miałem honor donieść pokrótce JO. Panu o tutejszych okolicznościach, po czem nic ważnego niezaszło, prócz, że ze wszystkich stron nowe odkrywają się niepokoje — Z Chelмна buntownicy przeszli do Krasnostawia (jak liczą) w liczbie do 9000., a w Krasnostawie pewnie cnych zebrać się może tyleż. —

Graf Fiedor Matwiejewicz poszedł z Pulaw do Józefowa i podbliży się do Opatowa, aby w przypadku poruszenia się buntowników, niedopuszcil im złączenia się z Kościuszką. — Graf Matwiejewicz

ma pod bronią konnej jazdy i piechoty więcej 4000 ludzi i więcej 20 armat.

Z zabranego kraju przysłała nie wielka część wojsk do Litwy, a o naznaczonych do Wielkopolski jeszcze niema' wiadomości. — Jak prędko one do swoich miejsc przybędą, niewiemy. — Czy niezastanowiło ich coś około Łucka, gdzie, jak mówią, także zamieszki wszczęły się.

Denisow stoi o pięć mil od Krakowa, a Kościuszko okopuje się. — Akcyi żadnej między nimi niebyło. — Kościuszko z nową Krakowską nazwaną Radą Narodową, zaczął rozdawać rangi buntownikom. — Z pomiędzy tych, którzy w Chełmie byli, podpułkownika Grabowskiego Generał-Majorem, a drugiego porucznika Vice-Brygadierem ogłosił. Na pomoc Denisowowi posłany jest ztąd Chruszczew z niewielkim korpusem.

Puławy zrabowali nasi żołnierze za okazaną przychylność Czartoryskiej do Kościuszki; gdzie same tylko ściany zostawili. — Sama zaś Czartoryska znajduje się w Kordonie. Wszyscy tu powszechnie są przekonani, że bez Waszój tu

bytności pokoju nie będzie; . . . tak jest, tak jest nie będzie. — Bo wszyscy Rosyianie i Polacy największą w JO. Panu pokładają nadzieję. — Wreszcie sam JO. Pan znasz dobrze tutejszych naszych generalów, czy można pokładać w nich nadzieję? Ukontentowałbyś JO. Pan zupełnie, gdybyś tu przybył: będąc bowiem Generałem Lieutenantem, rangą tą pogodziłbyś naszych czterech Generalów Majorów pod Krakowem stojących, to jest: Denisowa, Tormasowa, Rachmanowa i Chruszczowa. — Z największem uszanowaniem będę do śmierci

JO. Pana najniższym sługą

Alexiěj Łaskin.

P. S. W tym momencie rozchodzi się tu wiadomość przyniesiona przez Łazutczyków, że buntownicy z Krasnostawia wybierają się iść do Lublina. —

NB. List ten jest znaleziony w przejętych depeszach.

XV. *Raport Second Majora Fiedora Hrynblanta, posłany do Xcia Cycyanowa.*

Za przybyciem mojem do miasteczka zwanego Olita, uwiadomiony zostałem od tamecznych obywateli, że o milę od tegoż miasteczka we wsi, zwanój Dezole, rozlokowane są polskie wojska, a jakiegoby były pulku, czyli jakich komend, żaden nie wiedział. — Dla lepszego tedy uwiadomienia się, posłałem pana podporucznika Trehubowa — Po wystaniu którego, wkrótce przysłał pan pułkownik Baranowski od siebie Chorążego z przyłączoną kopią danego jemu ordynansu, którą Waszój Xiążęcój Mości mam honor przesłać. — Później zaś i ja sam jeździłem do tego pułkownika Baranowskiego, lecz nie przeglądałem żadnych od niego nieprzyjacielskich przeciwko nam zamiarów oczem JO. Waszój Xiążęcój Mości mam honor donosić. —

Second-Major Fiedor Hrynblant.

NB. Numer tego raportu 11. — Data zaś

Dzień $1\frac{1}{25}$ V. S. April. 1794. z Olity.

*Raport Second-Majora Karóla von Herzberga
do Xcia Cycyanowa posłany.*

Stosując się do zalecenia JO. Pana datowanego $14\frac{1}{25}$ V. S. dnia, teraźniejszego miesiąca Aprila pod No. 179. jakem się tylko dowiedział pewnie o zdarzeniu w mieście Wilnie, widząc, że pomoc poruczonego mnie detaszementu już tam potrzebną niebyła, wyszedłem z nim dzisiaj z Kowna. I po drodze do Grodna, t. j. w miasteczku Prenach złączyłem się z komendą majora Hrynblanta, abym mógł razem iść do Grodna. O czem mam honor donieść Waszjej Xcej Mości

Second-Major Karól v. Herzberg.

Dzień $16\frac{1}{27}$ V. S. April. 1794. z miasteczka Pren.

*XVI. a, Ordynans Generala Arszeniewa posłany
pulkownikowi Dejowowi.*

Podług rozkazu JW. Generala En Chef Grafa Soltykowa, powierzony mnie został pułk Tamowski W. Pana; zostaje więc on teraz w dy-

wizyi mojej. Zalecam przeto W. Panu maszerować z nim do Wilna. Ale ponieważ tu w Litwie powstały między szlachtą i wojskiem polskiem zmywy na wznowienie sposobem rewolucyjnym pogwałconej konstytucyi 3go Maja i sejmu, rekomenduję tedy W. Panu, aby w czasie marszu do Wilna, wszelka ostrożność wojenna zachowaną była i aby roty tak podczas noclegów jako też i podczas almaków, nie obszernie lokowanemi były. —

O znajdujących się ludziach i koniach proszę po odebraniu niniejszego ordynansu, przysłać mi raport. — Wyraż przytem, jaki masz zapas sucharów. Potrzeba także, abys mi przysłał marszrutę, jakimi miejscami kazano W. Panu maszerować i gdzie się teraz znajdujesz. —

General Arsenieff.

D. 10^o/₂₁ V. S. April. 1794. z Wilna.

b, *Ordynans Adjutantowi Bikuszynowi.*

Masz jechać do Połocka, a z Połocka do miasteczka Krasnostawki, z Krasnostawki do Duneburka, a z Duneburka do Krzyźburka, w których miejscach wypytaj się dokładnie, gdzie się przeprawił przez rzekę Dźwinę piechotny pułk Tambowski, — A dowiedziawszy się o nim, jedź do niego i oddaj ordynans otrzymany przez ciebie od Mikołaja Dimitrowicza. — A potem jeżeli będzie bezpiecznie, to powracaj do pułku, a jeżeli postrzeżesz, że jest niebezpiecznie w kraju między tem miejscem i Wilnem, natenczas nie sam jeden powracaj, lecz razem z pułkiem Tambowskim. —

Pułkownik i Kawaler

Szymon Jazykow.

D. 1^o/₂₁ V. S. April. 1794. z Wilna.

NB. Autentyki tych ordynansów są w języku ruskim. —

XVII. Depesza Moskiewska posłana z pod Grodna, przez Generała Cycyanowa, a znaleziona przy tym żydzie, który jest złapanym w powiecie Nowogrodzkim.

1mo. *List Generała Cycyanowa, pisany do generała Tutulmina.*

Miałem honor donieść JW. Panu przez kuryera Leib, grenadyerskiego pułku, sierzanta Jakuba Piotrowicza, który spodziewam się, że już dojechał, gdyż terażniejszy oddawca listu widział go za Nowogródkiem. — O wszystkim, co się stało, jak w Wilnie, tak i w Warszawie, jeszcze i ztąd na rozkaz JW. Pana donoszę oraz, jakim sposobem Grodzieńska część pod moją komendą będąca ocaloną została, i przyłączeni wszyscy od pozostałego Wileńskiego rezerwowego korpusu. —

Za pierwszą pogłoską w nieszczęśliwych losach naszego wojska w Warszawie będącego dla zdrady i wiarolomnego postępku tamecznych mieszkańców i wojsk polskich, nie oczekując od wyższej komendy rozkazu, wyszedłem do namiotów

z 29 armatami artylleryjskiego parku z 6 rotami grenadyerów, 8 rotami muszketyerów, 2 szwadronami karabinierów, i z 100 Kozaków. — Inni zaś wszyscy byli na swych stanowiskach podług dawniejszego urządzenia, jako to: w Slonimie, w Nowogrodku i w Kownie. Pozycyą dla namiotów wybrałem taką, żeby miasto trzymać w strachu, spodziewając się, że Wileńskie wojsko i Kowieński detaszament, zaslonią mój tył; i teźże minuty posłałem do JW. Arseniewa uwiadomienie o tém. Ale kuryer przejechać już niemógł dla podobnego Warszawskiemu, nieszczęścia i w Wilnie zdarzonego, jak mnie tenże doniósł. Natenczas widząc, że na około mnie wszczęła się razem wrzawa, gdyż wszędzie razem zajęła się konfederacya i wojska bunt ponoszące schwyciły 20 Kozaków tej części, będących na pocztach. Znaglony tedy zostałem, zebrać wszystkie detaszamenta tej części, ato aby onych nie odcięli Polacy, co im uczynić w cale zręcznie było. Teraz zaś za dwa dni (dla dopelnienia rozkazu JW. Pana) wyjdę ku granicy rossyjskiej na No-

wogródek. Jak jest koniecznie potrzebną rzeczą przeciąć wszystkie pasy, ażeby nie dopuścić Litewskiemu wojsku łączyć się z koronnym, sam JW. Pan dobrze widzisz. —

Oczem doniosłszy, przylączęm kopią pisma Hercooga Holsztyńskiego do mnie pisanego, które objaśni JW. Pana o położeniu wojska Pruskiego, przylączęm także i moją jemu odpowiedź opisującą znajdujące się tu wojska, której nie powtarzam osobno w liście do Xcia Repnina pisanym, aby nie zająć wiele papieru. — Przylączęm także pismo Jasińskiego do kapitana Tuczkowa posłane, kiedy on bombardował Wilno. — A do którego, (to jest Tuczkowa) przylączyło się na ten czas 8 rot Pskowskiego pułku, a później nieco, część Narwskiego. Dla tejsze przyczyny, to jest, aby nie zająć wiele papieru, przylączęm krótkie opisanie wojska pod moją komendą zgromadzonego. —

Nakoniec jak najpokorniej proszę JW. Pana, abyś raczył tego wszystkiego komunikować kopią Xciu Repninowi, jako potrzebną dla wiadomości.

mości jego. Bo tego więcej powtarzać niemogę dla zmniejszenia paku.

Xiążę General Cycyanow.

²/₁ April 2 Maja VS. 1794. z Kampamentu przy Grodnie.

Numer tego listu czyli raczej raportu jest **202**.

NB. Kopia wzmiankowego w liście pisma Hercoga Holsztyńskiego, i odpowiedź dana onemu przez Xcia Cycyanowa, tu się nie kładą. — Same zaś autentyki copiatim w tej depeszy znalezione, są w delegacyi do ekspedycyi sekretnych.

Co się zaś tycze wiadomości o wojsku będącem przy Grodnie pod komendą Cycyanowa, ta jest takowa:

Część Grodzieńska.

| | |
|---|-------|
| 20 armat artylleryjskiego parku, przy których jest ludzi. | 582. |
| Ingiermołańskiego Karabinierskiego pułku 6 szwadronów. | 1078. |

Po odkomenderowaniu 2 rot na Bug z St. Petersburgskiego grenadyerskiego puł-

| | |
|---|-------|
| ku z 14 rot składającego się znajduje | |
| się ludzi | 2738. |
| Rewelskiego pułku rot 12 efficit ludzi. . | 1854. |
| Pułk Kozacki Wierszynina. | 387. |

*Ostatki będącego w rezerwie Wileńskiego
korpusu.*

| | |
|--|-------------------------|
| 8 armat z parku artylleryjskiego, przy | |
| nich ludzi. | 300. |
| Kozaków. | 100. |
| Pskowskiego muszketyerskiego pułku 8 | |
| rot pieszych. | 1205. |
| Narwskiego pułku. | 402. |
| | <u>Summa głów 8646.</u> |

Ci posledníjsi są bez obozu, bez prowiantu i bez namiotów. — Namioty przezemnie zrobione są z tego płótna, które było wiezione z amunicją do Warszawy, a którą dla wszczętych zamieszek wstrzymałem. Obóz zaslaniam podwodami. Prowiantem są wszyscy opatrzeni. Do wy-

żej wzmiankowanej liczby wojska są policzeni wszystkich rang oficerowie. —

Xiążę General Cycyanów.

XVIII. *List Generala Cycyanowa pisany do Xcia Repnina. —*

Skoro się tylko bunt odkrył w Szawlach, natychmiast miałem honor wysłać z doniesieniem JO. Panu praporczyka Piecaldowa przebranego po polsku, kazałem mu jechać przez pruską granicę, lecz czyli dojechał do JW. Pana, nic o tem dotychczas nie wiem. —

Teraz spodziewając się podobnie otrzymać ordynans Waszój Swietności do generała Arszeniewa przez generała Tutulmina, spieszę się donieść Waszój Swietności, że całe wojsko Moskiewskie będące w Litwie zebrał. O czem przekona się Wasza Swietność z posłanego doniesienia do generała Tutulmina, którego dla mniejszości koperty powtarzać nie mogę. —

Złączyć się z pulkami od Waszój Swietności ordynowanemi nie mam zřeczności dla tego, że za rozkazem JW. Tutulmina obowiązany jestem pospieszać dla zasłonięcia nowój granicy rossyjskiej. Azatem, jeżeli te pulki do dalszego planu operacyi, zaczynając od Drui zastąpią granicę, to ja będę mógł z nimi połączyć moje forpoczty. Wreszcie rozgrzeszenie Waszój Swietności może mi rozwiązać ręce, do zwyciężenia tych wiarołomnych, czego i oczekiwam tem więcej, że i same wojsko, będące pod moją komendą, zapalone taką zdradą Polaków, pragnie zemścić się śmierci swoich ziomków, dotąd zawsze będących zwycięzcami na lądzie i wodzie.

Nakoniec mam honor donieść, że Kowieński detaszament od tój części oddzielony, nie jest przecięty, lecz owszem ocalony tem, że za pierwszym usłyszeniem o Warszawie, rozkazałem onemu wyjść w niamoty i dopomagać w zdarzonej potrzebie Wileńskiemu korpusowi. A za usłyszeniem o Wilnie, rozkazałem temuż detaszamentowi rejterować się do mnie, którzy wszy-

scy w całości o dwie mile odemnie już nocują, będąc zasłonięni Kozakami tejże części. —

O ilości całej zebranej tutejszej części i pozostałych z Wileńskiego rezerwowego korpusu, przylączęm krociuchny raport dla tego, że wysłany z tym żyd musi mieć mały pak, dla łatwiejszego ukrycia onego.

Xiążę Cycyanow.

Numer tego listu, czyli raczej raportu 203.

Dzień $2\frac{1}{2}$ V. S. Maja 1794. z kampaentu pod Grodnem.

Wiadomość o wojsku będącem pod komendą Cycyanowa tu się nie powtarza, przeto iż jest położona pod listem pisany do Tutulmina od tegoż Xiążenia Cycyanowa. —

NB. Autentyki tych listów są w języku ruskim pisane. —

XIX. *Depesza Moskiewska przesłana z Nie-
świża, a przejęta w Wolkolacie.*

1mo. *List sekretny pisany przez Tutulmina do
Igielströma.*

Pismo JW. Pana datowane $1\frac{1}{2}$ V. S. April.
w tym czasie przezemnie otrzymane, rozrzewniło
duszę moją przychylną szczerem sercem ku oj-
czyźnie i osobie JW. Pana. Nie odmienię mojej
wierności dochowywanéj od młodych dni moich.
Nie można, najszacowniejszy mój miłośniku, wię-
céj uczynić, jak co uczyniłeś JW. Pan przy tem
zdarzeniu, abyś przemógł i przytłumił powsze-
chny bunt wieloludnego narodu i z determinacją
biorącego się do oręża miasta. — Nie było to
w mocy człowieka, atoli męstwo JW. Pana nadto
jeszcze okazało się teraz widomem. — Każdy
nieparcyalnie myślący zostaje w obowiązku od-
dać JW. Panu tę sprawiedliwość, a ja z mojej
strony muszę z żalem przyłączyć, że zostając o
200 sążni za granicą, gdzie się wszystko burzy
i powstaje, będąc bez wojska i bez wszelkiego

sposobu ku obronie, znajduję siebie w równiej sytuacji. —

O nieszczęśliwem w Wilnie zdarzeniu, (o którym rozumiem, że już dotychczas jesteś uwiadomiony) przyłączam kopią z doniesienia uczynionego przez Xiążęcia Radziwiłła wojewodę Trockiego. — Po takowych okolicznościach i stósonie do zaszłego już od JW. Pana rozkazu danego Xciu Cycyanowi, w jakim sposobie jam się odezwał, dostrzeżesz JW. Pan w przyłączonej kopii odezwy mojej. — Dołączam także kopie papierów przy Morawskim znalezionych, który złapanym został wtenczas, gdy od Kościuszki powracał do Litwy, — a którego zadysponowałem odesłać wespół z Brzostowskim i księdzem Bohuszem do Czernichowa, a zaś Grabowskiego, Radziszewskiego, Sołtana i Wierzejskiego do Smoleńska. O czem oznajmując, najuniżeniej upraszam, abys mnie uwiadomił, jak się należy obejść z Dziekońskim (garbatym), który przywieziony do mnie bez żadnego od JW. Pana zalecenia. —

Zostaję na zawsze z szczerą i najwierniejszą
submissyą i z zupełnym szacunkiem

JW. Pana najpokorniejszy sługa

Tutolmin.

April 20¹/₁ V. S. Maja 1794. z Nieświża.

XX. 2do. *Doniesienie Xcia Wojewody Trockiego.*

Xiążę Radziwiłł wojewoda Trocki wracając z pod miasta Wilna, oznajmił o początku i dalszych okolicznościach buntu w tenże mieście, takimi wyrazami: —

Brygada Litewska, idąc podług umowy do Wilna, chciała aresztować hetmana w dobrach swoich będącego, ale on ostrzeżony, uciekł do Wilna. Dokąd przybywszy, kazał aresztować niektórych oficerów, o których miał podejrzenie, że są w zмовie, między tymi był i pułkownik Jasiński, ale się tenże pospieszył schronić od aresztu. —

Tenże Jasiński wszedł potem skrycie do Wilna w nocy z 11. na 12. April i przyłączywszy się

do swojej komendy artylleryjskiej, która już była gotowa wedle umowy z podkomendnymi jego, najpierw poszedł do domu hetmana Kossakowskiego, gdzie w pierwszym pokoju znalazłszy adjutanta hetmańskiego broniącego Jasińskiemu wejścia w pokoje Kossakowskiego, zastrzelił onego i wpadłszy do sypialnej izby, schwycił hetmana. —

W tymże czasie niejakiś Kollataj napadł z gromadą na kwaterę generał majora Arszeniewa. Będąca tam straż broniła się, atoli po dwóch lub trzech wystrzałach, złamaną została, — której część wybita, część zaś w niewolę zabrana, przy czem i generał Arszeniew zabrany został. —

Druga zaś kupa w tymże samym czasie rzuciła się na hauptwach, i przelazszy z tyłu przez parkan, wszystkich niemal na warcie będących wybiła. —

Podczas tych dwóch napadnień w całym mieście uderzono we dzwony i zamieszanie wszczęło się po wszystkich miejscach, w przeciągu któ-

rego wszystkie nasze armaty w Wilnie będące zabrano i całą kasę pieniężną. —

Naczelnicy tego rozruchu namawiali wziętych w niewolę Rossyan, (których do 1,200 ludzi liczą) aby na wierność narodowi przysięgli i służbę przyjęli, obiecując im wszelką wygodę, ale ci jednomyślnie odpowiedzieli, że chętniej są gotowi stracić życie, niż zdradzić Carową. —

Stojące wojska nasze obozem o pół mili od miasta, usłyszawszy o buncie w mieście, zaczęły kanonadę i spaliły dwa przedmieścia, jako to: Łukiszki i Snipiszki, toż Pohulankę należącą do biskupa Wileńskiego. Lecz gdy widziały nieustannie pomnażającą się siłę buntowników, pomaszerowały do Kowna, a gdzie się teraz znajdują, niewiadomo.

Pułk Niesiolowskiego, syna wojewody Nowogrodzkiego z przyłączoną do niego brygadą maszerując do Wilna, miał z naszym wojskiem potyczkę, (lecz niewiadomo z jakim korpusem) i jak mówią, rozpędził toż wojsko, a trzech oficerów i 90 unteroficerów z gimejnami zabrał,

toż sztandar i dwie armaty. Tenże Niesiolowski napadł także na małą jakąś (jak można dorozumieć) komendę naszą, która widząc większość siły, zaparła się w karczmie, mając jedną armatę i po desperacku broniła się. — Niesiolowski nie mogąc nakłonić naszych do poddania się, kazał karczmę zapalić, gdzie co do jednego zgorzeli.

Hetman Kossakowski w Piątek o 11tej godzinie przed południem był przywieziony chory pod szubienicę, gdzie po przeczytaniu dekretu powieszonym został w Wilnie na rynku. —

W Wilnie Litewskiego wojska zebrało się więcej 6,000, do których nieustannie przyłącza się szlachta z skonfederowanych województw i powiatów, która przyprowadza z sobą rekrutów i konie do kompletowania pulków.

(Papiery znalezione przy Morawskim.)

XXI. 30. *Uniwersał Kościuszki.*

Tadeusz Kościuszko Naczelnik uzbrojonych
sił Narodowych.

Oznajmuję tym moim uniwersałem wszystkim generałom sztabs- i ober-oficrom, jako też un-
teroficerom i gimejnom wojsk obojga narodów,
ażeby po odebraniu tego uniwersału, nie omiesz-
kiwali złączyć się z generał-majorem Moraw-
skim komenderującym wojskiem Litewskim, któ-
ren uppełnomocniony przezemnie, zbierać siły wo-
jenne Rzpltej i z nich formować korpusy dla
zbawienia i zaszczytów ojczyzny swojej, a ja
przyrzekam i zapewniam wszystkich tych, któ-
rzy najpierw wystąpią z korpusami dla przy-
łączenia się do świętych związków naszych, że
natychmiast odbiorą odemnie w nagrodzie na-
czelnictwo tychże korpusów. — A że nie wą-
pię, że i cały naród poczuje w sobie najgorę-
wszy zapal łączenia się ku temu zaszczytowi prze-

ciw powszechnym nieprzyjaciolom naszym; polecam tedy jego czuciu i patryotyzmowi, aby przedsięwziął jak najskuteczniejsze zamiary tyczące się dostarczenia wojsku skutecznej pomocy przez powstanie województw, ziem i powiatów, toż przez uzbrojenie ludu. — Do pociągnięcia zaś i zachęcenia do uzbrajania się na to powszechne dzieło, łaskawie z niemi postępować trzeba i zapewniać ich, jak wielką oni przez to uczynią narodowi przysługę. — Oczywisty przykład mieliśmy 4go tego miesiąca, odnosząc zwycięstwo nad trzema kolumnami Rossyjskiego wojska, któremi komenderował generał Tormasow.

Jak uzbroić wieśniaków i do porządku przyprowadzić na wzór województwa Krakowskiego, o tem wie generał Morawski, któren da o tem zupełne zainformowanie.

Surowo zalecam, aby na granicach cesarskich żadne nie były czynione przeszkody handlowi i transportom, ani jakowe, by najmniejsze przykrości.

Dan w obozie pod Bosułowem 14. April. 1794.

XXII. 4to. *List Kościuszki do Xcia Franciszka Sapiehy Generała artylerji Lutewskiej.*

Współobywatelu Generale wojsk Rzpltej!

WM. Pan żyć zacząłeś na świecie, kiedy ojczyzna cierpieć zaczęła. Azatem spodziewam się, że uczestnictwo onęj czule przerażało serce twoje. — Bóg wszechmogący podał jednak uczciwemu narodowi sposobność, mieć nadzieję w zapale i cnocie swoich synów, nappełnił serce ich męstwem i odwagą do podniesienia broni przeciwko swoim tyranom i naruszycielom świętych narodowych ustaw.

Narodowe powstanie w téj stronie nastąpiło uwieńczone zostało pomyslną utarczką, która i same zlodowaciałe serca powinnyby ożywić i zastalić, a porywcze umysły do ochoty pobudzić. Ponieważ oczywiście dostrzedz można, że chytry ten nieprzyjaciel żartował z nas dla tego, żeśmy własnym niezaufali siłom. Do ciebie czynię odezwę dostojny i godny współobywatelu, użyj wszystkich sił, któremi Opatrzność ciebie

obdarzyła, iżby i prowincya Litewska tymże samym męzkim duchem zagrzana była, którym cała Polska oddychać powinna. Mała liczba nieprzyjaciół, znajome męstwo mieszkańców Litewskich, napojone zemstą i odwagą wojsko, zgnębiony uciskiem i różnem krzywdzeniem naród, a nakoniec sama święta miłość Ojczyzny, wszystko to jest dla mnie zaręczeniem, że Litewską prowincyą do powszechnego powstania łatwo naklonić można. —

Jednakże ani minuty czasu tracić nie należy. Chociażby słaba była siła, trzeba uczynić początek, a ta na obronę ojczyzny sama się powiększy. Ja z jednym także batalionem zacząłem, a w kilka dni blisko samego nieprzyjaciela zebrawszy siłę, sześć tysięcy z nią nieprzyjaciela poraziłem. —

Oddawca pisma, ma moje zalecenie całemu wojsku dane. — Być to może, że się znajdują tacy oficerowie, którzy nie będą posłuszni głosowi poczciwego i ginącej ojczyzny. Lecz co znaczy jeden, albo i więcej oficerów w korpu-

sie, którym rządzić powinien ten, co najwięcej w czynności okaże swojego ku ojczyźnie przywiązania. —

Szlachta na koniach, a pospólstwo z kosami i pikami, niech wychodzi i niech się gromadzi i łączy z wojskiem, a wtenczas już wiele ludzi, tyle i nieprzyjaciół Rosssyanie przeciwko sobie dostrzegą i doświadczą, co to jest zaszczyt wolnego narodu. —

Z wrodzoną charakterowi mojemu otwartością, ostrzegam Ciebie, godny obywatelu, że jesteś otoczony ludźmi takimi, którzy więcej własnego swego i tyranów interesu, niżeli ojczyzny i Twojego szukają. Miej tę przyjacielską przestrożę w pamięci i w zamiarach swoich nie bądź przed nimi otwartym. —

Znając duszę Twoją, zostaję w zupełnej nadziei, że w terażniejszej Twojej sytuacji możesz niezmierną okazać ojczyźnie usługę, jako znający dobrze cenę sławy. Będąc w stanie poświęcenia mnie dla uszczęśliwienia narodu mojego, czekam o czynnościach twoich uwiadomienia; upe-

wniając Ciebie na zawsze o mojej przyjaźni i
wysokim szacunku, zostaję

Kościuszko.

Dzień 14. April. 1794.

XXIII. 5to. *List Kościuszki do Niesiołowskiego
Szefa regimentu 6go.*

Miły Towarzyszu! — Naród jeszcze się zbiera, — broń bierze, i wszystkie swoje natężyły do uwolnienia siebie od zguby. — Znam twoją duszę . . . do niej wzdycha ojczyzna. — Ty jesteś naczelnikiem pułku. — Idź z nim . . . łącz się z drugimi korpusami, szukaj ochotników, wyznaczaj ludzi poczciwych, dawaj im broń, i uderz jak najprędzej na nieprzyjaciela, kiedy liczba onego wojsk twoich przewyższać nie będzie. — Rosyjanie już doświadczyli, że nie tak to łatwo jest pokonać broniących ojczyzny. — Bywsza 4o. Aprila potyczka pokazała im, co może męstwo Polaka. Raport o tém masz drukokany. Oddawca pisma ma moje zalecenie, całemu wojsku, to jest,

podług porządku wojskowego ordynans, a podług cywilnego głos ojczyzny, — który może dotknie twe serce i drugich podobnych Tobie. Jak tylko potrafiisz zebrać, wiele można będzie wojska, zbierajcie się pod Warszawą. — Ocalenie Wilna jest także nie małą rzeczą. Lecz jak to wszystko zostawuję twojej roztropności. Ponieważ oddalonym będąc, nie mogę przepisać dla wojsk waszych potrzebnego obrotu. — Cały naród tym świętym zajmuje się zapalem, a sława ojczyzny zależy od zjednoczenia i użycia sił naszych. — Uściskam Ciebie miły mój towarzyszu. —

Kościuszko.

Data listu d. 14 April 1794.

XXIV. 60. *List Kościuszki do Grabowskiego.*

Miły Towarzyszu! Rozumiem, że już Tobie wiadomo, iż naród przedsięwziął dzieło bardzo ważne i mocne do powstania swojego. — Ci, którzy je zaczęli, są w tym postanowieniu, iż albo umrzeć za ojczyznę, albo ją uwolnić od ucisku

i niewoli. — Sześć tysięcy Rossyjan, którzy nas atakowali, doświadczyli w skutku, co to jest przedsięwzięcie i odwaga narodu broniącego ojczyznę. O tej utarczce drukowany tu przyłączam raport. Czy uwierzysz, że jeden dzień tylko do nas zgromadzeni, będąc uzbrojeni kosami, pierwsi zmieszali rossyjską piechotę i 12 odebrali armat. Dwanaście mówię, chociaż w pierwszym uczynionym raporcie jedenaście tylko wyrażono.

Zapewniony jestem, że dla Twojej duszy, dla twojej odwagi, dla twojego męstwa, nie więcej już pisać nie trzeba. — O składzie dzieł naszych dosyć powiedzieć, że nie bez fundamentu i zasady wzięliśmy się bronić ojczyznę. — Dla przyspieszenia skutku przedsięwzięciom naszym, najglówniejszą jest potrzebą zjednoczyć siły nasze i uzbroić one na obronę ojczyzny. — W tym zamiarze, naczelnicy korpusów mają porę i zręczność pokazać w samym skutku życzliwość swoją ku ojczyźnie i miłość prawdziwej sławy. — Przedsięwzięcie nasze pochwalają wszyscy poczciwi ludzie. — Polska zapewne dotknie czulego

Twego serca, miły Towarzyszu! w tej nadziei komunikowane Wam będzie moje zalecenie oddane w ręce Generała Morawskiego; na mocy którego wojsko Litewskie ma też zacząć, co korona szczęśliwie już uczyniła. — Nie trzeba tracić ani minuty czasu. — Rossyanie ze wszystkich stron zbierają się i natężają wszystkie, przeciwko mnie siły. — W Litwie rosyjskiego wojska bardzo mało, i wy dla sprzeciwienia się onemu dosyć zapewne sił zbierzecie. — Profitujcie z tej zręczności i uwalniajcie swoją ojczyznę. — Ten przed Bogiem będzie odpowiadał, kto uczyni, z jakichkolwiek widoków przeszkodę i zamieszanie w tem naszym wspólnem dziele. — Znam Twoje sentymta, i spodziewam się po nich wszystkiego. — Teraz sam już znasz dobrze, co czynić należy. —

Kościuszko.

Data listu d. 14. April 1794.

XXV. 70. *List Kościuszki do Kornatowskiego Majora, pułku 2go.*

Miły Towarzyszu! — W Panu znajdujesz się teraz przy korpusie, w którym naczelnicy Twoi są odrodni Polacy i podli niewolnicy przedawców ojczyzny. Całą nadzieję moją pokładam na WPan-u, miły Majorze. Przeszły Twój naczelnik zalecał mi Twój charakter i Twoje chwalebne czyny. Na jego zapewnienie piszę do Ciebie prośbę, imieniem ojczyzny i sławy, abyś Ty pułk swój zebrawszy, wymaszerował, i na mocy zalecenia danego General Majorowi Morawskiemu, złączył się jak najprędzej z drugimi. Pewnie Pułkownikiem tego pułku będziesz. — Trzeba tylko postępować w tym dziele odważnie, a roztropnie, lecz czynić to wszystko, co najrychlej. Nasze koronne wojska dla przykładu Litewskim, już znaczną wygrały batalią. — Resztę opowie Morawski. —

Kościuszko.

Data tego listu d. 14 April 1794.

XXVI. 8vo. *List Prawnowskiego.*

Pisałem dwa razy do W Pana, lecz czy doszły rąk jego pisma, żadnej nie mam wiadomości. — Ponieważ zaszła odmiana rzeczy cały porządek wzruszyła. Dzień 17 i 18 Aprila całemu światu, a osobliwie naszemu narodowi powinny być pamiętnemi z przyczyny otrzymanego nad Rossyanami zwycięstwa. — Podług dokładnych wiadomości od samychże Moskalów w niewoli znajdujących się, było ich w Warszawie do 7,600, ludzi bardzo sprawnego i najlepszego wojska. — Lecz rewolucya przez półtora tylko dnia trwająca, przełamała wszystkie te siły. Do pięciu tysięcy trupa w samej Warszawie legło, do dwóch tysięcy wzięto w niewolę, a reszta pogrążona w Wiśle została, około zaś 200. ocaliło się ucieczką. — Igelstroem jednakże żywym ocalał, lecz z lekka raniony. Wielu Sztabsofficerów pobito. — Bauer Pułkownik w niewoli. — Do pię-

ciu milionów gotowych pieniędzy naród zabrał w czasie potyczki, do dwóch milionów w rzeczach i innych zapasach. — Mówią, że Prusaków z boku Warszawy przychodziło do 6000, lecz podobnież kiedy dano ognia z 12 funtowych i 24 funtowych armat, połowa z nich pobita została, a reszta w nieporządku uszła. — Wielka liczba domów popsuta kulami. — Mieszkanie Igelströma spalone, i teraz je plantują równo z ziemią, ponieważ tam będzie postawiony kolos, dla wiecznej pamiątki otrzymanego zupełnie nad Rossyanem zwycięstwa. — Dom Teppera ze wszystkim zrujnowany. Sam zaś przez któregoś z kredytorów raniony. Nie dobrze życzący ojczyźnie blskupi: Kossakowski i Massalski, Ożarowski i Roguski będą pewnie łupem kryminalnego sądu. Liczba wszystkich takowych rozciąga się do stu. Wojska nasze formują się bardzo prędko. — Od trzech dni liczono już 15,000. — U wszystkich taki patryotyzm, jakiego jeszcze nigdzie nie było przykładowo. — Król znajduje się w zamku spokojnie. — My spodziewamy się, że Litwa już roz-

poczęła swoje dzieło, i że WPan pierwszy zarobisz na chwałę przez męstwo.

Prawnowski.

Dnia 23 April 1794. z Warszawy.

XXVII. 90. *List Tutolmina pisany do Xcia
Zubowa.*

JO. Grafie Miłościwy Panie.

Dopelniając zalecenie JO. Pana ściągające się do wysłania w poblizsze Gubernskie miasta przysłanych przez Barona Igelströma podejrzanych obywateli i do uczestnictwa buntu należących, zalecilem Grabowskiego, Radziszewskiego, Soltana, i Wierzejskiego, przesać z Mińska do Smoleńska, a trzymany w Pińsku, jako to: Brzostowskiego i Morawskiego, oraz bywszego w Slucku księdza Bohusza do Czernihowa, pod ścisłym dozorem przy zaufanych officialistach. Na utrzymanie wzmiankowych osób, czasu ich bytności dotąd w miejscach wyszczególnionych, expensowało się

na każdego do pory, około dwóch rublow, prócz wydatku na kupienie rzeczy, bez których obejść się niemogą. — A lubo przy wysłaniu onych pisałem do sprawującego obowiązek Smoleńskiego i Pskowskiego General Gubernatora Osipowa, i do Gubernatora Czernichowskiej Gubernii Miloradowicza, aby podobnie i tam naznaczone im było na wyżywienie, stósownie do ich sytuacji; postanowiłem jednak podług obowiązku mojego prosić JO. Pana o zalecenie z strony swojej naczelnikom tych gubernii, aby wzmiankowane osoby i tam niebyły pozbawione, w terażniejszej ich sytuacji, wygod, jakie być mogą.

Jestem, i przez całe życie moje będę z najwyższym szacunkiem i upeważeniem.

JO. Pana najniższy sługa

Tymofiej Tutolmin.

Dzień $\frac{20 \text{ V. April}}{1 \text{ Maja}}$ 1794. z Nieswiża.

NB. List ten był adresowany do Petersburga z takowym na samym liście i kopercie napisem „Sekretny“. —

XXVIII. 100. *List Tutolminz do Xcia Zubowa.*

JO. Grafie Miłościwy Panie.

Przeszłego Grodzieńskiego sejmu Marszałek Pan Biliński, zostawszy uwiadomionym w Grodnie, że buntownicy kazali go łapać, uciekł ztamąd, i obawiając się opóźnienia się z ucieczką, porzucawszy w drodze ludzi i swój ekwipaż, przyjechał dopiero do Nieświża na chłopskim wozie. Będąc on u mnie, prosił, aby dozwołonem jemu było ukryć się w zabranym kraju pod Najwyższą Jej Imperatorskiej Mości protekcyą od złego zamiaru buntowników. Zatrzymałem jego, nim nadejdzie ekwipaż, jeżeli tylko przybyć może! Oczem mam honor donieść JO. Panu, zostający na zawsze z prawdziwym wyznaniem i najwyższem uszanowaniem. —

Miłościwego Pana Waszej Swietności
najniższy sluga

Tymofiej Tutolmin.

Dnia $\frac{20 \text{ V. April}}{1 \text{ Maja}}$ 1794. z Nieświża, do Petersburga.

XXIX. 110. *List Tutolmina do Xcia Zubowa.*

JO. Grafie Miłościwy Panie.

Baron Osip Andrzejewicz Igelström przy piśmie z Zakroczymia dnia $1\frac{1}{2}$ V. April datowanym, przysłał do mnie kopią ordynansu General Majorowi Arseniewowi poslanego, w którym między innymi zaleca: w przypadku powszechnego w Litwie zamieszania, podejść do nowych granic, dodając przytem, że i General Majorowi Xciu Cyncyanowi podobnymże sposobem postąpić zalecono. Dla uskutecznienia czego ten pośledniejszy przez powracającego z Grodna mojego posłańca przysłał do mnie raport, którego przyłączając tu akurataną kopią, mam honor przesłać podobnież kopią mojego odpowiedniego do niego zgłoszenia się przez podkupionego Zyda przeslanego. —

Z przyłączonego doniesienia Xcia Radziwilla Wojewody Trockiego, JO. Pan dostrzeże okoliczności nastalego w Wilnie zamieszania. Dokąd on był pojechał do żony swojej, która dla wszczępienia ospy dzieciom swoim w Wilnie znajduje

się. Lecz jak zapewnia, do miasta nie wjechał, i powrócił z drogi, obawiając się, aby nieznagliwi go do podpisania się pod akt buntowczy. Również przesyłam tłumaczenia znalezionych pism przy Morawskim i kopią odpowiedzi przez Dziekońskiego danej. — Pierwszy okazuje się w Litewskim zamieszaniu głównym i czynnym naczelnikiem, a drugi takim w rozumie swoim ufający, jest przestępcą, że nie ma nadziei, aby w prędkim czasie poznać można było przedsięwzięte sposoby od Jego i jego spółników do wzniecenia zamieszania w częściach nowo zabranych. — Ja jednakże jeszcze zaleciłem wyexaminować Jego w tem, przed wysłaniem do Petersburga. —

Odebrawszy od Grafa Iwana Pietrowicza pismo odpowiednie na liczne moje zgłaszania się, przed przyjazdem JO. Pana pisane do P. Dersfeldina, i dostrzegłszy, że z przyczyn w odpowiedzi mojej wzmienionych, nie widzi on potrzeby wprowadzać tu wojsko; po nieustannych moich od 18 V. Marca bezskutecznie powtarzanych żądaniach, ośmielam się z pośledniejszego pisma

mojego przesłać kopią (dla przejrzenia się JO. Panu) i jak najpokorniej proszę, aby niezamierzane moje prośby, w sprawach obowiązku i służby, potwierdzone były osobnym Waszym zaleceniem. — Zostaję przez całe życie z najpiękniejszym uszanowaniem i uniżonością.

JO. Pana najniższy sługa

Tymofiej Tutolmin.

Dzień $\frac{20 \text{ V. April}}{1 \text{ Maja}}$ 1794. z Nieświża.

PS. Poduszczanie mieszkańców jest głównem staraniem rozesłanych, na wszystkie miejsca buntowników, którzy zbierając lud do karczmow poją i wzmawiają. Pan Bieliński mnie mówił, że on sam słyszał od mieszkańców wiejskich niecierpliwie ich żądanie być użytymi przy wojsku. Oni też mu mówili, że za pierwszą odezwą zbierze się ich do sta tysięcy. — Dobrzeby było mieć tu teraz dziesięć tysięcy Baszkirów, aby pozbawić ochoty wojowania knutami. —

NB. List ten własną ręką Tutolmina pisany, był

adresowany do Petersburga z takowym na samym liście i kopercie napisem,, sekretny“ —

*XXX. 12o. Raport Xcia Cycyanowa, o którym
wzmiankę czyni Tutolmin w swoim liście.*

Mam honor przyłączyć pak od JW. barona Igielströma, oraz zaświadczenia z pruskiej granicy, że kuryer Wasz chorąży Popow do Prus szczęśliwie dojechał i przeprowadza się tam z miejsca na miejsce. Mam honor także donieść, że ja doczekawszy się ostatków wojsk Wileńskich części, gdzie nieszczęśliwemu losowi podpadli nasi tam znajdujący się, a mianowicie wzięci w niewolę, hetman Kossakowski, generał-major Arszeniew, pułkownik Jazykow i wiele sztabs i ober-oficerów. — W mieście będąca straż wyrznięta, część jednak będącego tam wojska przebiwszy się wskroś przez kupę buntowników, przyłączyła się do parku artylerji, gdzie ją mężny kapitan Tuczkw oswobodził i zabezpieczył. Powlekę się do rossyjskiej granicy w dozór JW.

Panu poruczonej, złączę się z dywizją pułkownika Czesminkiego. — Co pośledniej nastąpi, będę miał honor donieść JW. Panu.

Xzę General Cycyanow.

Dzień $1\frac{1}{2}$ ₈ V. S. April. 1784. z obozu przy Grodnie.

XXXI. 130. *Odezwa Tutolmina do Cycyanowa na jego raport.*

Powracający dopiero mój umysłny posłaniec, oddał mnie raporta od Waszjej Swietności, datowane 17. i 18. V. S. April. wespół z pismem barona Igielströma datowanem $1\frac{1}{2}$ ₂₂ V. S. April. przy którym była przyłączona kopia ordynansu przesłanego generałowi Arszeniewowi wydanego jeszcze przed nastaniem wiadomego Waszjej Xcej Mości nieszczęśliwego zdarzenia w Wilnie. — Które to rozporządzenie przemienia po części naznaczony marsz detaszamentów. — Stósonie więc do uczynionego już przez barona Igielströma rozrządzenia i po przejrzeniu okoliczności

upatrzonemu czasu, kiedy z jednej strony w przypadku przechodzenia skupionych w Wilnie wojsk Litewskich i zebranych po powiatach konfederacyi ku stronie Warszawskiej, detaszament WM. Pana na trakcie znajdujący się podpada niebezpieczeństwu, z drugiej strony, jeżeli albo wszystkie wojska, albo część wojsk i uarmowanych obywateli obróci się z poblizszych powiatów i z pod samego Wilna ku granicy Mińskiej Gubernii, łatwo tedy może się wszcząć przy wsparciu buntujących się i we wewnętrznych częściach imperii zamieszanie. — Proszę więc unizienie JO. Pana, abyś przeszedł do Nowogródka i tam do niejakiego czasu zastanowiwszy się, zasłonił nowy od Litwy odłączony kraj i mnie jak najprędzej o przybyciu swoim uwiadomił. —

Prędkie posunięcie się detaszamentu W. Pana i spieszne do naznaczonego miejsca przybycie, tem bardziej jest potrzebne, że z przejętych pism widzę zamiar kommanderujących buntem, korzystać jak najprędzej z terażniejszej tu małej liczby wojsk naszych. — W ostatku, o zbliżających się

do Bowska pułkach z Infant maszerujących, spodziewam się, iż już W. Pan jesteś uwiadomiony. Trzeba, aby W. Pan co najprędzej, stanawszy na granicy Mińskiej Gubernii, naglądał na armujących się Polaków z téj strony Wilna i swem postępowaniem rozdzielał ich siły. — Jak najpokorniej upraszam teraz nadewszystko o to, ażebyś znalazł środek do uwiadomienia pana pułkownika Dejowa, który przeszedłszy przy Drui rzekę Dźwinę postępuje (jak się domyślać należy) prosto do Wilna, nie wiedząc o zdarzeniach, i zadysponował jemu, iżby się zastanowił w powiecie Oszmiańskim, wybierając taką pozycyą, aby z detaszamentem W. Pana mógł mieć bez przeszkody komunikacyą. — Obowiązany jestem także uwiadomić, że oddzielonemu pułkownikowi Czesmińskiemu od komenderującego wojskami Grafa Sołtykowa przykazano wrócić się w granice.

Tutolmin.

Dzień $\frac{20 \text{ V. S. April}}{1 \text{ Maja}}$ 1794.

XXXII. 140. *List Tutolmina do Xcia Repnina pisany i adressowany razem z całą depezą do Rygi.*

Raportu od Xcia Cycyanowa z obozu przy Grodnie pod datą $17\frac{1}{2}$ ₂₈ V. S. terażniejszego April do mnie przesłanego i odpowiedzi mojej, którą posłałem do niego przez podkupionego żyda, mam honor przesłać Waszój Swietności zgodne kopie o zaszyłych zdarzeniach. — A to dla tego, że może się będzie podobało W. Panu uwiadomić o tem pułki z Inflantskiej dywizyi, do Bowska ciągnące. —

Spodziewając się, że baron Igielström uwiadomił już Waszą Swietność o żaloszem w Warszawie zdarzeniu; wstrzymuję się z powtarzaniem tego, a to abym nie martwił czulości jego. — Nie mogę jednak nieprzyłączyć tu doniesienia uczynionego przez Xcia Radziwiłła wojewodę Trockiego o podobnem temu zdarzeniu i w Wilnie. — Baron Igielström pisze do mnie, abym referencyą moją przesyłał do Niego przez Królewiec do Nieszawy. Dla czego ośmielam się pro-

się najpokorniej Waszój Xcój Mości, abyś dołączony tu list mój przesłać raczył przez posyłających się do niego umyślnych, który pod odkrytą pieczęcią posyłam na ten koniec, abyś z tłumaczenia przejętych papierów widzieć mógł W. Pan zle zamiary Kościuszki, które jednak dopełniają się przez wszystkich, a to z ofiarą nietylko majątków, ale i życia. —

List mój z takowemiż papierami do Grafa Zubowa najpokorniej upraszam Waszój Swietności zadysponować dostawić do Petersburga co najrychlej. —

Poruczając mnie Waszój Swietności dobremu zarządzeniu, którego najszacowniejsze dla mnie dowody skarbię we wszelkich zdarzeniach, jestem i będę w ciągu życia mego z nieobludną submissją i zupełnym szacunkiem

Waszój Swietności najpokorniejszy sługa

Tutolmin.

Dzień $\frac{20 \text{ V. S. April}}{1 \text{ Maja}}$ 1794. z Nieświża.

XXXIII. *Kopia listu Fryderyka Xiążęcia Hol-
sztyńskiego pisanego do Xiążęcia Cycyanowa.*

Mości Xiążę.

Stosując się do rozkazów wyraźnych mego Miłościwego Pana Najjaśniejszego króla Pruskiego, którego 9ciu batalionami piechoty i 23ma szwadronami jazdy mam honor dowodzić, dla zabezpieczenia naszych granic, pospieszam donieść Mu o przybyciu mego korpusu na granicę między rzeką Niemnem i Johannburgiem, prosząc Go zarazem donieść mi o położeniu i liczbie wojska Najjaśniejszej Cesarzowej Wszech Rossyi w Polsce.

Mam rozkazy oznajmić moje przybycie generalom Najjaśn. Imperat. i stosować się do nich w mem działaniu, dla tego upraszam W. Xcój Mości jak najusilniej o udzielenie mi rady, na którą mój Pan oczekuje z niecierpliwością, abym wiedział, jak kierować moje operacye. Na prawo między Johansburgiem i Narwią stoi mały oddział pod komendą generał-majora Güntra,

znaczniejszy pod rozkazami generał-porucznika Wolsky, między nim a Wisłą; zaś z drugiej strony rzeki korpus bardzo liczny, dowódzca generał-porucznik hrabia Szwerin.

Wasza Xca Mość możesz przesłać odpowiedź i objaśnienia przez oddawcę niniejszego listu, na którego można się spuścić. Przedewszystkiem chciałbym wiedzieć, czy jest jaki oddział wojska waszego w Kownie i między tem miastem a Dźwiną.

Zostaję z głębokiem uszanowaniem etc.

Fryderyk Xiążę Holsztyński.

Generał-Major Infanteryi w służbie króla Prus.

W Goldynie 22. Kwietnia 1794.

XXXIV. *Kopia responsu Cycyanowa na list Xiążęcia Holsztyńskiego.*

List datowany z Goldyn z d. 28. Kwietnia, którym mnie W. X. Mość zaszczycił raczyłeś, a który wystawia położenie wojska Jego Król.

Mości Króla Pruskiego, przeznaczonego dla zakrycia granic wkłada na mnie obowiązek zainformowania W. X. Mość o położeniu wojsk Najjaśniejszej Cesarzowej, aby odpowiedzieć zaufaniu, którem mnie W. X. Mość zaszczycił raczyłeś.

Na pierwszy odgłos niegodziwej zdrady mieszkańców Warszawy przeciw wojskom Najjaśniejszej Imperatorowej, nie czekając na rozkazy mego dowódcy, zebrałem Grodzieńską dywizją, którą mam zaszczyt dowodzić w obozie i zająłem dogodne miejsce, aby miasto utrzymać na wodzy. Mój tył był zakryty przez dywizją Wileńską i przez mały oddział w Kownie. W tym samym czasie wyprawilem kuryerów do generała - majora Arseniewa w Wilnie, aby go o tem uwiadomić. Lecz na nieszczęście wojska Jój Cesarzkiej Mości znajdujące się w Wilnie, doznały podobnego losu, jak w Warszawie, z tą różnicą, że dzielny kapitan artylerji pan Tuczko, jako i major Rautenstern, po zaciętej walce, zdołali ocalić 8 armat, półtrzecia bataliona piechoty i 100 Kozak

ków, którzy się dziś połączą z Grodzieńską dywizją. —

Odebrawszy tak niepomysłne wiadomości, widziałem się być zmuszonym, zebrać wszystkie pomniejsze oddziały, tym bardziej, iż odebrałem wyraźny rozkaz zasłonić granice państw Najjaś. Imperatorowej nowo zdobytych. Za dwa dni dywizya, którą dowodzę, liczyć będzie 28 armat polowych, 9 batalionów piechoty, 6 szwadronów kawaleryi, 400 Kozaków. Jestto całe wojsko rossyjskie w Litwie, za rzeką Niemnem, z którym udam się do Nowogrodka, aby zakryć nasze granice. Jego Świetność Naczelný generał pan baron Igielström z kilku generałami w tysiąc ludzi, przerzuńawszy się przez tłumy zdrajców warszawskich, schronił się do Zakroczyma, gdzie łącznie z wojskiem Jego Król. Mości Pruskiego króla pod dowództwem generała Wolsky zostających cofnęli się za Wisłę. Są teraz cztery korpusy Rossyan, mające działać, jak myślę wspólnie z J. W. generałem hr. Szwerynem. Gene-

rał baron Derfelden ma wkroczyć od Chelмна z korpusem dość znacznym.

Udzieliwszy W. X. Mości wiadomości o położeniu wojsk Najjaś. Cesarzowej Wszech Rossyi, jako też o moich dalszych zamiarach; mam teraz zaszczyt wynurzyć Mu moje zdanie względem operacyi wojennych, któreby były z korzyścią dla obu sprzymierzonych dworów:

a, Opanować rzekę Niemen od granicy pruskiej aż do Grodna i osadzić ją wzdłuż aż do Bielicy położonej na trakcie do Nowogrodka.

b, Utrzymawać ciągle komunikacyą między korpusami W. X. Mości i moim, do czego potrzebne mi się być zdaje:

c, Są oddziały w Grodnie; Skidele, Szczuczynie i Bielicy. Pierwsze trzy mogą być odkomenderowane od korpusu W. X. Mości, a ostatni od mojego.

d, Przeciąwszy tym sposobem komunikacyą wojsk Litewskich z koronnemi, działać wspólnie przeciw zdrajcóm, aby ich znieść zupełnie.

e, W tym razie W. X. Mość znajdując się na territorium Rzpltej, możesz maszerować do Kowna, trzymając się zasz granic pruskich, a ja ku Wilnu.

Ten cały plan może tylko być wykonany za approbacyą W. X. Mości i moich przełożonych, tym bardziej, że talenta wojskowe W. X. Mości będą mi potrzebne. Dla czego upraszam W. X. Mość, abys raczył mnie uwiadomić o swych zamiarach i być przekonanym o méj najżywszej wdzięczności.

W końcu będąc pozbawiony środków pewnych do przesłania raportów generalowi naczelnemu baronowi Igielströmowi, ośmielam się upraszać W. X. Mość, abys raczył odesłać załączony raport do Zakroczymia.

Mam zaszczyt etc.

Cycyanow.

XXXV, List J. Pana Goltza Ministra Pruskiego w Petersburgu pisany do Króla Pruskiego, a znalezione w czasie rewizyi Petersburskiej poczty.

Najjaśniejszy Panie.

Miałem zaszczyt otrzymać rozkazy W. król. Mości na dniu 17. Kwietnia przez list generała Brunerka, przesłany za pośrednictwem Xcia Repnina, do którego również pisał do Rygi. Najpierwszy byłem uwiadomiony o wydarzonych nieszczęściach w Warszawie i ta okropna wiadomość została potwierdzoną przez kuryera wysłanego przez samego Igielströma. Ten dowódzca zdaje się być bardzo winnym i dla tego Najjaśniejsza Imperatorowa wydała rozkazy do Xcia Repnina, aby objął dowództwo naczelne w Polsce i aby wkroczył do Polski z całą siłą wojenną znajdującą się w Infantach, podczas gdy hrabia Soltykow wysłał ze swjej strony większą część swjej armii, która zbliży się po Warszawę. Ale ponieważ plan operacyów nie jest dotąd całkiem

pewny i ponieważ mi go przyobiecano udzielić natychmiast kurjerem do Berlina; nie mogę o nim nic szczegółowego powiedzieć. Generalowi Brunerkowi zależy szczególniej na tem, aby wiedział, czego się może spodziewać ze strony Litwy, gdzie powstają różne konfederacye, pospieszyłem zawiadomić go o tem przez kurjera, wyprawionego przez księcia Repnina. Na moje zapytanie, które uczynilem, jakim sposobem Najj. Imperatorowa, zamysła zapewnić przejście wojsk swoich do Polski, raczono mi podziękować za moję bacność, oświadczając mi, że generał Fersen odebrał rozkaz to uskutecznić; lecz że się spodziewano, iż Gubernator Królewca wyruszy także z wojskiem W. król. Mości i upraszano mnie, abym mu wystawił potrzebę jak największego pospiechu.

(Reszta tego listu pisana jest liczbami.)

Goltz.

XXXVI. *List J. Pana Sulzera pisany do hr. Viereg, adressowany z Petersburga do Münich, znaleziony w czasie rewizyi Petersburgskiej poczty. —*

Panie Hrabio!

Miałem zaszczyt odebrać depeszę, nadesłaną mi pod datą 2go t. m. i składam mu najniższe podziękowanie za wiadomości laskawie mi udzielone. Nie podpada żadnej wątpliwości, że skutki układów wznowionych w Ratisbonie pod względem układów Cesarstwa, a nadewszystko tych, które się obecnie toczą w Hadze, ściągające się do posilków, mających się dać przez Anglią i Hollandyą, mogą nakłonić Prusy do dalszego prowadzenia wojny, które inaczéj nie mogłyby sobie żadnéj z téj strony obiecywać korzyści. Podczas gdy cała nasza baczność była zwrócona na skutki konfederacyi zawiązanéj na granicach węgierskich i na wypadki, które tak szybko następują z téj strony, jako też i wypadki w sąsiedniej Warszawie, nowa gałąź tejże konfe-

deracyi okazuje się na Zmudzi, na granicy Kurlandzkiej, równie niespodzianie dla wielu, jak przeciwnie dla tych, którzy znają ducha rewolucyi, zupełnie naturalnie. Insurgenci zaczęli nieprzyjacielskie kroki przeciw Rossyi od przytrzymania kuryerów, co nas pozbawia najświeższych wiadomości z téj strony, tak dalece, iż przymuszeni jesteśmy wysyłać kuryerów do wojska traktem na Królewiec. Pomimo téj przerwy w korespondencyi hr. Cabenzel odebrał w tych dniach kuryera od swego dworu, który przytrzymany od Kościuszki, uzyskał od niego paszport, za pomocą którego mógł odbywać dalszą swą podróż. — Ten czyn dowodzi przynajmniej, że Insurgenci pragną utrzymać dobre porozumienie z Dworem Wiedeńskim. — Liczba powstańców nie może być dokładnie oznaczona, bo ją rozmaicie podają; jednak powszechnie liczą od 8 do 10,000. Środki, których użyją do ich zniesienia, będą z pewnością surowe, choć dotąd nie spotkali na granicach Kurlandyi, jak tylko pułk piechoty pod dowództwem brygadiera Ten-

chow i około 500 Kozaków. Mają zaś z tyłu w Litwie korpus wojsk Rossyjskich dość liczny, aby ich trzymać na wodzy przez czas niejaki i aby armia W. X. Litewskiego z 7 do 8000 ludzi nie połączyła się z powstańcami. Lecz jak zaufać tym ludziom, kiedy właśnie zapewniają mnie tutaj, że jedna lub dwie brygady właśnie tych samych ludzi, którzy przeszli w służbę rossyjską, byłyby zniosły Kozaków, gdyby nieroztropność generała księcia Daszkow, którego zachowanie w téj przygodzie zasługuje na pochwałę. Chociaż liczba powstańców w prowincjach południowych widocznie się powiększa dość szybko, zdaje się jednakże, że się długo nie potrafią utrzymać; bo oprócz około 50,000 Rossyan, mających się znajdować w Polsce, jest w Warszawie samój i w okolicach 5 do 6000 Prusaków, zastępujących wojsko Rossyjskie, którego mniejsza część opuściła tę stolicę, (z wyjątkiem jednego oddziału, służącego za straż królowi), idąc na spotkanie Kościuszki.

P. S. W chwili, gdy chciałem wysłać list, dowiaduję się, że sprawy w Polsce idą coraz gorzej. Pomimo przezorności i pomimo, że artylerya Rossyjska tak była rozlokowana, jak zapewniają, że każda ulica w Warszawie mogła być strychowana przez kilka dział, mieszkańcy tego miasta ośmielili się podnieść bunt powszechny, uderzywszy na osadę rossyjską liczącą 4000 ludzi. Nie wchodząc w szczegóły straty tak rozmaicie podawanéj, zwykle w pierwszej chwili przesadzonéj, i która tak wiele niestanowi (bo w istocie co znaczy kilka set poległych mniej lub więcej w porównaniu z wielkim celem i skutkami, jakie z podobnego wypadku wyniknąć mogą;) dosyć jest nadmienić, iż to powstanie pociągnęło za sobą opuszczenie Warszawy zupełne przez wojsko Rossyjskie, które nawet zdaje się, iż z wielkim pospiechem było wykonane, ponieważ generał Igielström cofnął się na czele tylko 500 ludzi. Mówią, że ten generał schronił się w nowe granice pruskie. Otóż Polacy są panami arsenału, gdzie Rossyanie skupili całą arty-

leryą i amunicją polskiego wojska. Ta wiadomość doszła przez generała hr. Mik. Zubowa, który uszedł przez Prussy.

Sulzer.

XXXVII. *List Grymaniego pisany z Petersburga do Weneckiego Doży.*

Powszechnie tu sądzą, że uczyniony świeżo traktat między Szwecją i Danią da nowy ruch robotom, które mają za cel ułożony Alians między Moskwą i Anglią, lecz razem przewidują, że wysłaniu wojsk, które mogłyby być żądane od Imperatorowej przeciwko Francyi, mogą być na przeszkodzie przykre i niedogodne roboty, które się wszczęły w Polsce, a o których dopiero dla przerwanego całkowicie zwyczajnego kuryerów biegu, bardzo ciemne i cale niedokładne do nas dochodzą wiadomości.

Co zaś dotychczas można wiedzieć, powiadają, że poruszenia, które się okazały w okolicach Krakowa dla dania mocy nowej konfede-

racyi, postępują w tamtéj stronie do tego stopnia, któren wyciąga najtroskliwszych starań tutejszego Cesarskiego Dworu w chwyceniu się prędkiego zapobieżenia, któreby te roboty wniwecz obracało.

Zapewniają nas, iż z aktu konfederacyi jawnie się okazuje, że Kościuszko jój naczelnik niema zamiaru podnieść Polskę, do pierwszego jój potęgi i konstytucyi stanu, ale że ten akt zawiera maxymy bardzo podobne do układu teraz kwitującego we Francyi, i że znacznie tchnie jój szkodliwemi zasadami. General Igielström Minister Imperatorowój w Polsce podaną do rządu notą odkrył sekretne konfederatów zamiary, powołując Rzeczpospolitą do bronienia siebie od największych niebezpieczeństw, które nad nią wiszą i obiecując całą pomoc tutejszój Monarchini, co też dało powód do uniwersału królewskiego, w którym usiłuje przekonać i namówić Polaków do zniszczenia konfederacyi, która zamierza wprowadzić Rzpltą w ostatni upadek. — Tymczasem wydane tu są gwałtowne rozkazy, aby z Infant i malej Rusi

regimenta szły do Polski i nadto prędko jeszcze ztąd wysłano wielu oficerów do Polski, między którymi generał-lieutenant Fersen wyjechał przy końcu zeszłego tygodnia, aby stanął na czele wojska, które ma bić się z konfederatami w Krakowie; w Warszawie zaś z bojaźni, aby się nieokazał pożar buntu, zapewniają nas, że są już od wojsk rossyjskich przedsięwzięte skuteczne środki do trzymania w spokojności téj stolicy. Z tego co tu rozgłoszono, okazuje się, że już były różne akcyje konfederatów przeciwko Moskalom i Prusakom, o których to akcyi końcu cale sprzeczne tu chodzą powieści, ale wszystkie się w tem zgadzają, że były bardzo krwawe i są tacy, co zapewniają, iż do tej pory armia Kościuszki wzmocniła się już do 16,000 żołnierzy, że coraz rośnie łączeniem się do konfederatów niektórych części wojska, które odłącza się od wojsk Rzezypospolitėj, do czego jeszcze dodać trzeba uzbrojenie się chłopów udarowanych wolnością, a których liczba, jak powiadają, dochodzi teraz do pięciu tysięcy. —

Gdy tu żyjemy w nadziei, że te niedogodne roboty rozpoczęte w bardzo odległych miejscach polskich krótko trwać mogą, tymczasem okazuje się, iż jad się szerzy po innych Rzeczypospolitój miejscach, ponieważ z najświeższych doniesień z Kurlandyi i Rygi wiadomo, iż w Połondze i Szawlach miastach Zmudzkich bunt wybuchnął i w tych dwóch małych miejscach lud zapalczywy odmienił magistrat, zrabował publiczne domy, i że tam jest pod bronią cztery tysiące ludzi, nie bez wielkiej bojaźni, aby ten początek pożaru nie miał przejść i udzielić się do Litwy. — Dotychczas nieokazuje się, aby bunt w owych stronach miał uczynić inną przykrość tutejszemu cesarskiemu rządowi, prócz tej, że przejęli wszystkie listy, które tu przyjsć miały, nie dozwoliwszy przejścia nikomu, jak tylko jednemu extraordinaryjnemu kuryerowi wysłanemu z Wiednia do tutejszego posła cesarskiego, któren to kuryer, chociaż był opatrzony paszportem od generała Kosiłki, był jednak przez kilka godzin przytrzymany i aż po zrewidowaniu dozwolono mu tu

jechać. — Z téj przyczyny nawet w tamte strony wysyłają ztąd przeciwko Insurgentom niektóre regimenta i prócz tego jeszcze powiększone jest korpus wojska Rossyjskiego ciągle konsystujące w Mitawie, używając nawet do tego garnizonu Ryskiego. — Tymczasem król pruski pomyka swoje wojska nietylko ku Krakowu, ale nawet ku Litwie i zapewnia się to, iż dwór Wiedeński właśnie przez wyż rzonego kuryera komunikował Imperatorowój J. Mości uczynioną przez się rezolucyą, że bez wątpienia prześle do Galicyi swe wojska, które mówią tu, że mają z tyłu atakować konfederatów.

„Tu następują 24 wiersze cyframi pisane.“

Tymczasem wstrzymany jest całkowicie bieg listów i nie dostał się do rąk moich żaden pak publiczny prócz tego, któren zawiera w sobie szanowny list Xiążęcy, pod datą 22. Marca, któren mię doszedł w przeszłą Niedzielę: nie miałem zaś dwóch poczt, które być mogły pod datą 15. i 29. tegoż miesiąca. — Tutejszy pocztamt to oświadczył, iż za listy idące przez Warszawę

nie może być w odpowiedzi, ponieważ samój Imperatorowej listy są zatrzymane; i że dla zapewnienia dojścia takowych listów, trzeba je zapisywać na Memel. — Wszakże teraz, gdy już między Mitawą a Memlem droga jest zajęta przez rokoszanów Zmudzkich, należy szukać innego środka. — Już to pewna, że trzeba będzie kuryera z Rygi przeprowadzić wodą do Memla, albo do Gdańska, a ztamtąd przez Niemcy przewozić paki do Włoch i do Wiednia. —

Co do paków publicznych do Waszój Xiążęcej Mości nie lękam się, aby już teraz nie miały dojść bezpiecznie, lecz mocno się troszczę o te, które już od sześciu Niedziel wysłałem i o te, które może powinny były dojść do mnie, a z powodu których osądziłem sobie za rzecz godziwą, abym przystał na propozycją uczynioną mi od tutejszego ministra Neapolitańskiego, któren chciałby imieniem swoim wysłać kogo do Krakowa dla odzyskania swoich paków, tudzież ministrów Hiszpańskiego i Turyńskiego, których takż listy zabłąkały się. — Szukając takż wiadomości na-

wet o tych listach, które są ztąd wysłane, a mogły być przejęte, mógłby posłużyć do wyszukania moich. Przyzwoliłem na tę propozycyą, którą czynimy w sposobie całe prywatnym, chociaż każdy z tutejszych ministrów czuje zgwałcenie prawa Narodów w dozwoleniu, jakie sobie uczynili konfederaci przejmować listy osób ministra charakterem ozdobionych. —

Zawczoraj przybył tu generał en Chef Xiążę Jerzy Dolgoruki, którego miał komendę nad armią w Małej i Czerwonój Rusi i głośno tu mówią, że nawet on może mieć rozkaz pójść na czele wojsk, które się wysyłają do Litwy przeciwko Insurgentom. —

Grimani.

Dzień 2. Maja V. S. 1794. z Petersburga.

NB. List ten nie jest całkowicie tłumaczony, lecz pierwsze dwa punkta, jako nie tyczące się interesów polskich są opuszczone.

XXXVIII. 1mo. *Kopia listu pana Liszewskiego podpułkownika regimentu 5. kawaleryi Litew, pisanego w języku Niemieckim do Szymona Kosakowskiego.*

Gdy publiczność szczególnie się teraz zatrudnia wiadomościami o konfederacyach mających w Litwie wybuchnąć, mam sobie za najpierwszy obowiązek to zdarzenie J. W. Panu Dobrodziejowi donieść, że pisał do mnie JP. Gedroyc komisarz wojskowy pod d. 15. April. bilet, abym w tym momencie czynił umowę z konystującym regimentem. Ja natychmiast odesłałem oryginał biletu do Szawel do JW. generała Chlewińskiego, tam będącego z explikacją, co ten bilet znaczy, którego kopią JW. Panu przyłączam.

Drugi bilet od JP. Prozora posyłam JW. Panu Dobrodz. w oryginale. Okoliczności terażniejsze żądają odemnie ostrożności dla dobra JW. Pana Dobrodzieja i spokojności krajowej, której oficerowie wierni być muszą. — Jeżeli się w mojem

postępowaniu omyliłem, jak najpokorniej przepraszam, gdyż tego wierność odemnie wymaga.

Liszewski.

Dnia 16. April. 1794. z Wielany.

NB. Tak kopii biletu JP. Giedroyca, jako też oryginału biletu JP. Prozora nie znaleziono.

2do. Kopia listu Rossyjskiego pułkownika Dejowa pisanego do brygadiera Abrezkowa, a znalezione przy złapanych Kozakach.

Miłościwy Panie Alexandrze Wasilewicz.

I teraz stoję w Powiortkach, mam z sobą więcej sześciu tysięcy ludzi wojska i dla tego posyłam do Ciebie umyślnych Kozaków, przez których proszę jak najpokorniej, abys mnie uwiadomił, gdzie masz zamiar złączyć się zemną i gdzie się teraz znajdujesz. — Zostaję z prawdziwym uszanowaniem i uniżonością.

Michał Dejow.

XXXIX. *List pisany od JP. Goltza do króla Pruskiego.*

(List ten jest znaleziony w czasie rewizyi poczty zabranej na morzu Bałtyckiem dnia 25. Maja.)

Najjaśniejszy Panie.

Miałem zaszczyt odebrać rozkazy W. król. Mości z dnia 2go Maja, w skutku których nie zaniechałem udzielić hrabiemu Ostermanowi dosłownej noty, której treść zdawała się zupełnie odpowiadać okolicznościom. Najjaśniejsza Cesarzowa, dowiedziawszy się przez swych generałów, z jakim pospiechem officerowie pruscy dostarczyli Jój wojsku wszystkiego, czego potrzebowało, kazała mi przez podkanclerzego oświadczyć, jak mocno czuje takową przychylność, i że nie zaniedba nagrodzić im tę uczynność, pragnąc, aby się zdarzyła sposobność do okazania jój wdzięczności. P. hr. Osterman oświadczył mi swe szczególniejsze zadowolenie z powodu harmonii, jaka panuje między obu wojskami, na co odpowiedziałem mu, że sobie pochle-

biam, że trwałość tego porozumienia najlepiej zbije tych, co ustawicznie o zazdrości naszych wojsk prawią. Generał Igielström nie wiedząc jeszcze o swoim złożeniu, zadysponował wyprawę razem z generałem Favratem i Denisowem; lecz gdy ta zdaje się być zbyt ryzykowna w tej chwili, zapewne upadnie.

Goltz.

XL. Listy i papiery niektóre znalezione pomiędzy papierami Szymona Kossakowskiego.

1mo. *List Szyszki do Szymona Kossakowskiego, tytułujący go Xiążęciem.*

Jaśnie Oświecony M. X. Dobrodzieju.

Przy złożeniu u nóg JO. Xięcia Jmci powinniśmy attencyi, ośmielam się pisać do Pana, jako chcący zawsze okazywać dowody wierności mojego przywiązania, a chcący się zainformować względem następujących sejmików, jeźliby Pan z Lidy do deputacyi chciał kogo promować, trze-

baby pomyśleć: gdyż prosto z zaufaniem się na urzędników spuścić nie jest rzeczą pewną. — Najprzód ubieżeni są z innych miejsc, powtóre jak Pan uznasz, są to ludzie w tym powiecie nadto przebiegli; potrzecie, nasluchałem się te czasy, iż nie są kontenci, że Pan idziesz w górę. — Była gadka przed tym uniwersałem. Dossyć i ja byłem przesładowanym, że Panu sprzyjam. Jaśniej Panu nie opisuję, ale jak się z Panem zobaczę, o całej historyi opowiem. Teraz zaś nic mi więcej nie pozostaje, jak z najgłębszym szacunkiem mam honor pisać się

JO. Xięcia Dobrodzieja etc.

Józef Szyszko.

Dnia $2\frac{2}{1}$ 1794. z Lidy.

XLI. 2o. *List Michała Kossakowskiego Wojewody Witebskiego, do Szymona Kossakowskiego.*

Nie turbując JW. Pana Dobrodzieja, wczoraj pisałem do Pana Pułkownika Kadlubickiego, dziś niosę prozbę do JW. Pana Dobrodzieja. — Ka-

pitan wysłany (do rekrutowania naszych rozpuszczonych żołnierzy) Moskiewski, nazywający się Rakowski, stanął najprzód z komendą u mnie w Kafenhauzie, prosiłem go na obiad do siebie. Grzeczny i edukowany człowiek, choć żołnierze trochę porobili, to nic. Na święty Józef prosiłem go na obiad, na kolacyą, bawił, tańcował. — Sam on stał w Wojtkuszkach, a ludzie jego w mojej wsi w Grumżyszkach, gdzie już rota stoi Kapitana Hermana.

Nie powiem, że ludziom już chleb daję, ale to, co wszystkim, to i mnie. — Ten tedy Pan Rakowski nic mnie nie mówiąc, przeniósł się do Antokola. Jeżeli to może być wiadomo, że nas nie lubią, żeśmy Moskiewscy przyjaciele; jak na to patrzeć będą, że Kapitan u mnie stojący, albo gwałtem, albo wartować będzie, i umnie ci nowi ochotnicy będą przebywać. Jak to delikatna dla obywatela materya. —

Prawa o konwojowaniu ludzi za granicę są surowe. Pan Arseniew nasz przyjaciel. — Czy już niedaliśmy dowodów naszej chęci, na cóż nas na

obmierzłość przyprowadzać? kiedy koniecznie stać trzeba, niech sobie Herman Kapitan stoi w Antokolu, byle nie ten, co wybiera ludzi. Bez tego mogliby stać na przedmieściu Wilkomirskim, albo w Leopolu, tam polska stoi chorągiew, taby się mogła usunąć. — Oddaję to do łaski JW. Pana Dobrodzieja, a prędko, bo w domu to mojem, zmartwieniem; cóż robić, wiem że mnie kochasz, dla tego o to proszę, brat i sługa.

Michał Kossakowski, Wojewoda Witebski.

Dnia 21 Marca 1794. z Wojtkuszek.

XLII. 30. List bez podpisu, lecz sądząc z charakteru zda się być X. Kontryma, pisany do S. Kossakowskiego.

Czego się lękano, to podobno iści się za wyjściem Moskwy z Krakowa na przeciw Madalińskiemu, na dniu 24. praesentis, znaleźli się JP. Kościuszko z JP. Linowskim ex posłem przeszłym, którzy uformowali związek, odebrali przysięgę od garnizonu i od miasta, toż wydali proklamacyą,

wzywając wszystkich do łączenia się z sobą pod hasłem: *Qui non est nobiscum, est contra nos*, celem dzwignienia całości i wolności kraju, oraz pokarania zdrajców, ustanawiając na tych trybunał rewolucyjny, nie mający cierpieć nawet tych, coby chcieli być z obojętnością. Taki głos łączno pociągnął brygadę Walewskiego w Pinczowie konsystującą, równie jak i inne przyległe polskie komendy. — W Pinczowie bodaj już była potyczka z Moskalami, których tu codzien więcej przybywa i w Sandomierskie ciągnie, bodaj też tam wnidą już i Prusacy. — Pokazuje się już duch odkryty rewolucyi natchniony od Francyi przez naszych emigrantów, z pośrodku których JX. Kollątaj znajduje się w Ludwinowski ćwierć mili od Krakowa, jak kombinacya pokazuje, właśnie toż miało się stać na dnia 24. i w Warszawie, gdyby wojska Rossyjskie nie nadciągnęły. — Generał Tormasow kilka dni jak wyszedł z swoją dywizyą w Sandomirskie. —

Zatargi Rossyjskie z Portą, zbliżają się do u-

łożenia spokojnego, z X. Koburgiem jeszcze nie-przyszło do ptrzeby. —

Dnia 29 Marca 1794. z Warszawy.

*XLV. List drugi tegoż ręką pisany, do Szy-
mona Kossakowskiego.*

Z doniesień przeszłej poczty nie prawdzi się o uniwersale i amnestyi w akcie JP. Kościuszki. Nadszedł tu tylko jego akt pod tytułem Województwa Krakowskiego (do którego supponuje się akces innych Województw) w którym bez wzmianki religii i amnestyi, po wyrzuconych na początku inwektywach najsroźszych na dwory Petersburski i Berliński, nadaje się i opisuje jemu władza absolutna cywilna i wojskowa, z mocą stanowienia podatków, zawierania aliansów, zniesienia prewencyi względem dystynkcyi stanów, nominowania sobie rady i sądu rewolucyjnego, rozkazywania i urzędzenia aż do czasu wyrugowania z kraju nieprzyjaciela, poczem ma być zwołane zgromadzenie narodowe, które tylko samo

ma stanowić prawo wieczyste. — Rozchodzi się też laudum tegoż województwa, czyniące rozkład podatków, furazów, etc. i przykaz pod gardłem stawania bez dynstynkeji do formowania garnizonu Krakowskiego. Każdy mężczyzna w wieku od lat 18 do 28, a reszta wszyscy zbrojni, mają być gotowi do zawołania. Ministrowie, Rossyjski i Pruski podali wczoraj noty przeciw takiemu aktowi. General Tormasów pod Skalmierzem poraziwszy wchodzącego Madalińskiego (z ubiciem jak raportuje do 200, a wzięciem w niewolę przeszło 60) posunął się aż o dwie mile od Krakowa, a Kozacy gonili ich aż pod bramy. — Madaliński uchodząc, zabierał konie po wsiach, i same wsie palił. Może tak postąpić i JPan Kościuszko, mnożąc rozpacz, o którym inne wieści głoszą, że z milicyą nieregularną, z pikami, kosami, motykami etc. na dniu 2. praes. z Krakowa wyszedł, i uniknąwszy potkania z dywizjami Rossyjskiemi i Pruskiemi przez Siewierz ciągnącemi, dąży prosto do Warszawy konsternowanej coraz nowemi podobnemi wiadomościami, z tej

przyczyny JW. Igelström deklarowawszy być w stanie wojny, bierze wszelkie tu prekustodycye prócz indagacyi i przytrzymania podejrzanych osób. — Więcej w tych okolicznościach niewiemy. JP. Tyszkiewicz dispensowany listem Imperatrowej JMści do Króla od podróży ambassador-skiej z uwagi i samych expensów już od niej uwolniony niepójdzie, a rekognicyą też samę dopełni JP. Wielohurski. — Rezolucya o sejmikach jeszcze w odkładzie. — Wojsko Pruskie weszło i wchodzące składać ma liczbę 18 tys. — Generał Wurmzer i Karaczaj z cesarskimi od Węgier do Galicyi spieszą. — Przez Berlin młody król z Paryża pomyślnie ujechał. Musi przewidywać upadek rewolucyi Francuzów, z ktoremi jeszcze niezaszło spotkanie Xcia Koburga. —

Dnia 5 April 1794. z Warszawy.

XLIV. 4to. *List Józefa Kossakowskiego biskupa do
Szymona Kussakowskiego.*

Dnia 24. Januar 1794. z Janowa.

Mając dziś rano wyjechać do Wilna, w nocy odebrałem sztafetę Igielströma z listami do różnych pisanemi względem sejmików, z których wraz niektóre rozesłałem, a niektóre rozsyłam. Spodziewam się więc, że krótka zwłoka, nie może być źle przyjętą, gdyż się dopełnia to, czego sam życzy. Odsyłam JW. Panu Dobrodziejowi z tych listów niektóre, ażebyś z bliskości kazał pooddawać. — Rozumiem w napisaniu jednego być pomyłkę do Tyszkiewicza, należy więc ją poprawiwszy odmienić. — Przyłączam też i list do mnie pisany, który jako i pierwszy upraszam zakonserwować: bo takie pisma zwykłem chować. Sam zaś nieomylnie, ułatwiwszy wszystkie takowe obligacye, na Wojtkuszki wyjeżdżam do Wilna, a zatem wraz po Niedzieli stanę w Wilnie, dla obecnego pomówienia i w dalszą drogę puszczam się. —

Pan podczaszy Kossakowski przybył tu w staraniu się o funkcyą deputacką; przychyliam się do tego, a uważając ten powiat ópuszczony, gdy pan Zabiello umyślnie wyjeżdża do Wilna, rezolwowałem się pana Michała zatrzymać do sejmików, ażeby odbywszy one, dopiero prosto zjechał do Warszawy, bo byśmy wstyd zrobili, tego niedopilnowawszy nawet sejmiku. Przychodzi mi myśl, czyliby tego pana Podczaszego nie można było obrać Podkomorzym, gdyż potem żadnego nie będziemy mieli urzędnika do reprezentacyi, oddając ten urząd albo Kossakowskiemu albo panu Medekszy; na panu Zabielle zaś całe już fundować się nie można, lecz i z tym Apokaliptykiem wielka bieda, przecież imię za nim mówi, i dla tego zostawuję pana Michała, żeby bez niego czasami tym urzędem nie porządzono. — Kiedy zaś zajdzie jaka trudność, odłoży się ta elekcyja na czas przyszły. Pomówimy o tem obecnie. —

Józef Kossakowski.

XLV. 5to. *List Karóla Narbutta Krajczego t Deputata Lidzkiego do Szymona Kossakowskiego.*

Jaśnie Wielmożny Dobrodzieju!

Dopełniając rozkazy pańskie, wszystkie starania łożylem nawet z obrażeniem niektórych osób w mojej familii, abym na przyszły trybunał został deputatem. Zostawszy nim bez kwestyi, bo unanimator, gdy czytam rejestr kolegów, znajduję wszystkich z sobą w równości, na każdego zatem patrzę jako na ambienta do łaski. —

Zdarzyło się podczas zapust widzieć się w domu mego stryja JW. Podkomorzego Lidzkiego z JW. Brzostowskim Starostą Mińskim, gdzie byłem od niego molestowany za stronę JP. Lachnickiego nietylko do deputacyi, ale i do łaski za powodem której uczynionej do mnie obligacyi, oświadczyłem się, iż sam idąc do łaski, wszystkich pomocy i łaski kolegów moich potrzebuję, azatem nikomu pomocy mojej do łaski uczynić nie mogę. —

Jeżeli zatem w układzie domu jego może być życzony do łaski JW. Kowieński, dla niego tylko przez szczególne moje obowiązki ku JW. Panu Dobrodziejowi winienem zostawić preferencyą.

JW. Brzostowski Stararosta Miński w domu podkomorzego zwierzył się przed Sobolewskim sędzią Lidzkim zaufanym przyjacielem tegoż JW. Podkomorzego, że Karłowicz Merecki i Hryniewicz Trocki są na ich ręce.

Chomiński Oszmiański ma być prowadzony do łaski od dworu, jak oświadczył tenże Brzostowski.

Stryi mój JP. Wojski Lidzki instancyował do mnie za JP. Lachnickim, lecz równie i temu jak staroście Mińskiemu odpowiedziałem, że sam idę do łaski i tym końcem rozписаłem listy do kolegów moich, rekomendując się do łaski. — Oczekiwać zaś będę od JW. Pana rozkazów, które wypełniać moim będzie obowiązkiem.

Z tych jedynie przyczyn i okoliczności piszę list do JW. Podkomorzego Lidzkiego, z którym Pan postąpi wedle swojej woli, dla tego to czynię, że JW. Podkanclerzy imieniem JKM. roz-

pisując po powiatach listy, oświadczył, że dwór do elekcji marszałków trybunalskich nie będzie się wdawał, a któren list JW. Pan ma sobie in autentico odesłany przez Pana Alexandra. —

Niechcę opuścić żadnej okazji, owszem w każdej chcę dawać dowody moich wiernych usług przywiązania i wdzięczności ku JW. Panu Dobrodziejowi, od którego usług żadna okoliczność odprowadzić mnie niezdola. — Chcąc to wszystko niepróżnem stwierdzić wyznaniem, żem jest z najgłębszem uszanowaniem JW. Dobrodzieja najniższym sługą

Karól Narbutt.

D. 5. Marca 1794. z Sukurcz.

XLVI. 6o. List Fabiana Alexandrowicza do Szymona Kossakowskiego.

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ofiara pańska, im jest w narodzie naszym rzadsza, tem też radośniejsze wyciska lzy z o-

czu tym wszystkim, którzy powłoką złości, zawiści lub uprzedzenia, nie mają zajętego serca.

Przyłączone w doszłym mnie liście pańskim rozkazy natychmiast dopełniłem. Gazeta dzisiejsza głosi wielkoduszny heroizm pański.

O sejmik blizki czyni się staranie mocne, aby podług widoków JWP. Dobrodzieja został skuteczniejszy, lecz w terażniejszym zamieszaniu drobniejsze materye leżą odlogiem, — Madaliński zawraca głowę rządowi. Stanął on już w Krakowie, dokąd zewsząd kupią się wojskowe komendy, na odgłos znajdowania się tam Kościuszki i zawiązku konfederacyi pod laską Walewskiego. Niech Bóg Litwie naszój daje rozum, aby ślepo w śmiertelne nie wpadała konwulsye. —

Dyaryusz wszystkich sessyów radnych, odbierasz Pan co poczta pod adressem W. Narbutta pisarza przesłanych. Etaty żądane przed tygodniem jeszcze zostały Panu odesłane przez wysłaną od JW. hetmana polnego sztafetę do Wilna,

pomimo jednak to, dzisiejszą pocztą pod adresem W. Narbutta przesyłają się iterum. —

Interesowanie się moje za JP. Gąsiewskim do względów pańskich uczynione, z najgłębszą powtarzam pokorą.

Fabian Alexandrowicz.

D. 29. Marca 1794. z Warszawy.

80. *Punkta do informacyi bez podpisu znalezione między papierami Szymona Kossakowskiego.*

1. Konsystują w koło Grodna trzy kompanie, ruszyć czwartą bez ordynansu nie mogą, przeto ordynansu potrzebują. —

2. Kassa czy może być w Grodnie pod trzema kluczami. —

3. Przez Kressy, żeby listy moje do JW. hetmana tytuło raportów mogły być przesyłane, ordynansu do tychże kressów. —

4. Te cztery kompanie, czy mogą mieć w swojej komorze ładunki ostre pod moim dozorem. —

5. Broń zredukowanych żołnierzy, czy teraz ma być złożona w sztabie w Sokolce, czy w każdej respective kompanii, z której gimejna ubywa, do czasu spokojności. —

6. Kantonistów, czyli wolno zawerbowanych absztitować. —

7. Urlopy oficerom, czy mogą być dawane w tym czasie i na jak długo.

8. Co zrobić z adjutantem drugim. —

9. Także z drugim majorem. —

XLVII. So. *Bilet Ożarowskiego hetmana do Szymona Kossakowskiego.*

Odsyłam Panu wszystkie instrukcye i wszystkie ordynanse, które tylko wyszły stósownie do reformy. Co zaś do szczegółów do etatu się ściągających, co do kawaleryi narodowej i pułków, te dopiero stósownie do summ wyznaczonych robić będziemy. — Co do regimentów pieszych, te będą przepisane i W. Alexandrowiczowi oddane. Zmiłuj się JWP. Dobrodziej po tylu

przyrzeczeniach, niechże już Sadowski ma pewność swoją, albo zwrotu do placu, albo splate rangi, co dał. Odsyłać go do funduszu reformy, to niepodobna, bo on nie jest głową reformowaną żołnierską. Ale fundusz kancelaryi właściwy dla niego starać się będę jeszcze wyjednać.

Ożarowski.

XLVIII. Papiery ważniejsze znalezione między papierami zabranemi przy Kapitanie Rossyjskim Czyczerynie.

1mo. Ordynans St. Petersburskiego Grenadyerskiego pułku Kapitanowi Cyceryanowi.

Sekretny.

Dla uskutecznienia zadysponowania głównej komendy, WM. Panu trzeba najpilniejszą mieć baczność, azali nie okaże się gdzie w obrębie zajętym komendą WM. Pana Graf Michal Zabiello, — i jeżeli będzie dostrzeżonym, to nie tracąc czasu i sposobności, proszę, abyś go wziął pod straż skry-

tym sposobem i odesłał z ostrożnością do mnie, iżby go nie odbili i nieodebrali, ponieważ nam najsurowiej zalecono nie puszczać jego. — Zalecano także mieć baczenie na Litwinów Prozora i Wawrzeckiego, którzy jeźliby okazali się być cokolwiek podejrzanymi, to mnie tejże minuty o tem uwiadomić, a na nich mieć pilne baczenie, aby nie uciekli. —

Premier Major Barklaj de Tolle.

Marca 2⁹/₈ V. April 1794.

Zdo. *Ordynans J. Panu Second-Majorowi Tajdzie.*

Sekretny — Cyrkularny.

JO. Xiążę General Major Paweł Dmitrowicz Cycyanow przyslanem do mnie terazniejszego miesiąca 26 dnia datowanem, pod Nro. 3. będącem, a nazajutrz przezemnie odebranem zaleceniem uwiadomia o wydanym rozkazie od Generala En Schef Barona Osipa Andrzejewicza Igielströma w następującym składzie:

Za dojściem do jego słownych i listownych wiadomości o znowach między drobną szlachtą będących, aby niespodzianie napaść na nasze wojska, przedsięwziął osobiwą uczynić ostrożność, wyrażając w końcu „że chociaż najmniejszej o podobnej rewolucyi niema od JO. Xcia Cycyanowa „wiadomości, i nie daje temu wiary; wszelako „podług obowiązku, postanawia jego w tym o „strzedz, zalecając przysluchiwać się o tem tak „przez własne jego z Polakami obcowanie, jako też za pomocą podkomendnych swoich, mając zawsze ostrożność. Dla dopełnienia czego W. Panu jako rządzącemu batalionem zalecam na mocy rozkazu wyższej komendy uskutecznić to przez własne wywiadywanie się, a najwięcej przez kompanicznych komendantów w batalionie WM. Pana będących, nie dając jednakże najmniejszego pozo-ru, że Polacy mogą kiedy pobudzić wojsko rosyjskie do osobliwszej ostrożności. — Do uskutecznienia te są punkta:

1o. Kompaniom swego batalionu wraz WM. Pan naznacz miejsce, gdzie każda ma się zbie-

rać, a potem drugie miejsce dla całego batalionu, na które w pędzie, w przypadku potrzeby, zebrać się powinni. — Po naznaczeniu zaś do mnie odraportuj. —

2do. Aby w każdej wiosce batalionem WM. Pana zajętej był zwierzchnik, t.j. Oficer albo Unter-Oficer, któremu zalecić surowo, iżby był czułym i ostrożnym, czego pilnować mają kompanicznymi komendanci. —

3o. Ażeby zniesienie się w rotach jak między wsiami, tak też między rotami było ubezpieczone i wierne. —

4o. Nie cierpieć i najmniejszej części uzbrojonego ludu. —

5o. Takowy lud grozą rozpędzać, a jeżeli się będą sprzeciwiać, to:

6o. Podług jasnych i najwierniejszych dowodów o takowym zamysle, zabierać dowódców, i odsyłać umyślnymi do głównej komendy. — Lecz jeszcze powtarzam, aby jasny i pewny był tego dowód. Bez czego takowe okazanie ostrożności. Polakom odkryje się, a z nim razem i ucisk na-

szego wojska. — Zatem co do tego zdarzenia najwyższy komendant mocno zaleca i z największą ostrożnością postępować nakazuje —

7o. Takowe wywiadywanie się masz W. Pan czynić bardzo sekretnie. Ponieważ ważność tego dzieła tu wyrażona, nie powinna być lada komu powierzona prócz kompanicznych komendantów, od których W. Pan będziesz odbierał za własnym zapytaniem się, dostateczne uwiadomienie. Zakaż im surowo, aby oni tego sekretu swojemi postępkami i obchodzeniem się w wywiadowaniu się nieośmielili się wyjawić. — Do tegoż, aby każde W. Panu uwiadomienie własną ich ręką było pisane, a nie kim innym, co i W. Pan sam dopełnić powinienes. —

Zalecać więcej niemam potrzeby znając W. Pana, jak masz postąpić względem zachowania ścisłego sekretu i ostrożności. Nierozszerzam się w tem tedy. — I tylko mi pozostaje zalecić W. Panu, że masz każdego tygodnia we Czwartek o spokojnym mieszkańców zachowaniu się do mnie

raportować, dla tego, abym mógł nazajutrz przesłać raport do wyższej zwierzchności. —

Muszę powtórzyć jeszcze raz W. Panu, sądząc o ważności tego dzieła względem utrzymania i uskutecznienia z ostrożnością wyrażonych punktów, którą tak zachować i zalecenie dopełnić trzeba, jak prawność wojskowa od W. Pana wyciąga w każdym zdarzeniach, zwłaszcza co do punktów 4 5 i 6 osobliwszej W. Pana roztropności wyciągających. —

Autentyk tego ordynansu podpisany przez Pułkownika Dmitrego Kazimierza Korowajewa. —

Z Autentykiem weryfikował Second Major Karól Hiander.

Dnia 28 V. Febr. roku 1794. z Skidla.
11 Marca

**XLI. Kopia niektórych papierów znalezionych
w kancelaryi Arseniewa.**

1mo. *Sekretny cyrkularny ordynans od Barona Igelstroema J. Panu Generalowi Majorowi i Kawalerowi Arseniewowi.*

Posyłam WM. Panu do wykonania rzeczy następujące:

1mo. Przykazać wszystkim wojskom Twojej komendy być gotowymi do marszu.

2do. Gdy po świeżej na zeszłym Grodzieńskim sejmie ustawie, nakazana reforma wojsk Litewskich, teraz zupełnie już przez Nieustającą Radę jest rozwiązana, i naznaczono wzięść jej w tych dniach swój początek, a ukończyć się w dniu dwudziestym miesiąca Marca według nowego kalendarza; ja przyłączając tu rozkład tychże wojsk Litewskich w dystancyi Twojej będących, które podpadają reformie, z wyrażeniem, którego pułku, czy brygady i gdzie rozlokowane, i produkując przy tymże z deklaracyi mojej na ten przy-

padek uczynionej, jeden exemplarz w rossyjskim i 19 drukowanych exemplarzy w polskim języku, pierwszy dla osobistej Twojej wiadomości, a drugie dla rozdania Litewskim naczelnikom wojsk w distancyi Twojej rozłokowanych; nakazuję dopóty, dopóki się ta reforma przeciągać będzie, w tych miejscach, gdzie ona ma być czyniona, utrzymywać potrzebną wojska liczbę przy roztronych naczelnikach, dla uprzedzenia wszystkich nieporządków, które w tym przypadku wyniknąć mogą. Nadto nie omieszkaj jak sam znosić się z Litewskimi wojskowymi naczelnikami, tak równie i przykazać niższej rangi osobom do tej czynności od W. Pana wysłanym, toż zachować takowe znoszenia się z temi częściami wojsk Litewskich, do których oni będą wysłani, aby z zachowaniem z obu stron między wojskami, najspieszniej czyniona była ta reforma. — Zatem zechcesz WM. Pan ile możności często znosić się w tym, i ze wszystkimi z nim sąsiadującymi wojsk Rossyjskich korpusami, naczelnikami, i o wszystkim, co będzie wypadalo, w dystancyi jego od

samego początku reformy aż do jej ukończenia, czynić mi każde tygodniowe doniesienia. — Jeżeliby się zaś zdarzyło przy którejkolwiek oddalonej od WM. Pana komendzie cokolwiek osobliwego i potrzebującego bacznego najwyższego naczelnictwa, w takim zdarzeniu przykażesz WM. Pan uwiadomić tak siebie, jako i mnie od siebie przez kuryerów. —

30. Z mocy najwyższego Jej Imperatorskiej Mości wyraźnego rozkazu, Pan Generał Major i Kawaler Graf Mikołaj Alexandrowicz Zubow wyznaczony do rekrutowania w służbę Jej Imperatorskiej Mości, tych Litewskich abszutowanych niższej rangi, którzy dobrowolnie zostawać w niej zechcą, tak jako w przyłączonej tu deklaracji mojej wyrażono, we wszystkim tem będzie miał najwyższą władzę, a zgodnie z tem zalecam WM. Panu o wszystkich takowych niższej rangi ludziach, którzy dobrowolnie do naszej służby zaciagać się zechcą, jego uwiadomić.

4. Przyjmując w służbę Jej Imperatorowej Mości podpadających reformie Litewskich unter-

officerów i niższej rangi, którzy będą okazywać wam chęć zaciągnięcia się do niej, zalecam ja także i W. Panu na tych samych umowach, jakie przepisane są w mojej deklaracyi, zachowując przytem raportować co tydzień o tem panu general-majorowi i kawalerowi graffowi Mikołajowi Alexandrowiczowi Zubowowi z dokładnem jemu opisaniem, jak wiele którego dnia ich zrekrutowano, z jakich województw i osad oni rodem, jakiej religii, jakich lat, wzrostu, znaków i przez kogo oddani, czyli werbowani i od kogo przyprowadzeni na wierność służby do przysięgi, do której jednakże prowadzić ich przez duchowne osoby téj tylko religii, jakiej oni sami, aby inaczéj nie dać im powodu do podejrzenia, iż z czasem w służbie rossyjskiej przymuszeni będą odmienić ją na wyznawalną przez nas religią. Mieć przytem na baczaniu, aby starzy i chorzy dla niesposobności ich ztąd do służby, do niej przyjmowani nie byli.

Między temże, aby w samym początku cokolwiek się różnili rekruci, od terażniejszych

aktualnych polskich żołnierzy, przykażesz W. Panu w czasie ich przyjęcia dawać im Lederwerk lub sznurki (kordony) i alsztuki stósownie do tych, jakie są w używaniu w tym naszym pułku czyli batalionie, do którego oni mają być przyłączonymi. —

Aby zaś zaciąg rekruta w samym początku nie mógł mieć żadnej trudności, przyłączam tu W. Panu, tak na zadatek obiecaniej nagrody werbującym się, jako też na sustentacyą onych, potrzebne pieniądze. Nagroda ta, jaką masz im obiecać, składa się z 15tu rubli dla każdego, z tych dwa ruble odbiera wraz po wykonanej przysiędze, pośledniej za wejściem w granice nowo zabranego kraju rubli 3, w końcu zaś po przyłączeniu do pułku czyli batalionu, do którego będzie przeznaczony, odbierze rubli 10. — Dla czego posyłają się do W. Pana dopiero te tylko pieniądze, które natychmiast po wykonanej przysiędze powinny im być w nagrodę oddane, to jest po dwa ruble na osobę, których w dystrykcyi W. Pana na 1332 ludzi do zrekrutowa-

nia przeznaczonych, wypada 2464 ruble. Takoz na Lenung i sustentacyą ich stósownie z oznaczeniem polskiemu służących żołnierzowi na każdego po 50 kopijek, czyli po 3 złpl. na tydzień, wogóle na 1232 ludzi 2464 ruble. — Nadto dla łatwiejszego podmówienia i pociągnięcia ich do przyjęcia naszej służby na połowiczną liczbę do zarekrutowania przeznaczoną, na 616 ludzi 616 rubli, których pieniądze podług kalkulacyi posyłam tu W. Panu w złocie pięć tysięcy pięćset czterdzieści cztery ruble, licząc każdy czerwony złoty po 3 ruble 30 kopijek, uczyni 1680 czerwonych złotych, jeżeli zaś w dystancyi W. Pana więcej, jak naznaczono, może być zwerbowanych, to przykaż W. Pan onych przyjmować, a pieniądze po uwiadomieniu przez W. Pana i dla tych przysłane będą odemnie. — Kassę tę raczysz W. Pan poruczyć rządnemu i takiemu Ober-officerowi, któryby od pułku czyli batalionu prawnym porządkiem był do tego wybranym, któremu na zapisywanie przychodów i rozchodów tych pieniędzy dołączają się sznurowe księgi. — Także

w dywizyi W. Pana w tych miejscach, gdzie ma być ten werbunek, będą przytem obecni umyślnie do tego wyznaczeni od pana generał-majora i kawalera grafa Mikołaja Alexandrowicza Zubowa sztabs officerowie dla dozoru, aby zdadni i sposobni tylko z abszytowanych Litewskich żołnierzy przyjmowani byli do naszój służby. Dla czego raczysz W. Pan zalecić, aby ci sztabs-officerowie do assistencyi tego werbunku byli dopuszczeni, i aby nie wprzód abszytowani werbowanemi i nagradzanemi byli z wyznaczonych dla nich pieniędzy, aż za ich na to zgodzeniem się i uznaniem za zdatnych. —

5. Podpadającym takż do abszytu z wojsk Litewskich sztabs- i ober-officerom tym, którzy zechcą pójść do naszej służby oświadcz W. Pan, aby oni stósownie do uczynionego przezemnie i przytem dołączonego W. Panu objawienia stawili się do mnie. — Jednakże jeżeli który z nich zechce bez żadnego zamitrżenia i z awantażem przyjętym być do naszój służby, aby takowi dla zjednania prędszego wyżywienia się i miejsca,

podpadających do reformy litewskich żołnierzy podali mi z strony swojej pomoc do zachęcenia ich ku przyjęciu służby Jój Imperatorowej Mości, a to, aby każdy abszutowany żołnierz z polskiej służby, dotykalnym sposobem czuł zlewającą się na nich największą Jój Imperatorowej Mości względność w tem, że pozwala im zaciągać się do swojej służby i przez to podaje im sposoby bez najmniejszej zwłoki mieć takie miejsca, gdzie odbiorą w zupełnej mierze swoje wyżywienie i środki do dalszego swojego uszczęśliwienia, — obiecując przytem, że każdy sztabs - officer dostawujący 500 ludzi z abszutowanych litewskich żołnierzy do naszej służby, a kapitan 250, porucznik 150, podporucznik zaś i chorąży 100 ludzi, nietylko że odbierze za każdego od siebie przystawionego po 5 rubli w nagrodę, ale w tejsze samėj randze przyjętym będzie i do rossyjskiej służby. — Nadto każdy takowy sztabs- albo ober-officer, jeżeli tego sam zechce, albo się [na to zgodzi, może być zostawionym przy zawierbowanych przez siebie ludziach, jako postrzegacz i dozórca, iżby

wszystko każdego gomejnę (co tylko obiecano) dochodziło do rąk jego, a to aż do tego czasu, póki nie wejdą w kraj nowo zabrany. — Jeźliby zaś który sztabs- lub ober-officer zostający w służbie pozostałego litewskiego wojska, okazał ochotę dostawienia do naszej służby abszutowanych żołnierzy, to i takowemu za każdego przystawionego żołnierza obiecać w nagrodę po 5 rubli. —

6. Zawerbowanych litewskich żołnierzy przy tych naszych zostawić pułkach, przy których oni zawerbowani będą, a to do tego czasu, póki o skończeniu reformy i werbunku nie odbiorę od W. Pana uwiadomienia, wówczas dam zażeczenie, dokąd ich należy przeprowadzić w granice Rosyi. — I przeto przykaż W. Pan pułkowi Narwskiemu pieszemu i Dońskiemu Korowajowa być w zupełnej gotowości do marszu, aby za przysłaniem odemnie marszrutów, mogli bez żadnej zwłoki pójść w przeznaczone im miejsca. — I dla tego nie zapomnij W. Pan zalecić, aby wcześniej zebrani byli oddaleni do swoich komend tak wyższej jako i niższej rangi, jako też i Kozacy utrzy-

mujący po drogach wojskowe poczty i po innych miejscach znajdujący się. — Depesze zaś dla przesłania w różne miejsca oddawać na zwyczajne polskie poczty, które są ustanowione po wszystkich miejscach. — By zaś w korpusie W. Pana ciąg dzieł do służby przynależnych nie ustawał, masz W. Pan ustanowić poczty piesze. Sam zaś swoje odezwy do maie, i wzajemne zgłoszenia się do sąsiadujących generałów, jakom wyżej naimienił, przesyłaj pocztą polską, placąc za listy od wagi. Na co pieniądze są z summy extraordinaryjnej. — Jeżeli zaś paki będą wielkie, lub się zdarzy rzecz takiej wagi, iż będzie wyciągała nieodwłocznego przesłania, to przesyłać przez umysłnych. —

7. Jak tylko wojska nasze będą miały pod swoim dozorem nowo zawerbowanych do naszej służby litewskich żołnierzy, to natychmiast panowie pułkowi i batalionowi naczelnicy, podług danego im przez W. Pana zalecenia, będą powinni rozdzielić tych nowych żołnierzy na rotę, aby odąd nie mogli uciekać. Dla tem lepszego zaś o-

nych wstrzymania od ucieczki i przywiązania do naszej służby, oznaczyć im należy wygodne kwatery, oraz, aby każdy z nich przez każde dni 7 odbierał regularnie oznaczone jemu na wyżywienie pieniądze. Dla zachowania zaś między nimi porządku, oddzielić do nich za naczelników ober i unteroofficerów i kapralów podług rekruckiego prawa. Na fundamencie którego i dla transportu ich rzeczy w czasie marszu w granice rossyjskie będą opatrzeni potrzebnemi podwodami, na które także razem z marszrutami przyslane będą odemnie pieniądze. —

8. Zalecam nakoniec W. Panu przykazać naj-surowiej, aby nasze wojska z temi świeżo zaciągnionymi obchodziły się jak tylko być może naj-laskawiej, i aby ci pośledniejsi najmniejszego uchybienia w obietnicy im uczynionej niecierpieli. Aby przeto uprzedzić wszelkie ze strony ich nieukontentowanie wyniknąć mogące i wygasić chętkę usuwania się od służby. —

Należy także mieć wielkie staranie, iżby w czasie przechodów żadnych odtąd przykrości polskim

obywatelom nie czyniono. — Cokolwiek zaś stósownie do tego celu i do urzdzenia mego bdz w pocztku dzieła, bdz w dalszym ciagu onego czynionem bdzie, o wszystkim zechcesz mi donosić przy swoich zwyczajnych uwiadomieniach i Panu generał - majorowi i kawalerowi grafowi Mikołajowi Alexandrowiczowi Zubowowi. —

Na kuryerskie posyłki i inne nieprzewidziane potrzeby stósownie do werbunku tego wyniknąć mogce, posyłam W. Panu czerwonych złotych holenderskich sto. —

General Baron Igielström.

Dnia 26. Lutego 1794. z Warszawy.

2do. *Lista*

okazujca, jak wiele w okręgu komendy Pana Generała Majora i Kawalera Arszeniewa destynowano dla zredukowania z wojsk Litewskich, i z których s one pulków; które oraz komendy wojsk Rossyjskich s przeznaczone do werbowania i przeprowadzenia tych to abszytowanych z Litewskich wojsk, którzy przejd w Rossyjsk służbę.

Toż okazanie, jak wiele na zadatek i pociągnięcie ich, oraz miesięczny Lenung i wygodę naznacza się pieniądze.

Z korpusu artylleryjskiego i Inżynierów w Wilnie 611. — Wojenna komenda w Wilnie rozlokowana. —

Z pierwszego pułku konnego Kirkorowskiego w powiecie Braclawskim w miasteczku Wiedzach 337. — Komenda od Narwskiego pieszego pułku. —

Z drugiego pułku konnego Kadłubickiego w powiecie Onyksztyńskim w miasteczku Onyksztach 212. — Komenda od Narwskiego pieszego pułku, którą rozlokować w Wilkomirzu.

Z drugiej brygady kawaleryi narodowej Mitarnawskiego w Lidzie 67. — Z drugiej chorągwi buławy polnej w Wileńskim województwie w Łukoniach 73. — Komendy od Pskowskiego czyli Narwskiego pieszych pułków.

Z pułku pieszego buławy wielkiej w powiecie Wilkomirskim w Wilkomirzu 349. — Komenda od Narwskiego pieszego pułku.

Z téj liczby na 1232 głów przeznaczone do werbunku, wydaje się na zadatek dla nich, każdemu po dwa ruble 2464 rubli. — Na Lenung i wygodę ich na jeden miesiąc po dwa takż ruble na każdego 2464 ruble. — Nadto dla zachęcenia ich, dzieląc na połowę tę sumę na 616 po jednym rublu na każdego zawerbowanego 616 rubli. Wszystkiego 5544 rubli.

A czerwoną monetę (złotem) licząc czerwony złoty w kursie po 3 ruble i 30 kopijek, wypada czerwonych złotych 1680.

Że zaś kurs czerwonych złotych w Wilnie niezgodny jest z kursem tu naznaczonym, to jest po 3 ruble i 30 kopijek, lecz idzie on tam tylko we trzech rublach, według więc Wileńskiego kursu to jest w 3 rublach wydawać należy przeznaczone teraz na potrzeby werbunku czerwone złote. — A czego według oznaczonego tu kursu do całkowój summy dostawać nie będzie, to natychmiast po uczynionój oblikwidacyi dodanem będzie. —

L. 30. *Sekretny ordynans Kozłowskiego pieszego pułku Panu Premier Majorowi Arseniewowi roku 1793.*

Maja 4. dnia od Igelstroema wydany.

Podług zuanej mi WM. Pana zdadności, doświadczenia i gorliwości o dobro służby Imperatorskiej Mości wybrawszy go, naznaczywszy i zaleciwszy przed extraordynaryjnym i pełnomocnym Jej Imperatorskiej Mości posłem Panem aktualnym tajnym Konsyliarzem i Kawalem Jakubem Efmowiczem Sywersem, że możesz być Plenipotentem w tych czynnościach, jakie przedsięwzięte być mają na sejmiku, który 16 dnia podług starego, a 27 podług nowego kalendarza bieżącego miesiąca Maja ma się rozpocząć w Województwie Wileńskim w miasteczku Lidzie, na samprzód donoszę WM. Panu z strony mojej przez niniejsze pismo o tem, że w włożonym na WM. Pana komisie, główny obowiązek, który się na niego wkłada w całej rozciągłości objaśnionym będzie przez Instrukcyą, którą WM. Pan o-

trzymasz od pełnomocnego i extraordinaryjnego Jej Imperatorskiej Mości posła. Ten WM. Pana obowiązek musi koniecznie w sobie zamykać to za najgłówniejszy punkt, abys w ciągu sejmików nie spuścił z oka nic takiego, co się będzie ścigało do dobra najwyższego dworu Jej Imperatorskiej Mości, i w całej tej czynności, na jaką umocowany będziesz, abys wchodził w uczestnictwo robót na sejmiku dziać się mających. — Ja zaś z mej strony najpierwej jestem w obowiązku, dla przestrogi i wiadomości WM. Pana przepisać mu co następuje:

1mo. Sam najpierwej krok, którego WM. Pan uczynisz dla wprowadzenia w czynność tego mu zlecenia, jest konieczną potrzebą, abys największą swoją starannością uczynił wstęp sobie do zabrania ścisłego i przyjacielskiego związku z wybraną od pełnomocnego i extraordinaryjnego Jej Imperatorskiej Mości posła ze strony polskiej zaufaną osobą, której zleczone będzie główne tym sejmikiem zarządzanie, aby po ułożeniu z oną te-

go wzajemnego związku, potem można W. Pauu było zręcznie wspólnie intrygować. —

2do. Dla użycia w przypadku potrzeby silnej ręki, kazałem oddzielić do miasteczka Lidy wojenną komendę z jednej połowy rotę piechoty przy jednej pułkowej armacie, i z niewielu dla posyłki Kozaków złożoną, która za przybyciem na miejsce ma być pod jego naczelnictwem. — I aby w każdym przypadku mogła ona być gotowa i skutkowałą pod jego styrem, kazałem rozlokować się onej obozem w pięciu wiorstach od miasteczka Lidy odległym, z kądem możesz ją zawsze przybliżyć do siebie, kiedy tego potrzeba wyciągać będzie.

3o. Staraj się wszelkimi sposobami, aby na sejmiku, do którego wyznaczony jesteś, wybrane były z Polaków te tylko osoby, które do wybrania są naznaczone od nadzwyczajnego i pełnomocnego Jej Imperatorskiej Mości posła, a których udzielny regestr od niego WM. Panu dany będzie; inni zaś w szczególności mu niewyrażeni, aby byli tacy, którzy są przychylni tak do

Najwyższego Jej Imperatorskiej Mości dworu, jako i do dworu Króla Jego Mości Pruskiego, a o których przekonany zostaniesz, że nie inaczej myślą. — Wiadomość o przymiotach ludzi mu niewyrażonych i o prostym ich sposobie myślenia możesz zasięgnąć od rządzącej sejmikiem ze strony polskiej osoby, a która od pełnomocnego i nadzwyczajnego Jej Imperatorskiej Mości posła będzie wybrana, a odemnie wzmiankowana w pierwszym punkcie takowego WM. Panu zalecenia. Lecz przytem bądź ostrożny i baczny, aby czasem i ta osoba nie zrobiła jakowych podstępów, albo oszukania, gdy się będziesz wybadywał. I to jest, dla czego uprzedzam WM. Pana, lubo jestem pewien, że sam nieomieszkaś ściśle wierząc tak w sposób myślenia owej osoby, jako też tych, co są przeciwni. —

40. A jeźliby się trafiło WM. Panu dośledzić przeciwnie myślących i odkryć, że liczba ich różnemi namowami i usiłowaniami wzrastać zaczyna, i prowadzi sejmik do takich konsekwencji, któreby mogły być przeciwnymi naszym intere-

som; tedy natychmiast każ otoczyć miasteczko Lidę, częścią powierzonego WM. Panu wojska, i niewypuszczaj z tamąd żadnego bez swojego biletu, co osobliwie staraj się zachować w dzień kończącego się wyboru, utrzymywaniem ile być może najbliższej siebie wspomnianej komendy na ten czas, gdy szlachta zbierze się do kościoła. Gdzie jeźliby wypadalo, że wybór zaczął się przeciwko naszej chęci, i wszystkie ze strony WM. Pana podawane propozycye zostały bezskutecznemi, i niemożna by było obejść się inaczej, jak użyciem siły i władzy, to otoczyć kościół wojskiem, i zabronić wszystkim wyjścia dopóty, dopóki wybór niezostanie podpisany takowy, któryby zgodny był z naszym pożytkiem i chęcią.

50. Będą WM. Panu od pełnomocnego i nadzwyczajnego Jej Imperatorskiej Mości posta wydane pieniądze, których używać możesz (jeżeli będzie potrzeba) na podkupowanie głosów między drobną szlachtą. — Na przeszłej Radomskiej konfederacyi sam ja użyty byłem do takiej posługi, jaka się teraz WM. Panu porucza, i podkupowa-

łem głośy, placąc od pięciu do dziesięciu i piętnastu czerwonych złotych. — Do tego przykladu i WM. Pan możesz się stósować. — Z tychże pieniędzy, ile potrzeba będzie wyciągać, użyć możesz na swój przejazd, na traktament i inne wydatki. —

60. Jeżeli w bliskości miasteczka Lidy będą się znajdować wojska Polskie, staraj się mieć w tę stronę najpilniejszą bacność, i jak może być najbardziej uważaj, aby czasem ze strony ich nie wypadło cokolwiek nieprzyjacielskiego. Co jeźlibyś dostrzegł, natychmiast daj znać o tém najbliższemu sobie korpusowemu naczelnikowi, aby on wcześniej mógł WM. Panu przyspieszyć potrzebną pomoc do oddalenia złego ich zamiaru. A tym czasem sam z chęcią poleconego sobie wojska ile możności staraj się uprzedzać, oddalać i zjednać sobie u Polskich wojsk i obywateli sławę. —

Nakoniec bądź WM. Pan zapewniony, iż to zlecenie, ile zamyka w sobie ważności, tyle mu zjedna sławy w tenczas, kiedy je dopelnisz i u-

kończysz z tąż samą gorliwością i porządkiem, podług której uczynilem o nim nadzwyczajnemu i pełnomocnemu Jej Imperatorskiej Mości posłom zaletę. — Zostaję w oczekiwaniu i nieomyślnej nadziei, iż moje w nim zaufanie, a po nim i to, jakim się u J. Pana Jakuba Efiłowicza dystyngujesz, zupełnie przez niego uskutecznonemi zostaną. —

General Baron Igelström.

Dnia $\frac{4}{15}$ V. Maja 1793 z Warszawy.

LI. 40. *Ordynans JW. JP. General Majorowi i Kawalerowi Arseniewowi.*

Z przyłączonego przy drugim moim dnia dzisiejszego do JW. Pana ordynansie, oznaczenia województw i miejsc, w których odprawować się będą sejmiki, dostrzeżesz, że na sejmiku, który ma być w Wilnie, naznaczono być przytomnemu JWM. Panu. Nie wchodząc ja w objaśnienie tego włożonego nań obowiązku, tak dla tego, iż

JWM. Pan zapewne już sam przez dawność swej służby, i mnogie w niej doświadczenia, poznać możesz ważność tej rzeczy, jako i dla tego, iż wszystko, co się w tym obiekcie zamyka, z mojej strony dla jego przestrogi, obszernie jest w przyłączonych przy tymże ordynansie moim do niego rozporządzeniach **JM.** Panom Sztabs-Oficerom wybranym przezemnie do attentowania na sejmikach po miejscach w okręgu **JWM.** Pana jako naczelnik wzmienionych **J.** Panów Sztabs-Oficerów, zapewne w tym powszechnym mu za-
leceniu, dasz im z siebie przykład, któryby naśladować mogli dla najdokładniejszego dopełnienia obowiązków na nich włożonych. —

General Baron Igelström.

Doia $\frac{1}{15}$ V. Maja 1794. z Warszawy.

LII. *Ordynans JW. JM. Pana General Majorowi Arseniewowi.*

Cyrkularny.

Na dniu 16 według starego a 27 według nowego kalendarza terażniejszego miesiąca Maja, mają się otworzyć w całej Polsce i Litwie sejmiki, które do skutku przyprowadzone być powinny. A gdy tego potrzeba, aby otwarcie i dokonanie onych miało za fundament i przewodnictwo najwyższą Jej Imperatorskiej Mości wolę, przeto oznajmując JW. Panu o tem, co z strony wojsk pod naczelnictwem mojem będących do donoszenia względem tego obiektu należeć będzie, w niżej położonych punktach przekładam. —

Najprzód wiadomo już JW. Panu, co przy otwarciu sejmików przepisano iznaczono przy każdym z naszej strony zaufanym Sztabs-Oficerze, któryby na wszystkie tam czynności pilnie miał oko i podług danego zalecenia postępował.

Teraz przylączając tu wyszczególnienie Województw i miejsc w okręgu wojsk jego naczelnictwa sytuowanych, w których przeznaczone i odprawiane być mają sejmiki, z okazaniem, jak wiele w każde z tych miejsc powinno być posłano wojska, oraz odemnie przeznaczony jest z J. Pannów Sztabs-Oficer mieć bacznie i staranność w czasie otwarcia sejmików, zalecam JW. Panu natychmiast po odebraniu tego ordynansu, wysłać w każde miejsce w wyszczególnieniu wymienione, przeznaczoną liczbę wojskowej komendy pod naczelnictwem jednego Sztabs-Oficera albo Kapitana, któryby był od JWM. Pana uznanym za sposobnego z swojej sprawności i roztropności. — I przykazać, aby komendy te, każda do oznaczonego jej miejsca wszelkimi siłami dojść starała się, na dziesiąty, lub też koniecznie na 12 terażniejszego miesiąca Maja, i za przybyciem na miejsce rozłożyły się pod namiotami od miejsc sejmikowych w odległości pięciu wiorst. Na potrzeby zaś podrózne w przechodzie do naznaczonego miejsca i na przeciąg czasu ich

tam bytności, opatrzyć ich piętnastodniowym prowiantem. —

Powtóre. — Każdy z naczelników tych części wojska po przybyciu swoim do naznaczonego miejsca, pójdzie pod komendę tego Sztabs-Oficera, który wyznaczony jest przezemnie być przytomnym przy odprawianiu się sejmików, a przeto przykażesz JWM. Pan każdemu wyslanemu od siebie z temi komendami naczelnikowi, aby każdy za przybyciem swoim na miejsce poddał się z swoją komendą pod naczelnictwo pomienionego przy sejmiku Sztabs-Oficera. — Kogo zaś dokąd ucznasz JW. Pan wybrać i wysłać przy tych oddziałach w naczelnictwie, nie omieszkajmi donieść.

Potrzenie. Dla Sztabs-Oficerów naznaczonych przezemnie być przytomnymi odprawowaniu się sejmików, przyłączam tu moje im dyspozycye, które JWM. Pan zechcesz im powierzyć; dołączam takowe w języku francuzkim, listę osób z instrukcją wygotowaną od zwierzchności dla ziemskich posłów, i rezolucye generalnej konfederacyi stósownie do sejmików. A to, aby wy-

pisawszy z tych instrukcyi według liczby Sztabs-Oficerów kopie, rozdać każdemu po jednym exemplarzu, dla najpункtualniejszego przy odprawowaniu się sejmików obserwowania, azali wszystko to, co w nich jest opisane, wypełnianem będzie. — Sztabs-Oficerów tych, zbierz JWM. Pan do siebie, i pierwiej ich nie wysyłaj, aż nieodbierzesz od nadzwyczajnego i pełnemocnego Jej Imperatorskiej Mości posła instrukcyi, jakimi oni od niego opatrzeni być powinni. —

Poczwarcie. W czasie odprawujących się sejmików podwoisz JWM. Pan swoją uwagę i osobliwszą bacznosc na wojska polskie w okręgu Jego rozlokowane, i jak tylko dostrzeżone od niego będą jakiegokolwiek z ich strony nieprzyjacielskie zamiary, a bardziej jeszcze przedsięwzięte od nich poruszenia; pod ten czas uprzedź ich i wstrzymaj w tem, na fundamencie tych zaleceń, jakie już po tylokrotnie na takowe zdarzenia przesyłane odemnie były JWM. Panu. —

General Baron Igelström.

Dnia $\frac{4}{15}$ Maja 1793. z Warszawy.

Stan teraśniejszy siły Rossyjskiej na morzu Czarnem i Azowskiem, ludzież w znakomitych osadach świeżo w onych stronach założonych.

Sily morskie Rossyi na morzu Czarnem i Azowskiem zależą, równie jako i na Bałtyckiem, na wielkiej i małej flocie. Pierwsza ma swój Departament w Sebastopolu i składa się z następujących okrętów należycie już wygotowanych i opatrzonych: 2 o 80 armat; jeden z tych wzięty jest od Turków podczas ostatniej wojny i nie ma więcej jak 66; 4 o 74 armat, 2 o 66, 8 o 50. Fregaty: 4 o 40, 1 o 32.

Na te statki w liczbie 21 nie ma więcej, któreby w tym czasie zdadne do użycia były; znajduje się jednak wiele innych w porcie za niezdatne osądzonych, a między temi jeden o 74 drugi zaś o 66 armat. Ta flota przed upływem roku może być powiększona jednym okrętem o 90, dwoma fregatami, jedną od 42, drugą o 26 robiącą się w Mikołajewie i jeszcze jedną fregatą o 36 i jedną korwetą, które

się budują w Chersonie. — Do nich łączą się jeszcze trzy małe statki o 20 armat, około których pracują w Tanganroku i Ragotz, miejscu 15 wiorst odległym od portu ku jedynéj stronie. O téj flocie można dzisiaj twierdzić, iż się znajduje w połowie swéj trwałości i po skończonej naprawie drugie lat 8 lub też 10 będzie mogła jeszcze służyć. —

Będąc Moskwa obowiązana w tak krótkim czasie przeciągu odnawiać swoją flotę na tych morzach, jest tem samem w nieodbitéj potrzebie utrzymywania w ustawnej czynności wyż rzezone miejsca przeznaczone do naprawiania okrętów, które tak często stają się do użycia niezdatnemi.

Przyczyny, które przywodzą do takiej nie-trwałości okręty na morzu Czarnem, są powiększéj części równe tym, które toż samo sprawują na morzu Bałtyckiem. — 1. Niedostatek pilności, któren okazują Moskale w wykonywaniu wszystkich swych robót. — 2. Że używają do budowli swoich okrętów drzewa niewysuszonego i samą tylko siekierą obrobionego, co bardzo

przeszkadza należytemu drzewa tego ściśnieniu się. — 3. Nadzwyczajny ruch, który się rodzi w okrętach od zbyt mialkiej wody na morzu Czarnem. — Prócz tego port w Sebastopolu, w którym najeczęściej przebywa wielka flota, jest pełen niejakięś robactwa, które gryzie drzewo i przenika. Nie mówię nic o defektach samejże roboty, ponieważ wierzyć trzeba, że te wkrótce będą poprawione troskliwem staraniem terażniejszego rządu, który już w tej mierze dał zażeczenie pewnej osobie, mającej największą do tego zdolność i talent nabyty po odbytych do-brze w tej materyi naukach w Anglii.

W rzeczy samej założył już on szkołę tych budowników, w której pryncypalnie uczą sztuki dobrego przygotowania drzewa. — Nie będę nic mówił o pożytkach tej szkoły, ponieważ czas w skutku rzeczywistość okaże. — Mam jednak przyczynę lękania się, aby czasem dla odmienienia sposobu, którym już dawniej rząd drzewo przygotował, wszystkie wzmiankowane usilności nie stały się niepożytecznymi.

Rząd Admiralski obmyślił już sposób zapobieżenia szkodom sprawianym przez takowe robaństwo, a to przez smarowanie olejem zwanym petroleum. — Lecz nietylko, że skutek tego zdawał się niebyć koniecznie pewnym, ale też nie wiedziano nawet, z jakoby dostarczyć tyle tego mineralu, ile potrzeba, ponieważ wyspa Taman całe nie wiele go daje.

Liczba majtków przywiązanych do służby na wielkiej flocie dochodzi do 12000 i prócz tego wsiada na nią dwa bataliony morskie, kiedy tylko jest tego potrzeba i regiment nazwany Sebastopolski, przeznaczony na garnizon fortecy tego imienia.

Flota mała czyli flotylla składa się z dziesięciu statków nazwanych Brygantyny, z których każdy ma po 16 armat wielkiego kalibru, prócz tego ma blisko 20 statków nazwanych Oszczepami, między którymi bardzo jest wiele wziętych od Turków w ostatniej wojnie, a każdy z nich ma po dwie armaty kalibru od 36 do 48 i jeszcze 16 łódek kanonierskich, które się do

półtrzeciej stopy zatapiają w wodzie. — Mówią jakoby tę flotyllę rząd chciał teraz powiększyć 150 żaglami, wszelakoż nic nie słyszałem o wyjściu podobnych rozkazów. — Port Mikołajewa przeznaczony jest na wydział czy departament dla téj flotylli, wszelakoż najczęściej bywa po innych miejscach podzielona, jako to w Oczakowie i w Agidii położonej przy ujściu rzeki Dniestru.

Cztery tysiące majtków są przeznaczone do uzbrajania téj flotylli z dwoma regimentami Mikołajewskimi. Wszelakoż tak znaczna liczba majtków niejest dostarczającą, a to z przyczyny artylleryi, która że jest bardzo wielkiego kalibru, już tem samem więćej rąk wyciąga.

Artyllerya cała jest z bronzu i całe wyborna: w Ludwisarni Chersońskiej bez przerwy pracują około jój powiększenia; już lat trzy temu, jak ta Ludwisarnia jest założona, a nieskończono jeszcze w niej przelewać tych armat, które w ostatniej wojnie Turkom odebrali. —

Majtkowie Rossyjscy, co byli na wojnie z Turkami, zapewniają, że najwięćej temu trzeba przy-

pisywać odniesione przez nich korzyści, iż Moskale, ile być mogło, zbliżali się podczas bitwy do nieprzyjaciela; Turcy zaś mając w jednymże zawsze miejscu wyrychtowaną swą artylleryą, rzadko kiedy trafiali kulami w okręty Moskiewskie.

Departament Tanganrokski składa się z niektórych statków przewozowych, które są w bardzo nędznym stanie, ani zasługują, aby co o nich w szczególności mówić. —

Porty znakomitsze Rossyjskie na morzu Czarnem i Azowskiem są następujące: Cherson, Mikołajew, Oczakow, Kocciabój albo Fladzy - bój, Geslew, Kaffa, Kertz, Tanganrok i Sebastapol.

Port Chersoński, nie jest, jak tylko odnogą Dniepru o 60 wiorst od ujścia téj rzeki, nie mającą więcéj, jak tylko sześć lub siedem stóp wody. —

Tu teraz przebywa Admirał z całym swoim udziałem, ale powiadają, że się przeniesie do Mikołajewa. — Zdaje się bowiem, że rząd chce w tem miejscu skoncentrować cały handel morza Czarnego. —

Różne zaś są zdania względem użyteczności takowego projektu, jako to dobroć powietrza, słodkość wody, wyborne stanowiska dla kotwic. — Złączywszy to jeszczez łatwością żeglugi na Bogu, mogą uczynić Mikołajew najużyteczniejszym dla Rossyi na rzeczy przywoźne, równie jak Cherson na rzeczy wywoźne. —

Teraz te towary, które przychodzą ze środka państwa Rossyjskiego, a mają przejść na Dniepr, pakują w Chersonie, a jeżeli statki transportowe są duże, idą do Głuboku. — Jeżeli zaś ma się co wyprawiać do Mikołajewa, wtenczas koniecznie trzeba, aby towary szły aż do ujścia Bogu, 60 wiorst odległego, a ztamtąd dopiero tą rzeką przeciw wodzie szły do Mikołajewa.

Ponieważ prócz Kwietnia, Maja i Czerwca, niemożna w innym czasie żeglować po Dnieprze, a to dla wirów progami nazwanych, których jest pelen. — Rząd z tego powodu postanowił otworzyć kanał długi do wiorst 66, aby te progi ominąć. —

I chociaż tego projektu niemniej łatwe, jak użyteczne byłoby wykonane, rzecz jest atoli w zaniedbaniu i dotychczas nic się więcej nie zrobiło, jak tylko, że wysadzono na powietrze niektóre skały, co poczęści rzezoną żeglugę ułatwiło.

Handel Chersoński nie jest jeszcze tak znaczny, jakby mógł być kiedykolwiek. Pochodzi to z niepewności, w której się znajdują tameczni mieszkańcy o stanie i końcu, na jaki przyjsć może ta forteca. To jest pryncypalna przyczyna; wstakże z nagła uczynioną równie mocną drugą do wzrostu tego handlu przeszkodę, gdy niektorzy Francuzi mieszkający w Chersonie przyciśnieni od rządu, albo przysięgać na wierność monarsze Rossyjskiemu, albo wynieść się z krajów Rossyjskich, raczej to drugie sobie obrali; wynosząc się zaś, wywieźli z sobą niezmierne majątki, czem widoczny zadali cios ledwie co poczętemu i ożywionemu handlowi. —

Ludność Chersonu dochodzi do 8 lub 10000 dusz, najwięcej Żydów i Greków z wysp Archipelagu. Miasto dla własnej i portu swego

obrony ma mur mocny, tak jak pospolicie jest w tych stronach zwyczaj z gliny i słomy wysuszonej na słońcu, a w załamaniach tylko powleczoney kamieniem. — W środku murów znajduje się wyżej wspomniana przezemnie Ludwisania i arsenał niedokończony jeszcze. — Jest jeszcze w tem mieście kościół, w którym będzie wystawiony monument dla zmarłego księcia Potemkina, gdzie też jego kości złożone będą.

Na półwyspie leżącej w samem zejściu Boga z rzeką Ingal zwaną, zbudowany jest Mikołajew, daleki o 60 wiorst od ujścia rzeki Boga. — Port jego jest przeznaczony na Departament Flotylli i już w nim budują magazyny i różne potrzebne do tego domy, używając do tego kamieni, których owa okolica obficie dostarcza. Woda, której tu do napoju używają, jest bardzo słodka i powietrze bardzo zdrowe, czego obojga cale brakuje w Chersonie. —

Port Mikołajewski czyli raczej miejsce, w którym przebywa flotylla, jest na rzeką Ingal, mianowszy Ostrze, które formuje półwyspę w zej-

ściu się dwóch rzek, a trochę wyżej leży arsenał wielkiej floty. —

Jest on tylko temczasowy, ponieważ jest przeznaczony dla flotyli. Myślą tu jednak wystawić nowy arsenał nad Bogiem na tamtej stronie rzeki, gdzie może się czasem pomieścić sześć dużych okrętów. —

Cheą prócz tego w jednej odnodze, którą o trzy wiorsty niżej formuje rzeka Bog, wystawić port kupiecki, dla przecięcia wszelkiej komunikacji między osobami należącemi do żeglugi, a partykularnemi krajowemi. Projekt takowy może coraz bardziej ocalać interes żeglugi skarbowej.

Ludność Mikołajewa prawie wyrównywa Chersońskiej: powiększej części złożona z samych majtków. — Znaleźć tam można więcej 30 familii Tureckich, a w okolicach liczba ich bardzo się znacznie powiększa. —

Miasto nie jest obronne żadną fortecą, ani o tem rząd dotychczas myśli; ma jednak jakąkolwiek od Dniepru zasłonę. —

Zegluga na Bugu nie jest najbezpieczniejsza, woda w nim bywa głęboka do 20, a czasem i do 30 stóp i jednym tylko wiatrem można zapłynąć do Mikołajewa. —

Oczakow leży nad Limanem czyli na Golfie uformowanym przez złączenie się Bugu z Dnieprem 36 wiorst od tego zejścia się ku południowi, a 14 ostrza od Kimburen ku zachodowi. Długość Limanu jest wiorst 50, szerokość 6, a głębokość nierówna. —

Od fortecy, która w nim się znajduje wychodzi ciąg ziemi, na której końcu leży forteczka nazwana pierwój Azem-bej, a teraz Ś. Mikołaja. Brzeg ten jest wzmocniony baterją od 36 armat. —

Przeszedłszy zaś samo ostrze ku zachodowi, znajduje się odnoga uczyniona o wyspy Berzan ku teźże samój stronie; ciągnie się półtóry wiorsty wszcz ku ujściu. —

Postanowiono tu wystawić port, ale tylko kupiecki. — Sądzić zaś można, iż projekt takowy nieprzyjdzie do skutku, ponieważ przystań jest

nader trudna, i mnogimi skalami wyspa jest otoczona. — Okręty stawają w przystani, która jest ku wschodowi, gdzie często szkody ponosić muszą, najwięcej z przyczyny kry lodowych, które Dniepr z sobą przynosi. —

Co wszystko daje słuszny powód do sądzenia, iż dopóki port nie stanie, będą założone w Mikołajewie lub na innem jakim miejscu cła i kwarantanny, które teraz odbywają się w Oczakowie. —

Caccia-bej, czyli Eza-bej jest na morzu Czarnem o 30 wiorst od ujścia Dniestru. Chociaż w dniu dzisiejszym niema on nic w sobie szczególnego, w przyszłym jednak czasie wiele może znaczyć, jeżeli będą wysłuchane i uskutecznione przełożenia Pana Wolanda, rodem Holendra inżyniera w służbie rossyjskiej, które on uczynił w celu otworzenia komunikacyi przez jedno jeziorko, z którym się styka. Dzieło to pomogłoby do wystawienia w tym miejscu portu, w którymby obydwie floty mieścić się wygodnie mogły. —

Koszt wprowadzie na to podjęty byłby nie-
mały, lecz Rossya byłaby zupełnie nagrodzoną
znaczniemi ztąd korzyściami, prócz chwały, któ-
ra idzie za wykonaniem takowych projektów. —

Port Koccia-beju nawet w dniu dzisiejszym
jest najzdatniejszym do wywozu produktów, tak
z nabytych krajów od Turków, jako też i od
Polski, co koniecznie przywieśćby powinno Ros-
sya uczynić go portem wolnym. —

Port w Geslaw czyli Kozłowie, jak go Mo-
skale zowią, jest od zachodu ku Krymowi, pa-
trzy zaś Süd-West. — Dno jego jest najgorsze,
wystawiony na wszystkie wiatry, i dla tego u-
stawnie się w nim statki rozbijają. — Możliwy
jeszcze temu zapobiedz, ale już podobno rzeczy
w tym stanie zostaną. — Uczęszczany jest je-
dnak od kupców, osobliwie Turków. Ma do
do 3000 mieszkańców po większej części Ormi-
anie i Grecy, którzy sami jedni tak zyskowny
w nim handel prowadzą, wyjąwszy jedną tylko
familiją francuzką, która niedawno tam osiadła,
a zbożem jedynie handluje. —

Sebastopol jest między znajomemi nam portami jednym z znaczniejszych. Tę zaś zaletę jedną dla niego niezwyčajne, którą ma rozległość, dobroć dna, układ czyli kształt brzegów i bezpieczeństwo dla okrętów. — Można zawsze do niego zawinąć, chociażby wiatr był cztery razy mniejszy od zwyczajnego zachodniego. — Długi jest całą wiorstę, szeroki zaś do siedmiu, i coraz się rozszerza w swym przystępie. Zwyczajnie w nim głęboka jest woda do 20 stóp, czasami do 36 a miejscami i więcej jeszcze. —

Wszelakoż i w tym porcie statki są gryzionemi przez robactwo, które coraz widoczniej w nim się pomnaża tak, że któren okręt często w tym porcie przebywa, częstszej potrzebuje naprawy. — Wiele nawet kazano rozbroić okrętów, które dopiero na początku ostatniej z Turkami wojny były zbudowane. —

Można twierdzić, że Departament w tym porcie założony wielkiej podlega naganie, a to nietylko co do amunicyi i potrzeb zwyczajnych, ale nawet co do magazynów, których niedosta-

tek jest przyczyną straty w wielu bardzo towarach. Mówią tu jednak o ich założeniu, a to w tym sposobie, aby kaźden z nich zawierał to wszystko, co potrzebnem jest dla jednego okrętu.

Miasto w tym porcie składa się z pięciu set domów: te które są murowane, należą do osób zajętych służbą cesarską. —

Handel tego portu jest nader szczupły; czasami w nim pierwszych potrzeb nie staje. Pochodzi zaś to z łakomstwa i prześladowania, które nad tutejszymi rodakami okazują żołnierze i majtkowie rossyjscy. —

Dla ożywienia w tutejszych mieszkańcach ufności, którą dawniej okazywali, będą z drugiej strony portu wybudowane domy, w których wygodnie i bezpiecznie będą mogli składać swoje towary i wolny wstęp będzie im dozwolony. —

Garnizon w Sebastopolu składa się z dwóch batalionów morskich i jednego infanteryi, któren dla jego ochrony ciągle ma w nim swoją konsystencyą. —

Równie w tym Departamencie jako i w Mikołajewskim i Chersońskim z nakazu rządowego ściśle rewidują przybywających cudzoziemców. Do czego zdaje się było powodem to, że rząd roku przeszłego uwiadomionym został o przybyciu w owe strony jakiegoś wysłańca francuzkiego, któren tam czas niejaki zabawiwszy, posłał do konwencji swojej najdokładniejszy i najobszerniejszy opis całej moskiewskiej żeglugi na morzu Czarnem i Azowskiem. Nawet kopią tego opisu rząd ma w rękę swoim. —

Przed wejściem do tego portu daje się widzieć po lewój stronie kawał ziemi, gdzie się odprawuje kwarantana, a na drugim takim kawale po tejże samój stronie od wejścia ma być wystawiony port kupiecki. — Dla obrony swojej ma dwie reduty, które nazwać można całem uzbrojeniem Sebastopolu. Mówią jednak, że podobne reduty będą wystawione na sześciu różnych miejscach, czem zapewne będzie port zasłonięty od wszelkiój napaści. Projekt takowy

już jest przyjęty i w trzech leciech może być uskuteczniiony.

Port Baluklawy chociaż mały, jest jednak dosyć bezpieczny. Przystań w nim bardzo dobra, ale nie jest wolnym od robactwa morskiego. — Leży na południe, a wchód do niego jest między południem i wschodem, w którym to miejscu, jak powiadają, jest szerokim do sta sążni.

Ponieważ fortyfikacye tego portu są jeszcze teżsame, które podczas swojej possessyi poczynili w nim Genuńczykowie, niedziw, że już całkowicie się popsuły: owszem ani myślą o ich naprawie. Mieszkają w tem mieście sami Grecy i Albańczycy, z których rząd uformował korpus w sposobie milicyi o 60 ludzi, którzy w czasie pokoju bronią brzeg do Kertz, w czasie zaś wojny bywają użytemi do floty. Wielu z nich jest płatnych, ale większa część w nagrodzie otrzymuje od rządu pola, które dla siebie uprawiają. —

Port nazwany Kaffa leży na brzegu południowym Krymu ku wschodowi. Chociaż przystań

w nim jest wyborna, szkodzi mu bardzo wąskość miejsca, co możnaby poprawić, przeciągając ostrze brzegu, które jest po prawej stronie i w kórem odbywa się kwarantana. Niema nad ten port zdatniejszego do handlu z Turkami, a najbardziej z Anatolczykami, z którymi lud Krymu największe ma związki. Już niejest tak kwitnącym, jak dawniej handel w tem miejscu, a mówiąc dokładniej, już jest prawie całkiem zniszczony. I chociaż dawniej Kaffa była nazywana Małem Bizantium, już ani śladu w niej niema, po którymby można było poznać, iż była kiedyś rywalką Carogrodu. Cała jęj ludność jest 150 familii Greckich, Ormiańskich i Zydowskich. — Genuieńcykowie od ośmiu lat mają tu jedną osadę, która rozumiałbym, że przyniesie im korzyści, jakie oni sobie otrzytać zamierzeli.

Na wschodnim brzegu Krymu wznosi się Ke-ste w tęj samęj ciałninie Taman, o cztery tylko wiorsty odlegly od półwyspy tego imienia. Port ten znaczy wiele, gdyż w swojej przystani, która jest dosyć bezpieczna i ma do 13 stóp głębyny,

otrzymuje wszystko, co jest przeznaczonem do Tanganroku, z kąd posyłają się towary na płaskich łódkach, z przyczyny, że morze Azowskie w wielu bardzo miejscach jest miakkie. — Port ten ma forteczkę jeszcze w 1774. założoną od Moskalow, a o której poprawie i ulepszeniu teraz zamysłają.

Od czasu, w którym Rossyanie stali się panami Jenikala, niema co o nim szczególnego powiedzieć. —

Tanganrok leży na wzgórzu, które się wznosi nad morze Azowskie, niżej od fortecy tego imienia, która jest o 45 wiorst na stronie przeciwnej. Rachują tam Greckich i Rossyjskich mieszkańców do 4000. —

Znaczny jest bardzo handel w Tanganroku i codzien koniecznie powinien się zwiększać, gdyż zatrudniający się wielką składność znajdują tak w rodzaju przywozowym, jak i wywozowym. —

Artykuły przywozowe są: wino, jagody, oliwa i frukta Archipelagu; wywozowe zaś szczególniejsze są: zboże, masło, lój, żelazo etc.

Nie kładnę tu wyraźnie, jak daleko postępują te obadwa artykuły, ale przestaję tylko na tem, że w roku 1793. do 5. Septbra przybiło do tego portu 70 statków, między którymi był jeden austriacki, 24 tureckie, reszta rossyjskie i już połowa z nich była gotowa do odbicia z za-handlowanemi towarami. Dochód zaś na ciach i tamoźniach dochodził do 96000 rubli.

Dwa porty na Tanganrok, jeden ku wschodowi przeznaczony na statki kupieckie, drugi ku południowi na wojenne. — W obydwóch portach woda głęboka jest zawsze do 6 lub 7 stóp, a w czasie zaś wznoszenia się morskiego rośnie do stóp dwónastu. —

Prócz tego w porcie cesarskim jest port wewnętrzny, którego fundamenta jeszcze za Piotra Wielkiego są założone. Dzieło w owym czasie było przeszkodzone przez ustąpienie, które musiał uczynić Turkom Piotr W. tego portu, wszakże zostało ukończonem, gdy po kilku leciech znowu go odzyskali Moskale. — Fortyfikacya jednak tego wewnętrznego i wyżej wzmiazkowanych ze-

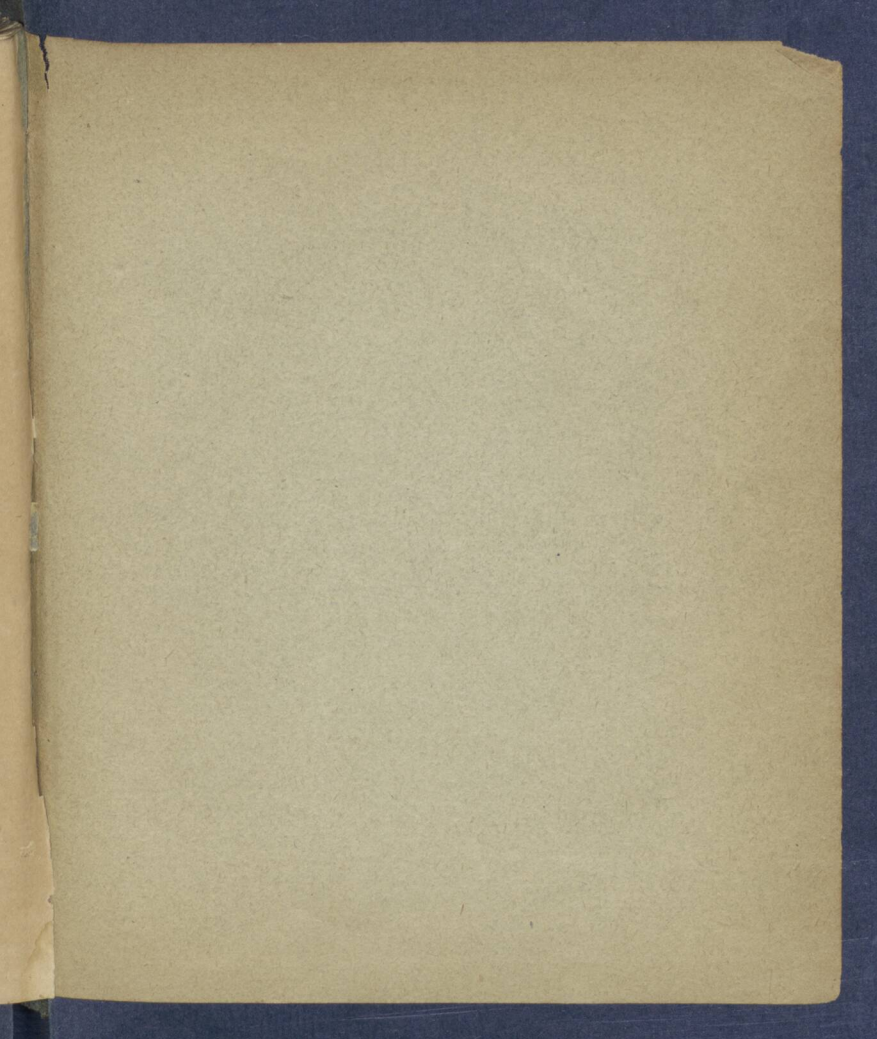
wewnętrznych portów jest w najgorszym stanie i prędkiej potrzebuje naprawy. —

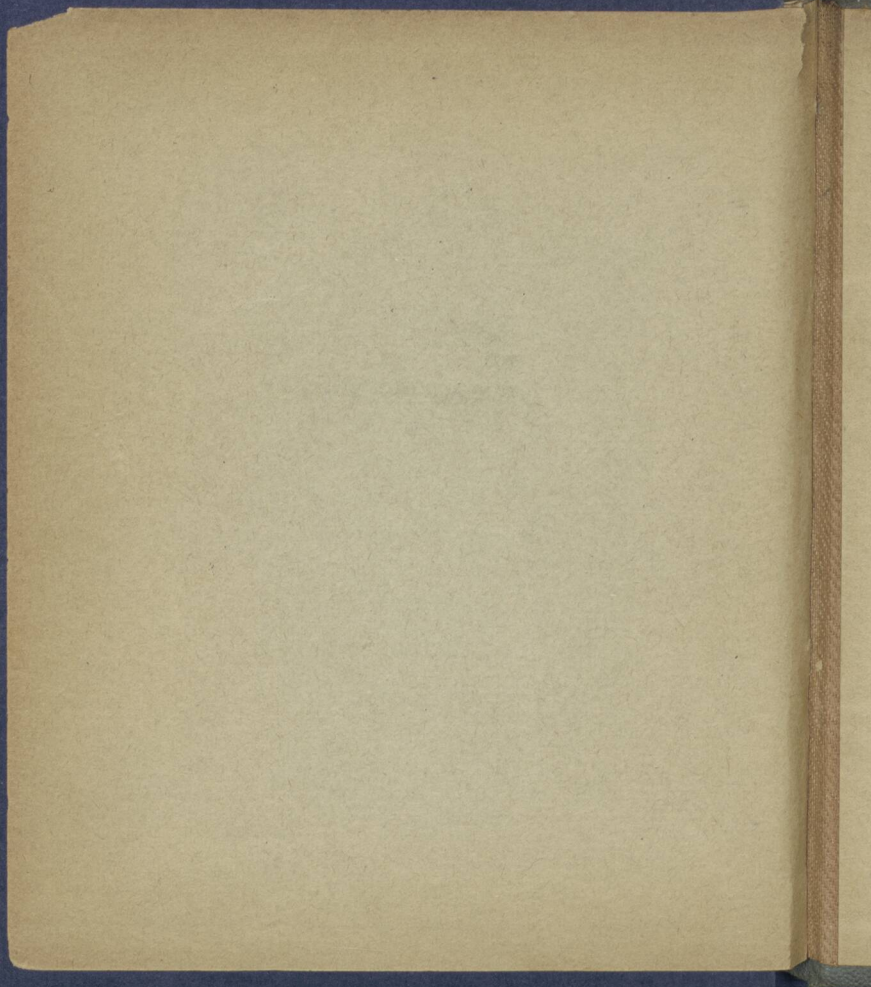
Zostawszy Rossya panią samego wejścia do morza Azowskiego, całe swe staranie położyła do jego wzmocnienia, opuściwszy Tanganrok, owszem osądziwszy być całe niepotrzebnem uzbrojenie jego.

Arsenał i składy téj fortecy nie mają nic w sobie osobliwszego; budują w nim tylko małe statki od 20 armat, równie jak i w Ragotzy leżącój na tymże samym brzegu o wiorst piętnaście. — Wszelakoż utrzymuje się w Tanganroku mały Departament morski, do którego należą niektóre przewozowe statki. —

KONIEC.







Fr 94348

